



m
magazyn
 GAZETY JAROCIŃSKIEJ
 nr 51 (288) 21 grudnia 2012 r.
 DODATEK BEZPŁATNY | ISSN 1896-8104

Mikołaje, Mikołaje

1. Grupa przedszkolaków z Wilkowyi wspólnie z burmistrzem Jarocina zapaliła lampki na choince stojącej na rynku.
- 2., 4. Mikołajki w Niepublicznym Przedszkolu w Noskowie. Dzieci nieco obawiali się brodatego gościa, ale uśmiech wrócił na ich twarze, kiedy otrzymały od niego paczki z prezentami.
3. Mikołaj odwiedził też najmłodszych mieszkańców Parzęczewa. Spotkanie na sali wiejskiej zorganizował sołtys.
5. - Wiele radości wywołał u dzieci burmistrz w momencie wspólnego zapalenia lampek choinkowych, po czym rozwiązał pokaźnych rozmiarów worek i wspólnie z radnymi obdarowywał wszystkie dzieci słodkim, czekoladowym Mikołajem - informuje Andrzej Gogulski z Biura Promocji Gminy Jarocin.

**Od wiaderka 18
do werbelka XII**

W setną rocznicę urodzin Johna Cage'a - niezwykłego wizjonera popularnie zwanego „wynalazcą ciszy i odkrywcą dźwięku”, uczniowie klasy perkusji, prowadzonej w szkole muzycznej przez Marcina Rausza, zapraszają we wtorek 18 grudnia na wyjątkowy koncert. Początek o godz. 18.00 w auli pałacu Radolińskich. Można będzie usłyszeć utwory na klasyczne instrumenty perkusyjne oraz recyklingowe. Koncert uświetnią zaproszeni goście, m. in. grająca na fortepianie Maria Koszewska-Wajdzik oraz beatboxer Jakub Zgas. Na koniec każdy otrzyma świąteczną niespodziankę. Wstęp wolny. (Is)

**Świąteczne 19
prezentacje XII
jaraczewskich szkół**

Prezentacje Bożonarodzeniowe „Idą święta” odbędą się w sali GOK-u. Wezmą w nich udział wszystkie szkoły z terenu gminy Jaraczewo. Rozstrzygnięta zostanie rywalizacja w trzech konkursach - na najlepszą kartkę świąteczną, na życzenia oraz na jasełka. Prezentacje rozpoczną się o godz. 10.00. (igi)

**Pożegnanie roku 31
w Chrzanie XII**

Zabawę sylwestrową z DJ Darusem organizuje w poniedziałek 31 grudnia rada sołecka Chrzana. Początek imprezy o godz. 20.00. Bilety w cenie 150 zł od pary (z konsumpcją) można zarezerwować pod nr. tel. (62) 740-36-07, (62) 740-36-16. (Is)

**Na sylwestra 31
do Woli XII**

Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Książęcej organizuje zabawę sylwestrową w miejscowej sali wiejskiej. Początek o godz. 19.00. Cena wynosi 200 zł od pary (z konsumpcją). Do tańca przygrywać będzie zespół „Foster Boys”. Kontakt w sprawie biletów pod nr. tel. 697/965-378 lub 608/072-085. (Is)

**Ruszają zapisy 4
na marcowe wczasy I**

Oddział rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie organizuje od 15 do 25 marca wczasy w Świnoujściu. Koszt wyjazdu wynosi 880 zł (członkowie związku) i 900 zł (niezrzeszeni). W zamian organizatorzy zapewniają: transport, noclegi w pokojach 2- i 3-osobowych, posiłki, opiekę lekarską, ubezpieczenie, wycieczkę oraz wieczorek taneczny. Na miejscu pobierana jest opłata klimatyczna 4 zł od osoby na dobę. Zapisy rozpoczną się 4 stycznia. Przyjmowane będą w biurze PZERil (Jarocin, ul. Wrocławska 39) we wtorki i piątki w godz. 9.00 - 12.00. (Is)

**Pokolęduj 6
na rynku I**

Jarocińska biblioteka zaprasza wszystkich na Drugie Jarocińskie Kolędowanie. Każdy może przyjść, by w święto Trzech Króli na jarocińskim rynku, przy choince, zaśpiewać niejedną kolędę i pastorałkę. Spotkanie zaplanowano na 6 stycznia. Początek - godz. 15.00 przed kościołem św. Jerzego. Stamtąd wszyscy przejdą na rynek. Kto chce, może przygotować własnoręcznie zrobioną koronę i zabrać ją w ten dzień. (akf)

**Zabawa 12
w Łuszczanowie I**

Ochotnicza Straż Pożarna w Łuszczanowie zaprasza w sobotę 12 stycznia na zabawę

karnawałową. Impreza w sali wiejskiej z zespołem „Aspect” rozpocznie się o godz. 19.00. Koszt udziału wynosi 140 zł od pary. Bliższe informacje można uzyskać pod nr. tel. 691/415-265. (Is)

**Rada rodziców 12
organizuje zabawę I**

Zabawę z DJ Sebastianem w restauracji „Podmiejska” organizuje w sobotę 12 stycznia rada rodziców Gimnazjum w Witaszycach. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 150 zł od pary można nabyć w sekretariacie szkoły lub pod nr. tel. 510/782-535. (Is)

**Potańcówka 17
dla seniorów I**

Na karnawałowy „Wieczorek przy muzyce” do restauracji „Klubowa” zaprasza swoich członków i sympatyków oddział rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie. Impreza odbędzie się w czwartek 17 stycznia. Koszt udziału wynosi 40 zł (członkowie związku) i 45 zł (niezrzeszeni). Zapisy przyjmowane są w biurze PZERil (Jarocin, ul. Wrocławska 39) we wtorki i piątki w godz. 9.00 - 12.00. (Is)

**„Marcinek” zaprasza 19
do „Walcerka” I**

Dobłą zabawę do białego rana przy muzyce zespołu „Silver” gwarantuje rada rodziców Przedszkola Publicznego nr 5 „Marcinek” w Jarocinie. Bal karnawałowy odbędzie się w sobotę 19 stycznia w restauracji „Walcerka”. Bilety w cenie 195 zł (od pary) do nabycia w przedszkolu (ul. Waryńskiego 5, tel. (62) 747-32-19) lub pod nr. tel. 691/729-981. (Is)

**Dobra zabawa 19
z „Orionem” I**

Rada rodziców Szkoły Podstawowej w Woli Książęcej organizuje w sobotę 19 stycznia bal karnawałowy. Dobłą zabawę ma zagwarantować zespół „Orion”. Zaproszenia w cenie 130

zł można nabyć w sekretariacie szkoły (tel. (62) 740-14-02) lub pod nr. tel. 663/678-169. (Is)

**Karnawałowa 19
impreza I
w Dąbrowie**

Za 120 złotych od pary można będzie bawić się w sobotę 19 stycznia na imprezie karnawałowej z zespołem „Samers”. Organizatorem jest Koło Gospodyń Wiejskich w Dąbrowie. Początek o godz. 19.00. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (62) 740-04-75. (Is)

**Bezpłatne warsztaty 19
plastyczne i teatralne**

Jarocińskie Stowarzyszenie Edukacyjne zaprasza dzieci w wieku 6-7 lat na zajęcia plastyczne odbywające się w każdą sobotę w godz. 10.00 - 12.00. Młodzież (12 - 15 lat) może z kolei wziąć udział w warsztatach teatralnych, które organizowane są w każdy piątek. Początek o godz. 15.15. Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych instruktorów. Udział jest bezpłatny. Informacje i zapisy pod numerem (62) 747-37-89 lub osobiście w sekretariacie Zespołu Szkół Społecznych (ul. Przemysłowa 1) w godz. 8.00 - 15.30. (Is)

**Poszukują pamiątek 19
i wspomnień związanych 19
z harcerstwem**

Harcerze z 28 DSH „Desant” im. Batalionu Wigry z Jarocina poszukują zdjęć, kronik harcerskich, odznaczeń czy innych pamiątek związanych z działalnością drużyn harcerskich na Ziemi Jarocińskiej w okresie XX-lecia międzywojennego. Pamiątki te, za zgodą właścicieli, będą zeskanowane lub sfotografowane, a następnie zamieszczone w informatorze wydanym na okazję setnej rocznicy powstania Harcerstwa Polskiego na naszym terenie, która przypadnie w 2013 roku. Poszukuje się również osób mających jakieś wspomnienia lub informacje związane z przedwojennym harcerstwem na naszym terenie. Osoby chcące podzielić się swoją wiedzą z harcerzami proszone są o kontakt z drużyną Ewelina Kobusińska (tel. 782/842-071). (eh)

Organizatorów imprez prosimy o ich zgłaszanie w redakcji (osobiście, telefonicznie (62) 747-15-31 lub mailem na adres: redakcja@jarocinska.pl, l.sokowicz@jarocinska.pl) DO PIĄTKU poprzedzającego kolejne, wtorkowe wydanie „Gazety Jarocińskiej”.

KINO

Jarocin
ul. Gołębia 1,
tel. (62) 747-11-19



„RENIFER NIKO RATUJE BRATA” 3D
reż. Kari Juusonen, Jorgen Lerdam
Niko - najsympatyczniejszy renifer świata i pomocnik legendarnej Eskadry Świętego Mikołaja - powraca w kolejnej animowanej historii. Tym razem spędza święta u boku mamy, jej nowego chłopaka oraz przyrodniego brata. Maluch ciągle psoci i sprawia mnóstwo problemów. Po jego zniknięciu, Niko wraz z przyjaciółmi - reżolutną łasicą Wilmą oraz „najmądrzejszym wiewiórem świata” Juliuszem - organizuje wyprawę ratunkową. 18 grudnia, godz. 16.30 (2D), 19 grudnia, godz. 16.30 (3D) 20 grudnia, godz. 15.30 (2D)

„MÓJ ROWER”

reż. Piotr Trzaskalski

Nietypowy przewodnik po męskim świecie. Paweł, Włodek i Maciek skazani na swoje towarzystwo przez kilka dni, nie przepuszczają żadnej okazji, żeby uprzykrzyć sobie życie.

18 grudnia, godz. 18.00, 19 grudnia, godz. 20.00
20 grudnia, godz. 20.30, 21 grudnia, godz. 17.00
22 grudnia, godz. 20.00, 23 grudnia, godz. 17.30
26 grudnia, godz. 17.30

**„ATLAS CHMUR”**

reż. Andy Wachowski, Lana Wachowski, Tom Tykwer
Adaptacja powieści Davida Mitchella ma sześcioro głównych bohaterów: XIX-wiecznego notariusza biorącego udział w ekspedycji na Pacyfiku, biseksualnego muzyka żyjącego w latach 30-tych XX wieku, dziennikarkę mieszkającą w latach 70-tych w Kalifornii, starzejącego się wydawcę w czasach współczesnych w Londynie, a także kłona w futurystycznej dystopii oraz ocalałego z apokalipsy człowieka.

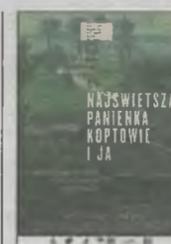
18 - 19 grudnia, godz. 20.00
20 grudnia, godz. 17.00, 21 grudnia, godz. 19.00
22 grudnia, godz. 17.30, 23 grudnia, godz. 19.30
26 grudnia, godz. 17.30, 27 grudnia, godz. 18.30
28 grudnia, godz. 20.00, 29 - 30 grudnia, godz. 19.30

„FRANKENWEENIE” 3D

reż. Tim Burton

Wiktora traci nagle ukochanego psa o imieniu Korek. Chłopiec wykorzystuje potęgę nauki, by przywrócić swego pupila do świata żywych. Po na pozór udanym eksperymencie stara się ukryć pozszywanego domowymi metodami czworonoga. Ten jednak ucieka i wkrótce wszyscy dowiadują się, że szybki powrót do zdrowia może mieć potworne skutki.

18 grudnia, godz. 20.00, 19 grudnia, godz. 18.00
20 grudnia, godz. 17.00

**„NAJŚWIĘTSZA PANIENKA, KOPTOWIE I JA”**

W ramach cyklu: Czwartkowa Akademia Filmowa

reż. Namir Abdel Messeeh

Młody filmowiec podczas rodzinnego spotkania ogląda kasety z objawieniem maryjnym w egipskim Asjut. Pozostaje wobec niego sceptyczny, ale sam temat bardzo go intryguje. Wyrusza do rodzinnego kraju, by nakręcić dokument o fenomenie niezwykle ważnym dla tamtejszej mniejszości koptyjskiej.

20 grudnia, godz. 19.00

„DINO MAMA” 3D

reż. John Kafka, Yoon-suk Choi

Film animowany o niezwykłych przygodach niesfornego Ernego, jego siostry Julii i przyjaciela Maxa. Buszując po laboratorium pełnym wynalazków, dzieci znajdują maszynę do podróży w czasie. Cofają się o 65 milionów lat i trafiają w sam środek gniazda dinozaura. Tyranozaur omyłkowo bierze je za swoje, właśnie wyklute, młode.

21 grudnia, godz. 15.30 (2D)
22 grudnia, godz. 14.00 (3D), 15.45 (2D)
23 grudnia, godz. 14.00 (3D), 15.45 (3D)
26 grudnia, godz. 15.30 (2D)
27 grudnia, godz. 16.30 (2D)
28 grudnia, godz. 16.30 (3D)
29 grudnia, godz. 14.00 (3D), 15.45 (2D)
30 grudnia, godz. 14.00 (2D), 15.45 (3D)

**magazyn**

GAZETY JAROCIŃSKIEJ

Nakład: 10.000 egz. ISSN 1896-8104

LIBRA WYDAWCÓW PRASY

**ADRES REDAKCJI**

63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO

Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek

d.fijolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz

b.piotrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dzierła

b.dzierla@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

Jarocin, ul. Wolności 1a

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508/318-922)

a.antczak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509/082-772)

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Hórbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 749-86-49, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kałiska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kalin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Poludniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Wolności 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora

Kolędy przedszkolaków

Po raz piątą w Publiczne Przedszkole w Witaszycach zorganizowało gminny konkurs „Hej, kolęda, kolęda”. Wzięły w nim udział 5- i 6-latki z gminy Jarocin, prezentując polskie kolędy i pastorałki. Jury brało pod ocenę interpretację utworu, efekt wizualny - rekwizyty, strój, instrument muzyczny oraz ogólny wyraz artystyczny.

(akf)



W konkursie wystąpiło 17 dzieci z 10 przedszkoli

LAUREACI

- I. Oliwia Matuszak (PP nr 6 w Jarocinie) „Bosy Pastuszek”
- II. Natalia Zgolińska (PP w Mieszkowie) „Gdy śliczna Panna”
- III. Aleksander Nabzdzyk (NP w Golinie) „Skrzypi wóz”

ŚW. MIKOŁAJ Z WIZYTĄ U NAJMŁODSZYCH W KLĘCE

Wiele radości dzięki strażakom



Strażacy z Klęki gościli najmłodszych mieszkańców wioski. Wszystkim św. Mikołaj wręczył prezenty



Każda z grup przedszkolnych przygotowała krótki występ, który oprócz gości obejrzeli rodzice i dziadkowie maluchów

Ochotnicza Straż Pożarna z Klęki z okazji mikołajek zaprosiła do swojej świetlicy w pałacu przedszkolaków.

Przybywające dzieci witał przyjaciel najmłodszych - Kubuś Puchatek. Były też elfy i aniołki. Wraz z nimi najodważniejsze

dzieci wybrały się na poszukiwanie św. Mikołaja. Akcja zakończyła się sukcesem i ku zaskoczeniu wszystkich na salę wszedł nie jeden, ale aż trzech świętych Mikołajów. Mimo z pozoru podeszłego wieku, goście z odległych krain bardzo dobrze

razem bawili się z maluchami. Na koniec obdarowali wszystkich przedszkolaków prezentami. Nieco bardziej dorosłych uczestników imprezy strażacy z OSP poczęstowali kawą oraz słodkościami.

Oprac. (Is)

OSP z Klęki jest Organizacją Pożytku Publicznego i część zgromadzonego odpisu z 1% przeznaczona na organizację imprez oraz wycieczek dla dzieci i młodzieży. W listopadzie, dzięki strażakom, dzieci z Zespołu Szkół w Klęce oraz członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych odwiedzili 31. Bazę Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu - Krzesinach.



Święty Mikołaj po Roratach

W parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie w czwartek 6 grudnia pojawił się niespodziewanie św. Mikołaj. Przybył ze słodkimi upominkami tuż po zakończeniu wieczornych Rorat. Zanim rozdał niespodzianki, odpytał dzieci o to, czy są dobre i grzeczne. Najmłodszy musiał wykazać się znajomością historii życia świętego. Jak się okazało mali parafianie bardzo dobrze znali historię Mikołaja - biskupa Miry, który urodził się ok. 270 roku w Patarze w Azji Mniejszej, a jest czczony w Kościele katolickim i prawosławnym.

Według podań, święty Mikołaj, który po bogatych rodzicach otrzymał w spadku znaczny majątek, chętnie dzielił się swoimi dobrami z ubogimi. Ponieważ wyróżniał się pobożnością i miłosierdziem, dlatego mieszkańcy Miry wybrali go na swojego biskupa. Tradycja obdarowywania się upominkami w dniu 6 grudnia wiąże się z opowieścią o trzech ubogich pannach wydanych za mąż dzięki posagom, które przysłał święty dyskretnie im dostarczył. Po śmierci biskup Mikołaj został pochowany w Mirze, ale gdy miasto zostało opanowane przez Arabów, kupcy włoscy zabrali jego relikwie i przewieźli do Bari w południowych Włoszech.

(Is)

DYŻURY APTEK

Dyżur (8.00 - 23.00)
oraz pogotowie pracy
(23.00 - 8.00)

Od poniedziałku
17 grudnia
do niedzieli 23 grudnia
APTEKA „POD ZEGAREM”
Jarocin, Rynek 14
tel. (62) 747-27-16

Od poniedziałku
24 grudnia
do niedzieli 30 grudnia
APTEKA „ŚW. MARCIN”
Jarocin, Rynek 13
tel. (62) 747-26-56

Od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 21.00,
w soboty w godz. 8.00 - 14.00
APTEKA „MEDIQ”
Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a
tel. (62) 505-20-41

WIECZORYNKA

Nocna i świąteczna
opieka zdrowotna
(Wieczorynka)
w Jarocinie
Jarocin, ul. Szpitalna
tel. (62) 33-22-173

TU POMAGAJĄ

**OŚRODEK TERAPII
UZALEŻNIEN**
w Jarocinie, ul. Kościuszki 18
tel. (62) 747-15-22
czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 - 20.00
Terapia dla osób uzależnionych
i członków ich rodzin. Interwencja
kryzysowa dla ofiar przemocy.

KLUB ABSTYNENTA
czynny od wtorku do piątku
i w niedzielę w godz. 16.00 - 20.00
w Skarbczyku (Jarocin, Park 1)

GRUPA AA „OAZA”
spotyka się w każdy wtorek
w godz. 18.00 do 20.00
w Skarbczyku

GRUPA AA „SERAFIN”
spotyka się w każdy czwartek
w godz. 18.00 do 20.00
w klasztorze o.o. franciszkanów
Jarocin, ul. Franciszkańska 3

GRUPA AL-ANON
dla rodzin spotyka się
w każdy wtorek
w godz. 18.00 do 20.00
w Skarbczyku

GRUPA AA „PROMYK”
w Jaraczewie, Rynek 5A
w każdy poniedziałek, godz. 18.00

KLUB ABSTYNENTA „FENIKS”
w Jaraczewie, pełni dyżur w każdy
czwartek, w godz. 18.00 - 20.00

PUNKT KONSULTACYJNY
dla rodziców oraz młodzieży
eksperymentującej i uzależnionej
od alkoholu i narkotyków działa
w każdą sobotę na terenie
Ośrodka Terapii Uzależnień
w Jarocinie, ul. Kościuszki 18
w godz. 9.00 do 13.00
informacja telefoniczna
(62) 747-15-22

PUNKTY KONSULTACYJNE
dla osób z problemami alkoholowymi
i członków ich rodzin:

KOTLIN
ul. Poznańska 22 (budynek biblioteki)
punkt konsultacyjno-informacyjny
dla osób uzależnionych od alkoholu
i narkotyków oraz ich rodzin, a także
dla ofiar przemocy w rodzinie.
Czynny jest w każdą pierwszą i trzecią
środę miesiąca, w godz. od 15.30 do 17.00

ŻERKÓW
tel. (62) 740-20-42
punkt konsultacyjny ds. uzależnień
ul. Mickiewicza 6 (1. piętro)
czynny w środy, w godz. 17.00 - 19.00

JARACZEWO
tel. (62) 740-80-13
czynny w pierwszy i trzeci
wtorek miesiąca, w godz. 17.00 - 19.00
ośrodek zdrowia w Jaraczewie

RUSKO
tel. (62) 740-02-60
czynny w drugi i czwarty
czwartek miesiąca, w godz. 17.00 - 19.00
ośrodek zdrowia w Rusku



Zimą można być zdrowym

Co jeść zimą, by wzmocnić swoją odporność? Czy lepiej chować się pod kocem, czy może wybrać się na spacer? Do której godziny spożywać posiłki i co jeść, kiedy brakuje nam słońca?

Banan i gorzka czekolada na lepszy nastrój

Niedobór światła w okresie zimowym sprzyja sezonowym zaburzeniom nastroju (seasonal affective disorders - SAD), a tym samym zwiększeniu spożycia węglowodanów. SAD występuje u co dziesiątej osoby, ale kobiety odczuwają objawy czterokrotnie częściej niż mężczyźni. - *Przyczyną SAD są zaburzenia równowagi w wydzielaniu neuroprzekazników (głównie serotoniny i dopaminy) oraz hormonów (estrogenów i progesteronu), a także zmiany w naturalnym cyklu ich wydzielania* - tłumaczy psycho-

lożka. Brak światła wpływa na zwiększenie się poziomu melatoniny i w efekcie senność. Wraz ze wzrostem melatoniny spada poziom serotoniny, powodując zaburzenia nastroju, drażliwość, niepokój, depresję. Z kolei niski poziom serotoniny zwiększa apetyt na węglowodany. Nadmierne spożywanie węglowodanów, podnoszących jej poziom, może więc stać się swoistym lekiem na depresję. Jednocześnie wzmógł apetyt na węglowodany u kobiet cierpiących na SAD w połączeniu z niewielką aktywnością fizycz-

na może powodować nadmierny przyrost wagi nawet do 7 kg i więcej, po sezonie zimowym.

W okresie ciemnych, zimowych miesięcy niższy poziom dopaminy w mózgu nasila senność, przyczynia się do trudności z koncentracją i powoduje wahania nastroju. Produkty bogate w białko powodują wzrost dopaminy i pomagają tym, u których zły nastrój nie ustępuje po spożyciu węglowodanów. **Spożycie co drugi dzień banana lub 2 kostek gorzkiej czekolady nie wpłynie na wzrost masy ciała,**

a być może sprawi, że będziemy szczęśliwsi.

W zimowej diecie najważniejsza jest ilość posiłków - najlepiej spożywać 4-5 posiłki dziennie, jedząc co 3 godziny. W ten sposób utrzymujemy równowagę ciepłą w organizmie. Ostatni posiłek należy zjeść na 3 godziny przed snem.

Osoby na diecie niskokalorycznej zimą powinny stosować suplementację preparatami witaminowymi, aby nie doprowadzić do obniżenia odporności i tym samym podatności na infekcje.

Ruszać się!

Tuż po przebudzeniu zaleca się poświecenie 5-10 minut na rozruszanie ciała. Najlepsza jest gimnastyka przy otwartym oknie, połączona z głębokimi oddechami. W ciągu dnia należy szukać okazji, ażeby pospacerować, pochodzić po schodach, podbiec. W sumie powinno się tego „zebrać” nie mniej niż 30-45 min. Wieczorem warto wybrać się na spacer, który powinien trwać nie krócej niż 20 min. Podczas spaceru należy ruszać się tak, żeby uruchamiać jak najwięcej mięśni, w tym także szyję, głowę i ręce. Aby zahartować organizm, należy spacerować bez względu na pogodę.



dr Elżbieta Konieczna
dietetyk i psycholog

- *Najlepszym sposobem na dobre samopoczucie i wygląd w okresie zimowym jest połączenie sporej dawki ruchu z odpowiednią dietą, wzbogaconą dostępnymi na rynku preparatami witaminowymi wzmacniającymi układ odpornościowy* - radzi dr Elżbieta Konieczna, dietetyk i psycholog.

W okresie zimowym zazwyczaj spożywamy mniej świeżych warzyw i owoców. Są one bardzo cennym źródłem witamin i składników mineralnych, w tym antyoksydantów, a przede wszystkim - witaminy C. Witamina ta nie jest magazynowana w organizmie - powinno się więc dostarczać ją codziennie w odpowiednich ilościach. Spożywanie warzyw i owoców bogatych w witaminę C, takich jak kapusta, papryka, natka pietruszki, kalafior, czarne porzeczki, aronia, maliny, pomarańcze, grejp-

fruty czy cytryny wzmacnia układ odpornościowy. W zimie warto sięgać również po mrożonki bogate w witaminy i składniki mineralne. Należy jednak pamiętać, że procesy kulinarne, takie jak moczenie czy gotowanie, powodują częściową utratę witaminy C. Dlatego w miarę możliwości należy jeść jak największą ilość warzyw i owoców na surowo. Proces gotowania powinien być stosunkowo krótki. Rozdrobnienie warzyw i owoców powinno się dokonywać tuż przed spożyciem - również ze względu na straty witaminy C. Układ odpornościowy wspomaga dieta bogata w witaminy - głównie A, E i C, a także składniki mineralne - przede wszystkim cynk i selen. Ważne jest również dostarczanie odpowiedniej ilości białka. Warto zwiększyć spożycie mlecznych typu jogurty - nie

tylko ze względu na zawartość wapnia, ale także z uwagi na obecność w nich bakterii kwasu mlekowego. Bakterie kwasu mlekowego wpływają na regulację pracy przewodu pokarmowego i chronią go przed infekcjami. Przyczyną osłabienia odporności może być również niedokrwistość. Należy zatem zadbać, aby w diecie nie zabrakło żelaza (mięso, rośliny strączkowe, zbożowe produkty pełnoziarniste, warzywa i owoce). Przyswajalność żelaza z produktów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego zwiększa witamina C. Lepiej przyswajane jest żelazo z produktów zwierzęcych, np. cielęciny, wieprzowiny, drobiu w ilości 22%. Wchłanianie żelaza z produktów roślinnych jest niskie, ze szpinaku wchłania się ok. 2%, z sałaty, fasoli, soi - 4-6%.

Bardzo ważne jest również dostarczanie kwasu foliowe-

go, znajdującego się głównie w zielonych warzywach (sałata, natka pietruszki, brokuły) oraz w owocach, produktach zbożowych pełnoziarnistych, roślinach strączkowych (fasola, groch), orzechach. Wśród składników mineralnych wpływających na naszą odporność warto wymienić cynk. Nie tylko łagodzi on objawy przeziębienia, ale również skraca czas kuracji. Cynk znajduje się głównie w produktach pochodzenia zwierzęcego, takich jak chude mięso, jaja, ryby, owoce morza, ale także w produktach zbożowych z grubego przemiału (otręby owsiane, kasza gryczana, pieczywo razowe), nasionach roślin strączkowych, orzechach.

Produkty zawierające naturalne substancje antybakteryjne to czosnek i cebula. - *Udowodniono, że w czosnku występują substancje hamujące rozwój patogennych bak-*

terii, a także wirusów i grzybów - podkreśla dr Elżbieta Konieczna. Ponadto czosnek obniża poziom cholesterolu, ciśnienie, a także wykazuje właściwości przeciwzakrzepowe. Zaleca się dodawanie czosnku do potraw - wraz z dużą ilością natki pietruszki, która łagodzi jego ostry zapach i odświeża oddech po jego spożyciu.

Na co dzień należy również pamiętać o dostarczaniu odpowiedniej ilości płynów, tj. ok. 1,5-2l. W okresie przeziębienia - kiedy występuje gorączka i poty - szczególnie ważne jest uzupełnianie płynów (nawet do 3 litrów dziennie) pod postacią rozgrzewających napojów, takich jak herbata z sokiem malinowym, żurawinowym czy wiśniowym, a także - soków owocowych bogatych w witaminę C.

Oprac. ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Napisz do nas: zdrowie@jarocinska.pl

OGŁOSZENIA

GAZETA Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Wolności 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

**Laboratorium
Analityczne
i Fizjoterapia**

63-200 Jarocin, Piaskowa 5, (62) 505-75-05
Anna Rudnicka
Specjalista Analityki Klinicznej
Tel. 695-583-600
www.laboratoriumjarocin.pl
Czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00
Soboty 8.00 - 10.00

FIZJOTERAPIA tel. 661-960-820
Zabiegi proszę uzgadniać telefonicznie

VOLISH® premium brand

**Już są w Jarocinie
markowe epapierosy**

**Koszt dziennego
palenia to tylko
2 zł**

**Jarocin
Ul. Wrocławska 58 B
Galeria marketu Piotr i Paweł**



Nie obchodzi świąt, nie daje prezentów - rozmowa z posłem **Robertem Biedroniem**.

Ewa Wachowicz opowiada o tym, jak została **Miss i dlaczego gotuje**. **Agnieszka Pachciarz Jarocinianka**, która decyduje o naszym zdrowiu. **Natalia Partyka** **Szczęściara z Olimpijskiej**. **Orkiestra czy Woodstock** - co bardziej kocha **Jurek Owsiak**. **O Nergalu, Radiu Maryja i wierze** mówi ks. **Adam Boniecki**. **Za kulisami Bitwy na Głosy**.

PONADTO: **PRAWDA O KOŃCU ŚWIATA, MUZYKA, FILMY I KSIĄŻKI NA ŚWIĘTA ORAZ JAK WYBRAĆ DOBRĄ CHOINKĘ DLA SWOJEJ RODZINY?**

KTÓRA KŁUJE, KTÓRA SZYBKO OPADA, A KTÓRA ZOSTANIE NAWET NA LATA?

Wybieramy żywe

choinki

Świerk pospolity, daglezwia zielona, jodła pospolita, sosna zwyczajna - młode drzewka tych gatunków trafią przed Wigilią do wielu domów.

Najczęściej wybieramy świerki pospolite. Intensywnie pachną żywicą, mają ciemnozielone, błyszczące igły i nawet najmniejsze są stosunkowo gęste i regularnie ugałęziona. Minusy świerkowej choinki to kłujące i krótkie igły 1-2,5 cm, które stosunkowo szybko opadają.

Świerk kłujący popularnie nazywany „srebrnym” od dawna gości w naszych ogrodach i coraz częściej też jest wycinany na choinki. Wygląda bardzo atrakcyjnie dzięki szorstkowato nastrożonym „srebrnym” (niebieskozielonym) igłom.

Igły bliżej pnia są zawsze nieco ciemniejsze, co zwłaszcza jeśli wybierzemy większe 2-2,5 m drzewko - daje ciekawy efekt. Intensywność tego srebrzystego wybarwienia zależy od odmiany i od warunków świetlnych miejsca, z którego choinkę wycięto (czy choinka rosła w cieniu, czy w słońcu). Ubieranie takiej choinki wymaga sporo odwagi, bo świerk kłujący ma, jak sama nazwa wskazuje, bardzo kłujące i sztywne igły. Z reguły nieco dłuższe niż u świerka pospolitego, 2-3 cm. Choinki świerka kłującego są wyjątkowo regularnie ugałęziona. Po

ścięciu igły opadają po upływie podobnego czasu, jak w przypadku świerka pospolitego. Nie wszystkie świerki kłują, ale inne gatunki raczej rzadko spotkamy

w sprzedaży.

Choinka „daglezjowa” to bardzo praktyczny, choć z reguły nieco droższy wybór. Daglezja zielona (jedlica Menziesia) jest znacznie trwalsza od świerków. 2-3 cm igły daglezji są stosunkowo miękkie i niekłujące, z wierzchu ciemnozielone od spodu z dwoma białymi paskami. Roztarta w dłoniach gałązka pachnie cytryną (niektórym przypomina zapach jabłka). Choinki daglezjowe, o ile nie są przycinane mogą być niekiedy nieco „rzadko” i nieregularnie ugałęziona, ponieważ są to drzewa szybko rosnące.

Wszystkie zalety daglezji mają jodły. Igły jodeł nie opadają szybko i nie kłują, jednocześnie drzewka mają zwykle ładniejszy od daglezji pokrój. Z 40 gatunków jodeł około 8 stało się popularnymi drzewami ozdobnymi w ogrodach, choć w naszym regionie zwykle nie sprzyja im suchy klimat. Na choinki hoduje się najczęściej jodłę pospolitą. Igły jodły pospolitej o długości 1,5-3 cm z wierzchu są ciemnozielone i błyszczące, od spodu mają dwa wyraźne białe paski. Igły wszystkich jodeł przy nasadzie mają charakterystyczne zwężenie, a następnie „przyłgowatą stópkę”, po oderwaniu której pozostaje na gałązce bardzo delikatne wgłębienie. Hodując tę jodłę w ogrodach należy pamiętać, że nie znosi ona przycinania.

Czasem trafia do domów jodła kalifornijska o długich 4-8 cm jednobarwnych, niebieskawych igłach. Jest to z całą pewnością piękne, warte polecenia drzewko, ale raczej rzadko dostępne w ofercie sprzedawców choinek.

Naturalnie występująca w naszych lasach sosna pospolita rzadziej gości w naszych domach. Młode sosny mają pokrój stożkowy (choinkowy), dopiero starsze drzewka oczyszczają się z gałązek. To intensywnie pachnąca, stosunkowo trwała choinka o jednokolorowych, zielonych igłach o długości 3-8 cm. Igły wyrastają z gałązek po dwie. Miłośnikom jeszcze dłuższych igieł można polecić sosnę czarną o igłach o długości 10-15 cm. Dłuższe igły tworzące gęste szorstki rekompensują mniej regularne i rzadsze ugałęzienie.

Po wyborze gatunku pozostaje tylko zastanowić się, czy wolimy drzewko cięte, czy w doniczce. Drzewka w doniczce są naturalnie trwalsze. Jeżeli doniczka jest dostatecznie duża, choinkę będziemy podlewać, a następnie zadamy, aby nie przemarzła - być może na wiosnę uda nam się ją z powodzeniem przesadzić do ogrodu.

Alternatywą dla tradycyjnych choinek są niewielkie doniczkowe cyprysyki, żywotniki i inne iglaste miniaturki, dekoracje z jemioli oraz stroiki. Bardzo oryginalne efekty można uzyskać tworząc stroiki z gałązek różnych gatunków drzew i krzewów iglastych i dodając do nich kilka gałązek śnieguliczki o białych kulistych owocach lub irg o owocach czerwonych.

Wszystkim Czytelnikom życzymy pięknych, pachnących choinek oraz zdrowych i wesołych świąt.

ANNA ANDRZEJEWSKA
Nadleśnictwo Jarocin



ŚWIERK POSPOLITY



ŚWIERK KŁUJĄCY TZW. SREBRNY



DAGLEZJA



JODŁA POSPOLITA



JODŁA KALIFORNIJSKA



SOSNA POSPOLITA



DRZEWKÓW DONICZKOWE



STROIKI

JAK INTERPRETOWAĆ PRZEPOWIEDNIE O 21 GRUDNIA 2012 R.?

Prawda o końcu świata



Chyba każdy z nas słyszał o tym, że 21 grudnia 2012 roku nastąpi koniec świata. Huczy o tym cała sieć internetowa, piszą i mówią o tym niemal we wszystkich mediach. Nakręcana jest spirala przerażenia, która wydaje się nie mieć końca. Znane są już dziesiątki najróżniejszych przepowiedni związanych z datą 21 grudnia 2012 roku. Wszystkie mówią o zagładzie, a tylko mała ich część o „zmianie”. Ile w tych przepowiedniach jest prawdy?

Według tak zwanych proroków, w tym właśnie czasie Majowie przewidzieli zagładę świata. Prawdą jest jednak, że Majowie nie przepowiedzieli zagłady świata, a koniec kolejnej epoki. Interpretacje tej przepowiedni są najróżniejsze, ale skupmy się na faktach. Kalendarze Majów opierały się na niesamowicie dokładnych badaniach nieba. Kolejne okresy w ich kalendarzach oznaczają wejście naszego układu słonecznego w nową epokę astronomiczną. Aktualnie znajdujemy się w astronomicznym gwiazdozbiornie Ryb. Koniec kalendarza Majów wyznacza okres, w którym przejdziemy w astronomiczny okres Wodnika. Oznacza to wyłącznie, że zmienia się położenie równika niebieskiego na tle sfery niebieskiej, a więc nie ma to żadnego znaczenia dla życia na naszej planecie.

Element grozy i znaki w Ewangelii

My - katolicy przeżywamy teraz radośny, adwentowy czas oczekiwania na przyjście Mesjasza. W ten czas oczekiwania wpisuje się element grozy, o którym mówią media na podstawie kalendarza Majów. Ewangelia (wg św. Łukasza) też mówi, że „Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi”. I to jest właśnie ten drugi wymiar adwentowego oczekiwania, który mówi o powrotnym przyjściu Chrystusa przy końcu czasów. Przygotowanie na ten moment jest o wiele ważniejsze niż przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia. Nie wiemy, kiedy będzie koniec świata, dlatego Chrystus wzywa nas

do czujności: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie”. Nasze czuwanie ma być wypełnione modlitwą, czyli stałą świadomością obecności Boga w naszym życiu, do którego wnosimy nasze myśli. Chrystus zwraca naszą uwagę na sprawy, które są sporym zagrożeniem dla postawy gotowości na spotkanie w czasach ostatecznych: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych”. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak łatwo troski doczesne, pogoń za dobrami materialnymi potrafią zepchnąć Boga i troskę o zbawienie na dalszy plan, a nawet w stan niebytu.

Celem zapowiedzi końca świata nie jest wyznaczenie konkretnej daty, ale wezwanie do czujności, abyśmy byli przygotowani na spotkanie z Chrystusem. Ewangelia mówi o znakach, które będą zapowiadać koniec świata i powtórne przyjście Jezusa: „Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy”. Każde pokolenie ma swoje znaki. Dla naszego, takim znakiem może być broń masowej zagłady. Nietrudno sobie wyobrazić koniec cywilizacji ludzkiej, gdy ta broń zostanie użyta. Pod koniec XIX wieku dwóch francuskich pisarzy odwiedziło sławnego uczonego, chemika i polityka Pierra Berthelota. Berthelot przepowiedział wtedy

wynalezienie w następnym wieku broni masowej zagłady. Powiedział do pisarzy: „To są dopiero pierwsze litery z listy alfabetu zniszczenia i zagłady”. Po chwili milczenia, jeden z pisarzy cicho powiedział: „Myszę, że zanim to nastanie, Bóg przyjdzie jako wielki odzwiercyn z kluczami u pasa i powie: „Panowie, to już koniec czasu”.

Świadomość końca świata mobilizuje

Ewangeliczna świadomość końca świata, czy końca naszego życia nie odrywa nas od tego świata, od naszych obowiązków. Wręcz przeciwnie. Mobilizuje, abyśmy jak najmądrzej, jak najpełniej wykorzystali Dary Boże i przez uczciwe wykonywanie swych obowiązków i zadań przygotowali się na spotkanie z Chrystusem. Dla ilustracji tego, przytoczę historię z życia Colónela Davenporta, przewodniczącego amerykańskiej Izby Reprezentantów stanu Connecticut. Historię, którą

miał zwyczaj kończyć swoje wystąpienia John F. Kennedy, w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej. Pewnego dnia, roku 1789, w czasie posiedzenia Izby Reprezentantów niebo nad Hartford zaciągnęło się czarnymi chmurami. Przerazający mrok ogarnął całe miasto, izbę posiedzeń tak-

że. Niektórzy z reprezentantów, oglądając przez okno to nadzwyczajne, groźne zjawisko, z trwogą oczekiwali najgorszego. Byli przekonani, że nadchodzi koniec świata. Wielu domagało się przerwy w obradach. Wśród ogólnego zamieszania i wrzawy Davenport wstał i powiedział: „W tej sytuacji jest obojętne czy dzień sądu nadchodzi, czy też nie. Jeśli nie nadchodzi, to nie ma powodu do robienia przerwy. A jeśli nadchodzi, to chcę, aby mnie zastał przy pełnieniu moich obowiązków. Proszę zatem wnieść świece”.

W życiu poświęcamy tylko pół roku na modlitwę

W czasie adwentowego oczekiwania i czuwania Kościół, Matka nasza przypomina nam o wzmoczonej modlitwie, spowiedzi, rekolekcjach. Innymi słowy przypomina nam, abyśmy więcej czasu poświęcili na sprawy religijne, bo z tym nie jest najlepiej. Wolimy tracić czas na naiwne mrzonki o końcu świata. Jedną z gazet sporządziła ciekawe zestawienie wykorzystania czasu w okresie 70 lat życia człowieka. Na sprawy religijne przeznaczamy 0,5 roku. A to właśnie czas spędzony w obliczu Boga, na modlitwie pomaga nam pełniej odkrywać nasze powołanie, ostateczny cel naszego życia i najważniejsze wartości. Wydaje mi się, że podejście współczesnego człowieka wierzącego do modlitwy najlepiej oddaje przykład pewnego drwala, który pracując w lesie tracił czas i energię na wycinanie drzew tępa siekierą. Umęczony narzekał, że nie ma czasu jej naostrzyć.

ks. BERNARD TWARDOWSKI

**Średnio
przeznaczamy na:
sen - 23 lata, pracę
- 16 lat, oglądanie
telewizji - 8 lat, jedzenie
- 6 lat, podróże - 6 lat,
rozrywkę - 4,5 roku,
ubieranie się - 2 lata
i na sprawy
religijne - 0,5 roku.**



**OSM
JAROCIN**

Pracownikom, Członkom Spółdzielni oraz Wszystkim Naszym Klientom
Najserdeczniejsze życzenia: Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
Odpoczynku w rodzinnym gronie
oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń
w nadchodzącym Nowym Roku

życzy Zarząd OSM Jarocin



*Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych
przeżyć, wewnętrznego spokoju,
wytrwałości i radości
oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu
nadchodzącego Roku*

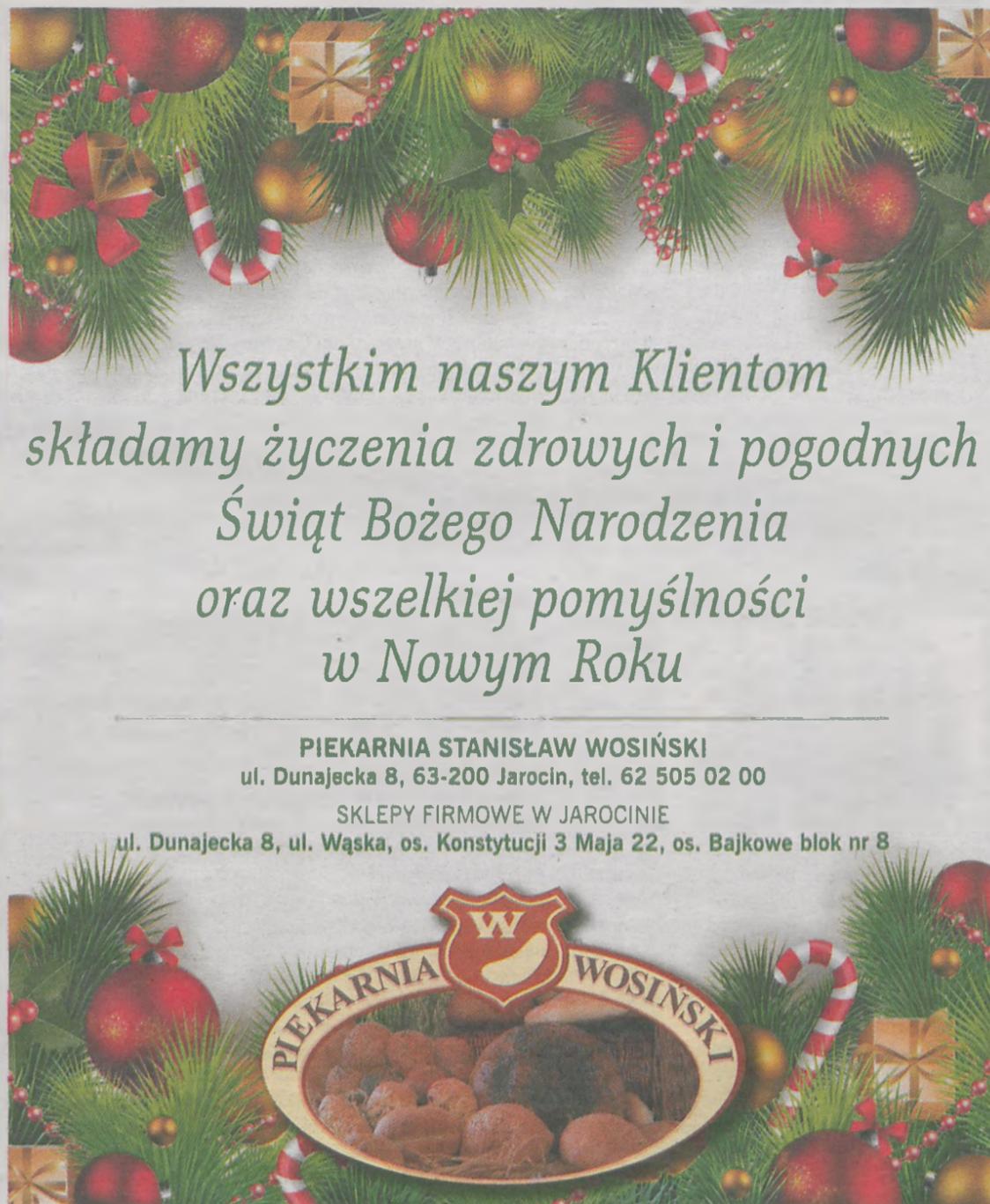
życzy
wszystkim Klientom

**Kwiaciarnia „Róża”
Firma Pogrzebowa
„Paul”**

**McKiełki?
McKowiec?**



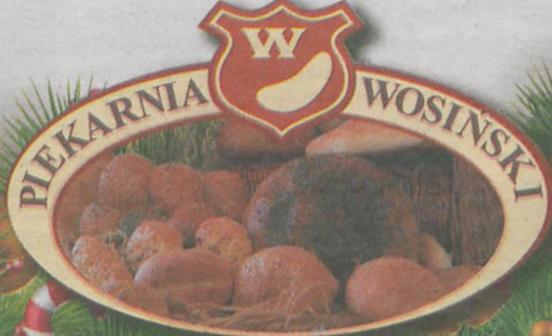
**Wybierz
McDonald's
Wesołych
Świąt**



*Wszystkim naszym Klientom
składamy życzenia zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku*

PIEKARNIA STANISŁAW WOSIŃSKI
ul. Dunajska 8, 63-200 Jarocin, tel. 62 505 02 00

SKLEPY FIRMOWE W JAROCINIE
ul. Dunajska 8, ul. Wąska, os. Konstytucji 3 Maja 22, os. Bajkowe blok nr 8



Z Natalią Partyką spotykamy się w Gdańsku. Tam mieszka i trenuje na co dzień. Kilkanaście godzin wcześniej odebrała nagrodę dla najlepszego sportowca Trójmiasta. Następnego dnia leci do Warszawy, jest nominowana do tytułu Kobiety Roku w plebiscycie TVN Turbo. Do restauracji „Tenisowej”, a jakże, wchodzi drobna, uśmiechnięta i nieco zziębnięta kobieta. - *Nie zaczniemy od tego, jakie były początki, bo o to cię już chyba wszyscy pytali - zagaduję. - Super, bo zastanawiałam się, czy to pytanie znowu padnie. W głębi serca miałam nadzieję, że nie. Uff. Uspokoiłam się. To możemy pogadać - uśmiecha się Natalia. I gadamy, gadamy... Właśnie gadamy, a nie rozmawiamy. Prawie dwie godziny. Prawie jak starzy znajomi, którzy długo się nie widzieli i chcą się dowiedzieć, co działo się w ostatnim czasie. Prawie, bo oczywiście to Natalia opowiada. My tylko pytamy... A potem zawozi nas do Sopotu... I po drodze znów gadamy... Wsiadając z auta życzymy jej, żeby została Kobiętą Roku. - Mam przeciek z telewizji, że wygrasz - żartujemy. - Świetnie, będę mogła spokojnie zasnąć - podejmuje konwencję Natalia. Następnego dnia trzymamy kciuki, żeby wygrała. Wygrała! W pełni na to zasłużyła!*

Playboy? Nie. Nie wiem...

W finałowej trójce, oprócz Natalii były dwie aktorki: Magdalena Rózczyńska i Olga Bołądź. Nie była faworytką - ale zwyciężyła. Patronat nad tym plebiscytem miał Playboy, stąd naturalne pytanie, czy zgodziłaby się na nagą sesję? - *Nie. Nie biorę tego pod uwagę. Chociaż miałam wcześniej propozycję z innego miesięcznika. Ale to nie jest ten etap mojego życia, mojej kariery, żebym miała się rozbiierać do Playboya. Jestem kobietą i pewnie jak każda, chciałabym mieć bardzo kobiece zdjęcia, ale żeby zaraz to miało iść na całą Polskę w dużym nakładzie, to raczej nie... Dziś nie. Ale odświeżać to pytanie można (śmiech).*

Tenisistka czy celebrytka?

Zdecydowanie czuje się sportowcem. To jest dla niej najważniejsze. - *Świat celebrytów to całkiem inna bajka i daleko mi do tego. Choć nie da się ukryć, że jedną nogą... Nie, tak jedną trzecią jednej nogi jestem w tym świecie. Jest rok olimpijski, było dużo szumu. O paraolimpiadzie wcześniej nie mówiło się za dużo, nie było transmisji i teraz wszyscy mają poczucie, że trzeba to nadrobić. W jakimś sensie jestem ambasadorką tego sportu, stąd moja obecność w różnych przedsięwzięciach. Nie we wszystkich mogę brać udział, czasem muszę odmawiać, bo musiałabym zawiesić treningi, swoją karierę i codziennie byłabym w innym mieście.*

Sześć olimpiad

W tenisa stołowego zaczęła grać mając siedem lat. Najpierw przyglądała się treningom starszej siostry Sandry, później sama próbowała. Długo z nią przegrywała. - *Ostatnio siostra mi przypomniała, że na początku była taka sytuacja, że trochę potrenowałam i mi się znudziło. Ja tego nie pamiętam, ale tata wtedy wziął mnie za frak i zaprowadził z powrotem na trening. I całe szczęście, że tak robił. Bo wiadomo, mały dzieciak nie rozumie, że sport wymaga systematyczności. W końcu pojawiły się zwycięstwa. Sandra zrezygnowała, a kariera Natalii zaczęła nabierać rozpędu.*

Dziś ma 23 lata i na swym kon-

Szcześciara z Olimpijskiej

Natalia Partyka



Fot. Robert Szaj

cie trzy złote medale paraolimpiad - w czterech startach - i dwa występy na igrzyskach olimpijskich (w drużynie w Pekinie oraz indywidualnie i w drużynie w Londynie). Pierwszy raz na paraolimpiadzie w Sydney była mając... 11 lat. Za dobrze tego nie pamięta. - *Byłam małym dzieckiem. Wsadzili mnie w samolot, poleciałam. Trochę kojarzę ze zdjęć, trochę z opowiadań. W sumie fajnie było. Wszyscy mną się opiekowali, ale pod względem sportowym szatu nie było. Byłam za mała, żeby coś osiągnąć, ale zdobyłam doświadczenie. Cztery lata później, w Atenach już wygrała. Została najmłodszą złotą medalistką. W Pekinie obroniła tytuł. W Londynie, po raz trzeci została mistrzynią paraolimpiady! - Ateny - złoto, Pekin - złoto, Londyn - złoto - wyliczamy. - I w Rio złoto... - wchodzi w słowo Natalia, uprzedzając pytanie, czy jest jeszcze coś do zdobycia w paraolimpiadach. - Oczywiście, że jest. Co prawda na rekord raczej nie będę szła, bo są dyscypliny, w których na jednych igrzyskach można zdobyć wiele medali, ale nie planuję tego rzucić.*

Największe urodziny świata

Ten rok był szczególny. 27 lipca rozpoczynały się Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Natalia tego dnia

miała... urodziny i imieniny. - *Czyli potrójna impreza. Pewnie największa impreza na świecie. Mało kto może się taką pochwalić - śmieje się - Tylko, że nie mogłam wziąć w niej udziału. Następnego dnia miałam swój mecz, więc zamiast być na otwarciu igrzysk, musiałam się przygotować do gry. Z jednej strony żałuję, bo to niepowtarzalne przeżycie i show, ale nie pojechałam tam po to, żeby brać tylko udział w otwarciu, tylko po to, żeby grać. Nie była też na otwarciu paraolimpiady w Londynie. Była za to na obu inauguracjach w Pekinie. I w tym roku na zamknięciu paraolimpiady. - Czyli, co prawda w odstępach czterech lat, ale zaliczyłam i początek, i koniec - mówi jak zawsze z uśmiechem.*

Niefajne pytanie

- *Oddałabyś trzy złote medale paraolimpiady za medal „normalnych” igrzysk? - A to nie jest fajne pytanie - mówi Natalia. Zastanawia się jednak nad odpowiedzią. - No nie wiem... Medale paraolimpiady są bardzo ważne. Ale medal olimpijski znaczyłby może i coś więcej... Naprawdę nie wiem. Nie chciałabym nigdy stanąć przed takim dylematem. Mam nadzieję, że sobie po prostu wywalczę medal igrzysk. Tak mi się marzy. To chyba zresztą naturalne, że każdy sportowiec marzy o medalu olimpijskim.*

Ulica Olimpijska

Jak na olimpijkę przystało mieszka na ulicy... Olimpijskiej. - *To akurat zupełnie przypadek. Kiedy kupowałam to mieszkanie od dewelopera nazwy ulic nie były znane. Choć mogłam jeszcze lepiej trafić, bo niedaleko jest ulica Tenisowa (śmiech). Mieszka sama. Są tego plusy i minusy. - Moi rodzice mieszkają blisko sali, w której trenuje, więc po porannym treningu jadę do rodziców i stamtąd jadę na popołudniowe zajęcia. U siebie jestem wieczorami. Obiady najczęściej jadam u mamy, czasem z koleżankami na mieście. Od niedawna trochę sama gotuję, ale nie zawsze mi się chce, tym bardziej, że mistrzem w kuchni nie jestem (śmiech). Plusem jest to, że jest spokojnie. Jak nie sprzątnę, to nikt nie zwraca mi uwagi. W „balaganienu” jestem dobra (śmiech). Czasami jest trochę pusto. Ale lubię posiedzieć sobie sama, w spokoju. Poczytać, pooglądać coś... Żeby nikt nie wisiał mi nad głową i nade mną nie stał. Chociaż czasami ktoś do towarzystwa by się przydał... Chętnych do oświadczenia nie brakuje. W księdze gości na oficjalnej stronie Natalii Partyki w co trzecim wpisie wielbiciele deklarują jej miłość, proponują małżeństwo. - Przy tych wpisach nie zamieszczają zdjęć - śmieje się Natalia. - I tu jest problem. W necie jest to anonimowe. Pod salą nie ma kolejki mężczyzn, którzy by się oświadczyli...*

Nie ma czasu na imprezy

Profesjonalny sport absorbuje cały czas. Na wiele rzeczy nie może sobie pozwolić. - *Nie mogę chodzić do sklepu, bo wiadomo, że następnego dnia muszę iść na trening. Nie mogę uprawiać sportów, które mogłyby mnie narazić na kontuzje. Kilka lat temu na obozach w górach trochę jeździłam na nartach, ale teraz już bym nie zaryzykowała. Zdarzało się na stoku, że ktoś we mnie wjechał i fruwałam w powietrzu. Nic mi się na szczęście nie stało, ale wiem, że teraz mam już za dużo do stracenia. Nie mogę też sobie pojechać na wakacje wtedy, kiedy miałabym ochotę, bo trwa sezon i mam swoje obowiązki. Trenuje dwa, czasem trzy razy dziennie, od poniedziałku do piątku, chyba że w piątek ma mecz. Jak nie gra, to w sobotę ma jeszcze poranny trening, a potem ma czas na regenerację, odpoczynek i od poniedziałku od nowa.*

Boże Narodzenie

Święta spędza w Gdańsku u dziadków od strony mamy. Na Boże Narodzenie jest zawsze w Polsce, za to w czasie Wielkanocy często nie ma jej w kraju. - *Święta są fajne, ale nie lubię takiego siedzenia w domu przy stole. O czym wciąż można gadać... Jestem nauczona dużo czasu spędzać sama ze sobą, na sali, a tu nagle przez kilka dni jestem non stop z rodziną. To nie jest coś, co czuję w stu procentach. Kulinarnie raczej się nie udziela. - Czasem coś pokroję do sałatki, czasem mama poprosi mnie, żebym ubrała choinkę. Teraz jak już nie mieszkam z rodzicami, to trudniej zagonić mnie do jakichś robót. Staram się im nie przeszkadzać, to jest dobra taktyka. Sylwestra nie ma jeszcze zaplanowanego. - Może w Gdańsku albo ze znajomymi w Warszawie. Wiem, że trener rozmyśla też trochę o wyjeździe do Chin i jeśli się znajdą fundusze, to wtedy w sylwestra będziemy wylatywać, więc całkiem możliwe, że Nowy Rok przywitam w powietrzu.*

Jestem szczęściarą

- *Czasami myślę, że jestem szczęściarą, chociaż wiem, że sama sobie na to zapracowałam. Na pewno mam pod wieloma względami lepiej, niż większość rówieśników, bo wcześniej się usamodzielniałam i zaczęłam na siebie zarabiać. Emeryturę też mam już zapewnioną, muszę tylko dożyć czterdziestki, ale chyba jakoś dociągnę (medaliści olimpijscy otrzymują sportową emeryturę po skończeniu 35 lat, a medaliści paraolimpiad od 40 roku życia - przyp. red.). Ale też osoby, które mogą mi w jakiś sposób zazdrościć, muszą wiedzieć o tym, jaką pracą jest to okupione.*

Dziecko z Wielkim Szlemem

Kiedy założy rodzinę, jej dziecko oczywiście będzie się zajmowało jakimś sportem. - *Chciałabym, żeby grało w tenisa? - pytamy. - Tak, ale w ziemnego i wtedy będzie musiało wygrać Wielkiego Szlema (śmiech). A poważnie mówiąc chyba nie chciałabym, żeby moje dziecko grało w tenisa, to bardzo niewdzięczny sport. Ale na pewno powinno się zająć sportem, bo chyba nic tak dobrze nie przystosowuje do życia. Czas się żegnać. Podajemy sobie lewe dłonie. Tak! Lewe. Natalia urodziła się bez prawego przedramienia... Przebywając z nią można tego nie zauważyć. A nawet wiedząc o tym - bardzo łatwo zapomnieć... Ale jej zapomnieć nie sposób.*

PRZEMYSŁAW SZESZUŁA
Współpraca: ANNA ULATOWSKA

HADES

Mechanika pojazdowa

- bieżące naprawy samochodów
 - wymiana płynów eksploatacyjnych
- Krótkie terminy, niskie ceny

Sklep

- części do samochodów i motocykli
- Szpecially polecamy akumulatory i opony.

Warsztat motocyklowy

- naprawa
- przygotowanie do sezonu
- montaż akcesorii
- posezonowa przechowalnia motocykli

Ślusarnia, spawalnica Naprawa maszyn rolniczych

www.hadesjarocin.pl
biuro@hadesjarocin.pl
tel. 502 246 467
tel. 501 055 574
63-200 Jarocin
ul. Poznańska 65a

DOKTRYNA

Ubezpieczenia

- komunikacyjne
- rolnicze
- majątkowe
- na życie

Szkolenia

Kontrola jakości

warta.

Liberty
Direct

HDI

ASEKURACJA
COMPENSA
VIENNA INSURANCE GROUP

InterRisk
VIENNA INSURANCE GROUP

UNIQA
ubezpieczenia

GENERALI
GROUP

ERGO
HESTIA

Proama

MTU
GRUPA ERGO HESTIA

Gothaer

Wesołych
Świąt

ubezpieczenia@csu-doktryna.pl
tel. 501 726 261
63-200 Jarocin
ul. Poznańska 65a

Z okazji
zbliżających się
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
Nowego 2013 Roku
życzymy wszystkim
naszym Klientom,
szczęścia, spokoju,
spędzenia czasu
w miłym,
rodzinnym gronie,
wymarzonych
prezentów
oraz
niezapomnianych
atrakcji
w Sylwestrową Noc

ROGUSZKA

SPRZEDAŻ OKIEN • KOMPLEKSOWE WYKONCZENIE DOMÓW
Góra, ul. Zaleska 3, 63-233 Jarocin
tel. (62) 740-91-20



Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłe domowego ogniska
oraz spełnienia planów zamierzonych na nowy 2013 rok
obecnym i przyszłym klientom

życzy zarząd i pracownicy spółki ARTBUD


ARTBUD



Najserdeczniejsze życzenia
szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
i sukcesów w nadchodzącym roku
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową współpracę

FUR-BOP
Zerków, ul. Górki, 5B



Serdeczne życzenia wielu radosnych doznań
z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze w każdym
dniu nadchodzącego Nowego Roku 2013

restauracja **joker**
Jarocin, ul. Poznańska 28, tel. (62) 747-33-86



Na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć
życzenia przeżywania
Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej
atmosferze.
Kolejny zaś Rok 2013
niech będzie czasem
pokoju oraz realizacji
osobistych zamierzeń

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej
w Jarocinie



Gdy przyjdą Święta
w srebrnej bieli,
Gdy stary rok
w nowy się zamieni,
Składamy
gorące życzenia,
Niech się spełnią
wszystkie marzenia.

Tego życzą
RENAULT ABIS

ORAZ
ASS BOGDAN SPOCHACZ


AUTO SALON SERWIS
Bogdan Spochacz
ul. Wrzesińska 27/30, 63-000 Środa Wielkopolska
tel./fax 61-285-80-10, kom. 602 720 921



Wszystkim moim Klientom
szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
i sukcesów w nadchodzącym
Nowym Roku

życzy
MECHANIKA POJAZDOWA Krzysztof Krawczowski
Jarocin, ul. Powstańców Wlkp.
tel. (62) 740-61-83, 605/277-156

Bielizna

dla Niego i dla Niej

Idealny prezent!
idealnie
zapakowany



sklep z bielizną **NINA**
Jarocin, ul. Wrocławska 18 (pasaż TOBENA)

Z TYM KUPONEM -10%
kupon ważny do 24.12.2012



Zachowaj wspomnienia...

sztuka wielkiego formatu: fotografie, tapety, ornamenty, druk na szkle

Wyjątkowych Świąt Bożego Narodzenia
życzy

powerart
agencja reklamowa

www.power-art.pl
www.oklejautko.pl

JUREK OWSIAK - CZŁOWIEK ORKIESTRA

„Totalnie zaskoczyliśmy ludzi”

Chyba nie ma osoby, która nie wiedziałaby, kim jest Jurek Owsiak. To pod jego batutą od ponad 20 lat gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Z „dyrygentem”, Europejczykiem Roku 2006, odznaczonym Orderem Uśmiechu oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski rozmawia Adrian Femiak.

Za kilka dni rusza 21. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a w fundacji cisza i spokój.

Bo wszystko odbywa się standardowo, bez drgań. Na 30-osobową grupę pracującą w fundacji, finalem zajmuje się ledwie kilku ludzi. Ich zadaniem jest m.in. organizacja sztabów czy kwestie związane z transmisją telewizyjną. Za to bywają kłopoty. Właśnie wróciłem z sądu, bo ministerstwo finansów chciało potraktować nasze aukcje finałowe jako działalność gospodarczą i obłożył podatkami. Z aukcji złotych serduszek, gdzie jest mowa o milionie złotych, musieliśmy zapłacić podatek w wysokości 230 tys. zł. Za taką kasę jesteśmy w stanie kupić dwa inkubatory hybrydowe najwyższej jakości. Sąd stanął na szczęście po naszej stronie.

Nie czuje się pan czasami jak stomatolog polskiej służby zdrowia, uzupełniający ubytki?

Pewnie, że tak, ale robimy swoje.

W tym roku po raz 21., ale pierwszy raz orkiestra zagra na rzecz osób starszych.

Trzecią dekadę chcemy rozpocząć czymś nowym, a stan geriatry jest fatalny. Właściwie sami ścielimy sobie łóżko, w które przyjdzie nam się położyć. Proponujemy to, co w przypadku dzieci, czyli profilaktykę i umiejętne leczenie ludzi starszych. W Polsce jest około 500 szpitalnych łóżek geriatrycznych. Ilość lekarzy, którzy zajmują się geriatricą, co roku spada. Jest to więc konkretny pomysł na wymianę choćby najbardziej podstawowych urzędzeń. Jeżeli uda się zebrać tyle kasy, ile w ubiegłym roku, to przeznaczając połowę na seniorów, jesteśmy przekonani, że uda się wiele zmienić. Przez te dwie dekady, o których pan wspominał, setki szpitali dostało sprzęt zakupiony dzięki WOŚP. Jednak był to też czas, w którym nie brakowało i nadal nie brakuje, sceptyków, żeby nie powiedzieć przeciwników orkiestry.

Kiedy ruszaliśmy 20 lat temu, zaskoczyliśmy ludzi totalnie. Nikt nie przypuszczał, że z popiołu idiotyzmu komuny wyrosnie coś takiego. Pamiętam, że pierwszy i drugi finał zachłysnął wszystkich. Za to trzeci rzeczywiście zbudował sceptyków. Zaczęły ukazywać się artykuły ludzi, którym orkiestra się nie podobała. Zaczęto budować teorie, które przez wiele lat funkcjonowały, choć nijak się miały do rzeczywistości. Kiedyś kwestionowano uczciwość funkcjonowania fundacji. Teraz jeden czy drugi kwestionuje formy wpłacania pieniędzy. Mnie tylko przeraża, że ludzie, którzy to wymyślają, robią to z pełną świadomością.

Są środowiska, które twierdzą, że orkiestra gra tylko dla splendoru i sławy.

Publicyście, który kiedyś tak powiedział, przesłaliśmy 600 próśb, które w ciągu roku spłynęły do nas - o pomoc. Publicysta był wstrząśnięty ilością podań, a jeszcze bardziej tym, co w tych podaniach ludzie pisali. Od razu dodam, że fundacja w kilkudziesięciu przypadkach rocznie pomaga rozwiązać te problemy. Kiedyś obrażałem się na takich ludzi, dziś już mi przeszło. Zawsze rozliczaliśmy się i rozliczamy się solidnie, na co są dowody. Wszystkich, którzy chcą rozmawiać o finansach fundacji proszę, żeby najpierw pokazali swój PIT. Ja swój pokazałem na moim blogu. Nie jest bohaterski. Oczywiście przyjmujemy krytykę. Nie jest tak, że się klepiemy po plecach i mówimy, że jesteśmy zajębiści.

Drugim pana „dzieckiem” jest Przystanek Woodstock uznany przez stowarzyszenie festiwalu „Yourope” za jeden z 10 najlepszych na Starym Kontynencie. Czujecie pan zadowolenie z tego faktu, bo przeciwników imprezy też nie brakuje.

Jestem dumny, jak cholera. Zrobienie festiwalu, na który musimy znaleźć pieniądze od sponsorów, bo nie ma na niego ani złotówki z fundacji, nie jest takie łatwe. Choć uważam, że jest to tak edukacyjny festiwal, że te pieniądze powinny nam spaść workami z ministerstwa kultury czy spraw zagranicznych, ze względu na promocję kraju (śmiech). Powodem do dumy jest także atmosfera na Woodstocku. (...) Nie ma takiego festiwalu na świecie, żeby w oknie sceny nie było żadnej reklamy. U nas jest godło miasta czy hasła „Stop narkotykom. Stop przemocy”. I to jest ewenement.

To jak udaje się sprowadzić do Kostrzyna nad Odrą takie gwiazdy jak Volbeat, Ministry, Anthrax?

Festiwal zbudowały polskie kapele, które zapraszałem mówiąc, że mam tylko kasę na zwrot kosztów podróży. Natomiast gwiazdy zagraniczne biorą pomniejszone honorarium. Mówimy po prostu ile mamy i koniec. Kartą przetargową w przekonaniu zagranicznej kapeli są także opinie dziennikarzy, którzy o festiwalu piszą i go oceniają. (...) Ta impreza jest robiona wyłącznie dla ludzi. Bez jakiegoś oddechu z tyłu, że musi być z tego zysk. Dlatego nie mówimy, że jest to najlepszy festiwal, tylko najpiękniejszy.

Które z dwójki „dzieci” Jurek Owsiak kocha bardziej? Festiwal czy orkiestrę?

Kocham na równi, bo obie imprezy fantastycznie się uzupełniają. Jedno z drugiego wyrasta.

Dlatego często mnie wpinało jak słyszałem, że orkiestra jest fajna, bo zbiera kasę, a Woodstock to Sodoma i Gomora. Wychodziłoby na to, że jestem jak „Jekyll i Hyde”.

Przed finałem WOŚP jeszcze święta. Jak pan je spędzi? Rodzinie. Mam dwie wnuczki i z tego jest najwięcej radości. Będzie magia ubierania choinki i kupowania prezentów. Prowadzimy normalny dom. (...) Natomiast jako fundacja zawsze robimy kartki świąteczne, które rozsyłamy po całym świecie. Zawsze były rozbudowane w treści. W tym roku zrobiłem kartki odruchowo i zawarte będzie w nich przesłanie „żebyście kochali się nawzajem”, bo to jest istota świąt.

„Przez długi czas tytuł programu „Róbta co chceta”, był budowany jako nasza filozofia. Musiało minąć 20 lat, żeby nikt się już na to nie powoływał.”

„Wszystkich, którzy chcą rozmawiać o finansach fundacji WOŚP proszę, żeby najpierw pokazali swój PIT. Ja swój pokazałem na moim blogu. Nie jest bohaterski.”





Przez 20 lat Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała m. in. dla dzieci z chorobami onkologicznymi, laryngologicznymi, kardiologicznymi i nefrologicznymi oraz na rzecz ratowania życia i diagnostyki noworodków.

150 mln dolarów

zebrała w ciągu 20 finałów Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

- Podczas pierwszego finału w 1993 r. wydrukowano 100 tysięcy czerwonych serduszek, z czego jedno kosztowało wówczas 400 zł, czyli dzisiejsze 4 grosze.
- Pierwszą wpłatą podczas 4. finału było 5.197 dolarów australijskich.
- Podczas szóstego finału wydana została kartka pocztowa przedstawiająca wypadki, w nakładzie 100 tys. szt.
- W 2000 r. po raz pierwszy w Toruniu przeprowadzono tzw. „ściskawę”, czyli bicie rekordu w liczbie osób, które zmieszczą się w obrysowanym serduchu. Weszło 200 ludzi.
- Podczas 9. finału w studiu telewizyjnym punktualnie o 12.00 transmitowano hejnał z Wieży Mariackiej, odegrany przez strażaka na trąbce, którą później zlicytowano i trafiła do Australii.
- Na aukcje WOŚP trafiły m.in.: Fiat 500, Porsche 987 boxer, samolot Mig, oscypek ważący 10 kg oraz 15 precli krakowskich w kształcie serca.

3 miliony noworodków

zostało przebadanych w trakcie programu przesiewowych badań słuchu prowadzonego przez WOŚP.

- Pierwsze „Złote Serduszko” z nr 1 zostało sprzedane w 1994 r. za 67.500 zł.
- Rekordowe złote serduszko sprzedane zostało za 1 mln 10 tys. zł, było to podczas XVII finału w 2009 r.
- Podczas trzynastego finału złoty medal nr 1 został zlicytowany za 180 tys. zł.
- W 2003 r. po raz pierwszy liczba wolontariuszy przekroczyła 100 tys.

500 mln zł to kwota, za którą dotychczas fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy kupiła sprzęt.

„Kocham na równi Orkiestrę i Przystanek Woodstock, bo obie imprezy fantastycznie się uzupełniają. Jedno z drugiego wyrasta. Dlatego często mnie wpieniało, jak słyszałem, że Orkiestra jest fajna, bo zbiera kasę, a Woodstock to Sodoma i Gomora” - Jurek Owsiak

700 tysięcy osób wzięło udział w XVII Przystanku Woodstock, który odbył się w 2011 roku

- Do tej pory odbyło się XVIII edycji festiwalu Przystanek Woodstock.
- Festiwal jest w całości bezpłatny dla widzów.





Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku

Zapraszamy do sklepów firmowych: al. Niepodległości 14, ul. Św. Ducha 43b, ul. Wrocławska 15 (Galeria Jarocińska), os. Konstytucji 3 Maja 14



KONSMET

Oferujemy usługi w zakresie:

- balustrady ze stali kwasoodpornej
- konstrukcje ze stali kwasoodpornej
- stoły - blaty - regały
- grille - schody
- spawanie aluminium
- daszki aluminiowe

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym Roku 2013

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. (była Jarocińska Fabryka Mebli)
tel./fax 604/738-066, 502/761-900
www.konsmet.pl
e-mail: konsment@wp.pl



KWITOWSKI 63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1
tel. 62 741-15-81, tel. 62 741-13-02

Pełnych ciepła, spokoju i radości Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i sukcesów w Nowym 2013 Roku



Bank Spółdzielczy w Jarocinie

Al. Niepodległości 5, 63-200 Jarocin
tel. (62) 747-22-07, (62) 747-27-56
www.bsjarocin.pl, centrala@bsjarocin.pl

Dużo szczęścia, zdrowia i powodzenia, to tradycyjne, najszczerze życzenia. Wesółych Świąt i Roku szczęśliwego. Niech obficie da, co ma najlepszego!

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Spółdzielczego w Jarocinie

Zapraszamy do naszych oddziałów:

Oddział Jaraczewo	(62) 740-80-17
Oddział Kotlin	(62) 740-54-17
Oddział Koźmin Wlkp.	(62) 721-68-55
Filia Witaszyce	(62) 749-51-52
Filia Koźmin Wlkp, ul. Stary Rynek 16	(62) 721-65-36
Filia Ługi, ul. Warciana 9	(62) 747-22-04
Filia ul. Maratońska 1	(62) 747-75-72
Filia ul. Wojska Polskiego 55	(62) 747-55-37
Filia os. Konstytucji 3 Maja 12	(62) 747-18-28
Punkt kasowy w Golinie, ul. Wolności	(62) 740 40 14

Życzymy wszystkim naszym Klientom miłych, zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego 2013 roku

P.P.H.U. „MONIKA & PIOTRUŚ” Karol Matuszak	FIRMA HANDLOWA HURT DETAL Izabela Solińska	P.H.U. „MONIKA” Mieczysław Soliński	sklep KOMFORT
---	---	--	-------------------------

63-200 Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6

Ks. Adam Boniecki: Nie jestem farbowaną owcą

Choć ma zakaz wypowiedania się w mediach, to właśnie jego słucha się z największą uwagą.

Kaganiec na ks. Adama Bonieckiego nałożył jego rodzinny zakon Marianów (należy do nich m. in. sanktuarium w Licheniu). Duchownym i hierarchom Kościoła katolickiego nie podobało się to, co miał i ma, do powiedzenia. - *Trochę przykro, że zakon stał się znany w ten sposób. To wcale nie jest zły zakon. Robi naprawdę parę innych rzeczy, niż wydawanie zakazów - uśmiecha się ks. Adam Boniecki, były naczelny Tygodnika Powszechnego. I zaraz dodaje, że zakaz dobrze mu zrobił. - To tak jak w rodzinie, czasem jest jakiś przygłupek, który dostaje pieniądze na kino, by wyszedł, jak przychodzą goście - mówi. Lekcję pokory odebrał, ale też odniósł duchową korzyść, bo zakaz spowodował, że księdza zaprasza się na przeróżne spotkania. - Odbyłem ich chyba z 60. Wydałem książkę, która jest przeglądem moich publikacji i rodzajem niemej obrony, pokazaniem, że nie jestem farbowaną owcą - wskazuje ksiądz.*

„Jak zajrzemy do Biblii, to zobaczymy, że Jezus się „wychylał”. Spotykał się z kolaborantami, z Nergalem co prawda nie, ale jednego nawet zaprosił do grona apostołów - Mateusza.”

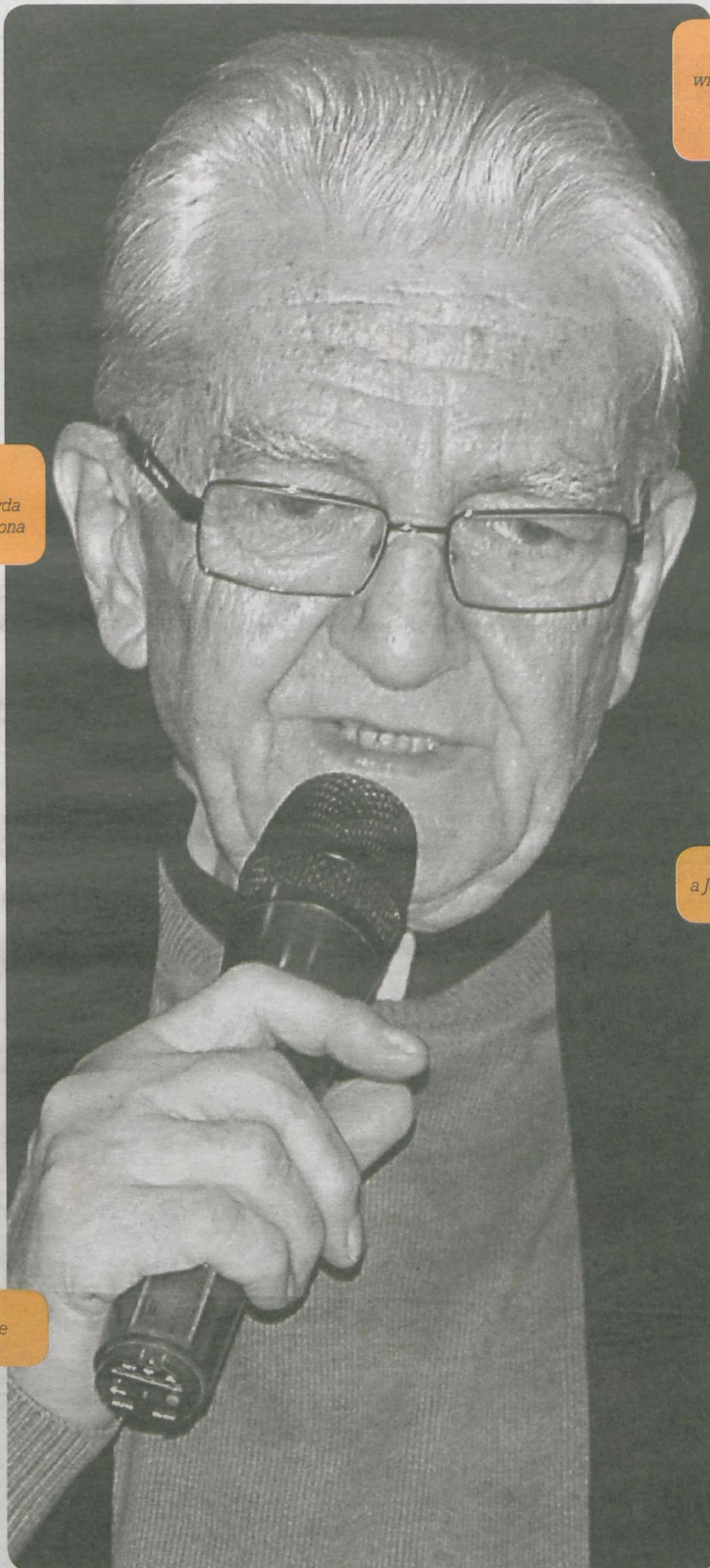
Nergal z jasełkowej szopki

Jeszcze nie umilkły echa zakazu, którym objęto księdza, a już wokół niego wybuchł kolejny „skandal”. Otóż jakiś czas temu jeden z muzyków, na zamkniętym koncercie, podarł Biblię. Nergala, bo o nim mowa, niektórzy odsądzali od tzw. czci i wiary. Ale nie ks. Adam Boniecki. Przed jakąś podróżą na jednym z lotnisk, muzyk podszedł do niego i podarował mu swoją książkę. Wówczas ksiądz poprosił o jej podpisanie. - *Rozmawialiśmy chwilę, ale nie o demonach. I poprosił o wspólne zdjęcie. Przecież nie powiem do niego „won Nergalu - z tobą się nie sfotografuję” - uśmiecha się ks. Adam Boniecki. Fotografia opublikowana na stronie www artysty wywołała falę krytyki pod adresem księdza. - Wszyscy, którzy chcieli, wykorzystali to jako okazję do oplucia mnie. Żądali ekskomuniki - wspomina ks. Adam Boniecki. Dla niego jednak Nergal jest dzieckiem Bożym. - Moim bratem, a nie potępionym na wieki - mówi ksiądz. Określa też Nergala jako „satanistę z szopki jasełkowej”. - Nergal odstawił chamski numer (z Biblią - przyp. red.). I to jest problem kulturowy, szacunku do drugiego człowieka, Biblii, problem showbiznesu. Artysta ma alergię na punkcie Kościoła, jakaś geneza pewnie tego jest, ale jak on sam powiedział - diabeł się dobrze sprzedaje i on tak to sprzedaje - wskazuje duchowny. I dodaje, że jeszcze nikt nikogo karabinem do Boga nie przybliżył. Śmieje się też, że zakazu fotografowania się, póki co, od zakonu nie dostał.*

„Jak episkopat ogłosił, że w Wigilię można jeść mięso, to niektórzy prawie stracili wiarę.”

„Nie obrażajmy się na Kościół”

Zdaniem ks. Adama Bonieckiego wierzący nie powinni odwracać się od Kościoła tylko dlatego, że zawiedli się np. na jakimś proboszczu. - *Mówimy przecież wierzę w Kościół powszechny. (...) A ludzie są ułomni, popełniają grzechy. Ksiądz, który ma dziecko z gosposią, błądzi, bo łamie przysięgę życia w czystości. Jednak nie można się przez*



Ks. Adam Boniecki gościł na spotkaniu z mieszkańcami powiatu krotoszyńskiego w połowie listopada

„Mój znajomy dziennikarz był daleko za granicami. Pokazał swoją wizytówkę, gdzie było słowo katolicki. Ludzie, którzy ją oglądali stwierdzili wtedy: aaaa, katolicy - to ci, co nie używają prezerwatyw.”

jego postępowanie obrażać na Kościół, który daje nam sakramenty - przekonuje. Wskazuje też, że często chcemy sensacji. - *Mamy np. 50 dobrych proboszczów. Ale niech się trafi pedofil. Wtedy to jest na zasadzie: proszę księdza, proszę o komentarz, bo mamy pedofila na warszacie. Zaraz jednak dodaje, że afery pedofilskie to wielka lekcja dla Kościoła. - Istnieje coś takiego jak solidarność korporacyjna, w każdym zawodzie, w każdej działalności. Ale tu nie może być mowy o taryfie ulgowej dla kolegów - księży - zaznacza. Uważa też, że człowiek chcący wystąpić ze wspólnoty Kościoła powinien iść za głosem sumienia. - Jak ono podpowiada by wystąpić z Kościoła, należy się w nie wsłuchać. Hipokryzją jest udawać coś będąc we wspólnocie, a nie uczestnicząc w niej duchowo - uznaje ksiądz Adam Boniecki, podkreślając zaraz, że szacunek należy się każdemu. - Jan Paweł II dał lekcję, gdy zaprosił szefów wszystkich religii i powiedział, byśmy byli razem i modlili się o pomoc. Wcześniej Kościół albo nawracał, albo mordował, albo dyskutował. A tu Jan Paweł II mówi, że Bóg jest tajemnicą, jest nieogarniony, ale jest jeden. (...) Niektórzy podnosili, że to zdrada chrześcijaństwa. Ja uważam, że to najważniejsze wydarzenie pontyfikatu. W Polsce jeszcze tej lekcji nie przerobiliśmy - wskazał duchowny.*

„Cudzołóżnice się kamienowało, a Jezus ją uratował. (...) Jezus naruszał konwenanse.”

Jedno ze zwierząt w Arce

Z każdym trzeba też, co podkreśla ksiądz Adam Boniecki, rozmawiać. - *Np. aborcja dla osoby wierzącej jest sprawą bezdyskusyjną. To złamanie V przykazania „Nie zabijaj”. To grzech. I grzechu nie możemy popierać. Ale też nie możemy wsadzać ludzi do więzienia za to, że ktoś nie przestrzega przykazań kościelnych. Nie pomoże to, że cnoty obstawimy karnym prawem. Tu trzeba przekonać ludzi spoza naszego kręgu religijnego, znaleźć język porozumienia - podkreśla ksiądz. I dodaje, że podobnie jest z homoseksualistami. - Nie jest wszystko jedno, czy ktoś jest homo, czy heteroseksualny, ale musimy znaleźć z tymi ludźmi porozumienie. Wykluczać, zdaniem księdza Adama Bonieckiego, nie można też ludzi skupionych wokół Radia Maryja, TV Trwam i fundacji Lux Veritatis o. Tadeusza Rydzyka. - To jest pewna grupa, która żyje w zamkniętym świecie i w grupie się rozumieją. Jak ktoś chce się wtrącić, to kamerę potłuką, oplują, itd. Ale nie chcę byśmy wpadli w to „wykluczenie” i też mówili, że ci od Radia Maryja to nie są katolicy. Za błąd zaś uznał angażowanie się hierarchii kościelnej w popieranie radia. - Błędem jest stwarzanie wrażenia, że to droga kościoła, bo to tylko jedno ze zwierząt w Arce. A wrażenie jest takie, że to nasz mistrz, kierunek nasz.*

MAGDALENA PAWLIK

Pracoholiczka. Będąc prezesem Pleszewskiego Centrum Medycznego potrafiła po negocjacjach w poznańskim oddziale funduszu zdrowia po godzinie 15.00 wrócić do Pleszewa, by sprawdzić, czy „wszystko gra” na oddziałach. A dojeżdżała wtedy do pracy z Lubonia. Teraz, gdy szefuje warszawskiej centrali NFZ, jednej z największych instytucji w kraju, normą jest wychodzenie z pracy po 18.00. Z Agnieszką Pachciarz spotykam się w warszawskiej centrali funduszu. Zamiast spodziewanych marmurów i monumentalnego gmachu, normalny, średniej wielkości budynek. Jego wnętrza przypominają raczej korytarze hotelowe niż biurówce.

Jak zawsze zapracowana, na powitanie

przeprasza, że trzeba było na nią czekać. Twardo stąpa po ziemi, jest dokładna, wymagająca - taką pamiętają ją współpracownicy z Pleszewa, podobnie mówią obecni. - *Pani prezes czyta wszystko, co jej się przynosi do podpisu* - przyznaje Piotr Mościcki, doradca, którego Agnieszka Pachciarz „zabrała” z ministerstwa po czteromiesięcznym epizodzie na stanowisku podsekretarza stanu w randze wiceministra zdrowia. Młody asystent w pierwszych słowach daje do zrozumienia, że powinnam się czuć wyróżniona: *Dziennikarze ogólnopolskich gazet czekają na taki ekskluzywny wywiad od lipca* - mówi, gdy czekamy na wejście do gabinetu prezes NFZ. Już w środku, w obecności rzecznika prasowego, doradcy i mnie,

Agnieszka Pachciarz czyta sformułowane wcześniej wspólne stanowisko prezesa NFZ i ministra zdrowia w sprawie systemu eWUŚ (Elektronicznej Weryfikacji Uprawnień Świadczeniobiorców). Wykreśla, poprawia, dopisuje. Czyta na głos, zastanawia się, czy jednak nie przeredagować linijki. Później fragmenty komunikatu rozpoznaję w wieczornych „Wiadomościach”. Rozmawiamy przez 50 minut. Na koniec prezes NFZ nerwowo spogląda na zegarek. Następnym gościem - Andrzej Kosiniak-Kamysz - były minister zdrowia i ojciec obecnego ministra pracy - czeka już za drzwiami. - *To starszy człowiek. Nie wypada, by czekał zbyt długo* - mówi, kończąc spotkanie.

poszczególnych elementów, jeśli się nie wie, jakie trudności ma podmiot leczniczy czy co może utrudniać pacjentowi dostęp do świadczeń. Staram się świadczeniodawców traktować partnersko. Poza tym jako niemedyk zawsze łatwiej przychodzi mi identyfikować się z pacjentem, patrząc na każdą sytuację właśnie jako potencjalny pacjent.

W czasie naszej ostatniej rozmowy, tuż przed opuszczeniem Pleszewa, kiedy wiedziała już pani, że obejmie stanowisko wiceministra zdrowia, powiedziała pani tak: „będąc na górze będzie okazja do sprawdzenia czy rzeczywiście można zrobić to, co mi się wydaje, że należy”. I co, daje się zmieniać służbę zdrowia?

To był jeden z argumentów przemawiających za objęciem - wtedy - stanowiska wiceministra. Czy da się coś zrobić, czy też trafię na mur niemożności? Wydaje mi się, że zmiany są możliwe, aczkolwiek przebiegają wolniej niż zakładałam. Co prawda miałam świadomość, że wszelkie zmiany i przygotowanie do nich, a także przekonanie otoczenia z istoty rzeczy wymaga czasu. Poza tym nie stać nas na pochopne decyzje. Wciąż jednak mam nadzieję, że i tutaj da się coś zmienić.

A czy ta praca jest tak po prostu ciekawa?

Miałam taką wątpliwość, przechodząc zwłaszcza tutaj, do funduszu. W ministerstwie miałam większe poczucie, że jest to ciekawa praca, bo przekrój spraw był duży i różnicowany: od spraw międzynarodowych po nadzór nad funduszem właśnie. Przychodząc tutaj byłam mocno ukierunkowana na jeden aspekt - prawidłowego wydawania pieniędzy przez płatnika. Jednak jest tutaj tyle spraw, że na pytanie pani redaktor, może być tylko jedna odpowiedź: zdecydowanie się nie nudzę!

Do rozmowy włącza się przysłuchujący się dotąd Piotr Mościcki, doradca prezesa NFZ:

„Pani prezes nie ma czasu na nudę: teraz rozmawia z panią, ileś ludzi już czeka w kolejce, by się spotkać z panią prezes i pan minister Arłukowicz też prosi o połączenie, jak pani prezes znajdzie wolną chwilę.”

W Pleszewie w każdy czwartek miała pani słynne narady z ordynatorami. Początki tych spotkań, delikatnie mówiąc, były trudne, ponieważ nie wszyscy na nie równie chętnie przychodzili. Chciałabym tę sytuację odnieść do tej obecnej. Czy tu już wszyscy „chodzą, jak w zegarku”?

Oj, to chyba tak do końca nigdzie nie jest. Początki spotkań z szefami oddziałów były trudne, ponieważ początkowo myśleli, że może się uda nie przychodzić. Będąc na 30-leciu szpitala w Pleszewie, cały ten zespół lekarzy spotkałam i było to bardzo mile.

Ciężar gatunkowy spraw, którymi zajmują się pracownicy oddziałów i centrali NFZ jest duży. Narady z szefami oddziałów centrali, ze współpracownikami odbywam teraz na spotkaniach w poniedziałki. Raz w miesiącu są też odprawy z dyrektorami wszystkich oddziałów wojewódzkich. To jest dobre i potrzebne, i mnie, i współpracownikom. Nie było dotąd prób unikania spotkań.

Zdążyła już pani poznać cały ten wielki gmach centrali?

Proszę się nie martwić, zajmujemy tutaj tylko dwa piętra. Tę naszą część, owszem, poznałam.

A czy premier Tusk i minister Arłukowicz tutaj bywają?

Pan minister był już kilka razy, ale częściej są wiceministrowie, gdy mamy wspólne tematy do omówienia.

Obejmowała pani stanowisko w bardzo trudnym momencie, gdy na prezesa NFZ leciały gromy w związku z protestem receptowym lekarzy. Co tu dużo mówić: jest pani pod ciągłym

Nie mam poczucia, że ZROBIŁAM KARIERĘ

Z AGNIESZKĄ PACHCIARZ - z pochodzenia Jarocinianką, prezesem warszawskiej centrali Narodowego Funduszu Zdrowia, rozmawia JUSTYNA NAPIERAJ

Jak bardzo zmieniło się pani życie w tym roku?

Intensywna praca towarzyszy mi od dawna i pod tym względem nie odczułam zmiany, poza tym że, nie udaje mi się już wychodzić z pracy przed godziną 18.00... (śmiech). Oczywiście waga spraw, którymi się zajmuję na co dzień oraz otoczenia zewnętrzne, w którym przebywam, są inne. Ponadto z pracą w Ministerstwie Zdrowia i teraz w centrali funduszu wiąże się przygotowanie projektów przepisów. Wymaga to dłuższego czasu pracy i szerszego spojrzenia, a także umiejętności współpracy m.in. z konsultantami

medycznymi, których przy tej sposobności miałam okazję poznać. Zmiany, które zostały wprowadzone przez ostatnie pół roku, dotyczące przede wszystkim poradni specjalistycznych i szpitali, a także wprowadzenia systemu elektronicznej weryfikacji uprawnień świadczeniobiorców, będą miały swój wydzźwięk już w przyszłym roku. Mogę powiedzieć, że wielkopolskie zasady pracy staram się realizować również w instytucjach, w których przyszło mi pracować w Warszawie.

A do tego znacznie większa odpowiedzialność. Zarządza pani drugim, po ministrze finansów,

budżetem w kraju.

Odpowiedzialność jest innego kalibru, ale tak samo czułam się odpowiedzialna za sprzęt na SORZ-e w szpitalu i organizację pracy na oddziale, jak za każdą wydaną decyzję czy dokument, który tu podpisuję. Staram się hołdować tej samej filozofii, co do tej pory, że 100 zł i 100 milionów są tak samo ważne. Trzeba je równie sensownie wydać i tak samo sprawdzać, czy są dobrze wykorzystywane. Przez ostatnie parę lat budżet funduszu wzrósł ogromnie, o ponad 40%, a dla pacjenta jest to wciąż mało odczuwalne.

Jak jest po tej drugiej stronie ba-

rykady? Przecież jeszcze rok temu twardo negocjowała pani kontrakt dla szpitala w Pleszewie. A teraz sama pani szefuje Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

Często się mówi o dwóch stronach barykady, ale nie mam takiego poczucia. Wszyscy jesteśmy w tym samym systemie, po stronie pacjenta. To prawda, relacje z płatnikiem do najłatwiejszych nie należą. Mimo trudności był to jednak partner do rozmowy. Moje doświadczenia jako świadczeniodawcy są teraz bardzo przydatne. Nie sposób bowiem konstruować czy modyfikować system, jeśli się nie zna funkcjonowania jego



Przyszła prezes NFZ była przewodniczącą klasy w LO w Jarocinie

ostrzałem nie tylko medyków, ale także pacjentów i mediów. Jak to pani na co dzień znosi?

Chyba nie najgorzej. Problemów, rzeczywiście, w ochronie zdrowia, nie brakuje. W przypadku protestu receptowego daliśmy sobie radę szybciej niż niektórzy przypuszczali. Myślę, że też pomogła w tym jasna komunikacja. Mówiliśmy dokładnie, na czym polega problem. Myślę, że zaowocowały moje wieloletnie już doświadczenia ze współpracy z lekarzami.

Trzy lata pracowała pani jako dyrektor szpitala w Słupcy, później około trzech lat była pani prezesem Pleszewskiego Centrum Medycznego. Następne trzy lata spędziła pani teraz w Warszawie?

Ale w pierwszej firmie pracowałam aż 9 lat! Rzeczywiście jakoś tak wyszło, że co trzy lata zmieniam pracę. To jest oczywiście zbieg okoliczności. Chociaż moi znajomi mówią mi, że mam tendencję do wchodzenia w nowe rzeczy, by je uporządkować. **Czyli człowiek do „brudnej roboty”?** Trochę tak to wygląda.

Ma pani poczucie, że zrobiła karierę?

Nigdy tak nie pomyślałam. Najtrudniejsze było dla mnie podjęcie decyzji o odejściu z Pleszewa i przyjeździe do Warszawy. Było to dla mnie kilka ciężkich dni. Nie wiem, czy kiedyś miałam trudniejsze, jeśli chodzi o podjęcie decyzji zawodowej. Przejście z ministerstwa do funduszu było już łatwiejsze, choć narażanie się na ciągły ostrzał jest tutaj znacznie większe niż bycie wiceministrem. Nie wiem, czy ochrona zdrowia jest dziedziną, w przypadku której można mówić o karierze.

Ale zarządcze skłonności zaczęły się już chyba w liceum?

Czyżby? Chociaż... pod koniec szkoły byłam przewodniczącą klasy. A moja klasa w jarocińskim liceum to był zbiór indywidualistów. To była dobra klasa o profilu humanistycznym....

Dzisiaj sześć osób spośród tej grupy to prawnicy, w tym sędzia, dyrektor międzynarodowych targów poznańskich, sekretarz miasta, dyrektor oddziału banku, no i prezes NFZ...

Dziś uważam za cud, że nasza wychowawczyni sobie z nami radziła. Jako przewodnicząca potrafiłam skoordynować życie klasowe osób o tak różnorodnych charakterach, nie należąc stricte do żadnej grupy. **To zupełnie, jak teraz.**

(śmiej) Coś jest na rzeczy. A klasę miałam naprawdę świetną. Bardzo dobrze wspominam liceum w Jarocinie, wówczas świetną szkołę. Niedawno mieliśmy któreś tam „lecie” i nasza klasa w dużym składzie zjawiła się w dobrej formie. Byłam bardzo zadowolona z tego spotkania.

Czy zdążyła pani poznać Warszawę? Ma pani tu takie swoje miejsca?

Przyznam, że nie zdążyłam jeszcze poznać stolicy. Dni od poniedziałku do piątku mam bardzo zajęte od rana do wieczora. W weekendy staram się wracać do siebie do domu. Jeśli nawet zostaję w Warszawie, to dlatego, że są jakieś pilne sprawy do załatwienia.

Piotr Mościcki: „Pani prezes, jak jeszcze pracowała w ministerstwie, wychodziła na tyły gmachu, gdzie był ogród, by zaczerpnąć świeżego powietrza, czy porozmawiać.”

A ma pani czas w Warszawie na typowo babskie chwile: na kosmetyczkę, fryzjera?

Aż tak źle z moim czasem nie jest.

Babskie sprawy załatwiam trochę w Warszawie, ale głównie w weekendy, gdy wracam do domu (w podpoznańskim Luboniu - przyp. red.). To jest w ogóle dla mnie czas na regenerację i stałe zajęcia, głównie rekreacyjne. Przez dwa dni ładuję akumulatory, by od poniedziałku do piątku znowu podobać obowiązkom w funduszu.

W weekendy zakłada pani dres i siedzi w domu?

Regeneruję się. Biegania nie lubię, ale uprawiam nordic walking. Lubię zwłaszcza podjechać do Puszczykowa. Chodzę też na basen. Nadrabiam zaległości towarzysko-rodzinne, choć niestety mam też bagaż w postaci paru teczek z papierami. **Miała pani otwarty przewód doktorski. Co się z tym teraz dzieje?** Sprawa została zawieszona. W uzgodnieniu z panem profesorem, który mnie zachęca do tego, by całkowicie nie rezygnować, tylko na jakiś czas zrobić przerwę. Nie jest możliwe, abym kontynuowała pisanie pracy. Same studia więc zakończyłam, ale na razie bez doktoratu.

Często jest pani w Jarocinie?

Tutaj mam najbliższą rodzinę. Staram się bywać, choć oczywiście rzadziej niż kiedyś. Muszę powiedzieć, że od czasu mojego wyjazdu byłam nawet kilka razy w Pleszewie. Z przyjemnością odwiedziłam szpital. Czuję się tam bardzo dobrze. Pracownicy opowiadali mi o zmianach, czy meldowali o kontynuowaniu spraw zapoczątkowanych jeszcze przeze mnie.

Rozmawiamy kilka dni po opublikowaniu w Rzeczpospolitej rankingu polskich szpitali. Czują pani dumę z wyniku PCM?

O tak, bardzo! Część danych, w szczególności finansowych, była brana pod uwagę za 2011 rok, kiedy jeszcze pracowałam w PCM. Bardzo się więc ucieszyłam, że szpital jeszcze poprawił wynik. Oczywiście pogratulowałam personelowi, ordynatorom, prezesowi Stefaniakowi, a także samorządowi.

Za chwilę święta. Gdzie je pani spędzi?

Najprawdopodobniej w Jarocinie z rodziną: z mamą, rodzeństwem, siostrzeńcem. Zawsze bardzo dużą wagę przywiązywałam do przygotowywania prezentów. Nie chciałam, by były przypadkowe i robione na ostatnią chwilę. Bywało nawet, że gdy mi coś wpadło w oko, to kupowałam dużo wcześniej z myślą o konkretnej osobie. Niestety, nie mam na to w tym roku czasu, ale postaram się podtrzymać dobrą tradycję.

Wolne będzie od świąt do Nowego Roku?

W funduszu okres na przełomie grudnia i stycznia jest czasem intensywnych prac. Liczę jednak na choć kilka dni wolnego i na... śnieg.

Przyjedzie pani wprost na kolację wigilijną czy wcze-

śniej, by mogła przygotować w kuchni swoją potrawę?

Hmm... Wigilia jest zaraz po weekendzie, więc nie wpadnę na nią z marszu i nie uniknę gotowania! (śmiej). Nie, nie mam z tym problemu, podobno nawet nieźle mi to wychodzi, chociaż jak jest szansa, że ktoś inny za mnie coś przygotuje, to nie mam nic przeciwko temu! Muszę powiedzieć, że u mojej mamy, która miała nas czworo, jakoś tak się ustaliło, że przygotowanie 12 dań podzieliliśmy między siebie. Ja jestem od potraw z ryb. Bardzo je lubię. W zeszłym roku robiłam łososia w galarecie i sałatkę z wę-

dzoną rybą. Zajmuję się też deserem. **Czy jest coś, na co w te święta czeka pani szczególnie?**

Chciałabym mieć kilka dni wolnego, by poczuć naprawdę te święta. Bardzo bym chciała, by były białe. Wyjazd na narty pewnie nie wchodzi w grę, może dopiero za jakiś czas. Ale w Jarocinie też są miejsca, gdzie można pospacerować. Święta z moją rodziną zawsze dobrze wspominam.

Korzystając z okazji chciałabym wszystkim czytelnikom złożyć najlepsze życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2013.



Kiedy Chuck bierze kredyt?

Na co dzień i od święta.

Ty też bądź jak Chuck Norris, przyjdź do Banku Zachodniego WBK i weź kredyt na co tylko sobie życzysz.



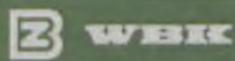
Kredyt gotówkowy

ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW W JAROCINIE:

1 Oddział, ul. Kilińskiego 2a, pon. - pt.: 9.00 - 17.00

2 Oddział, ul. Paderewskiego 11, pon - pt.: 10.00 - 17.00

☎ 1 9999
bzwbk.pl



Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 1 9999. Decyzja kredytowa uzależniona od wyniku badania zdolności kredytowej. Opłata za połączenia zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 02.11.2012r.

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTYCH Sklepów Firmowych Zakładów Drobiarskich „Koziegłowy” Sp. z o.o.



PEPOWO
Plac Cyryla Ratajskiego 8



KOBYLIN
Plac Wolności 26



ŻERKÓW
ul. A. Mickiewicza 17



Posiadamy szeroki wybór towarów najwyższej jakości w najniższych cenach

- mięso drobiowe m.in.: ćwiartki, połówki, uda
- szeroki asortyment mięs z indyka m.in.: tuszki, skrzydła
- szeroki asortyment wyrobów wieprzowych, mięsa i wędlin z Zakładów Mięsnych Henryka Stokłosa Sp. z o.o.
- dania gotowe, konserwy i karmy dla zwierząt Zakładów Mięsnych t.meat - Łuków S.A.



„Wybierz to, co najlepsze!
Smaczne, zdrowe,
drobiowe!”



ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO SKLEPÓW JUŻ ISTNIEJĄCYCH

JAROCIN OS. KONSTYTUCJI 3 MAJA, PAWILON 12 | JAROCIN WROCŁAWSKA 36A | KROTOSZYN UL. ZDUNOWSKA 31 | GOSTYN UL. KOLEJOWA 7 | GOSTYN UL. POWSI. WLKP 17 | KOZMIN WLKP. RYNEK 8 |

Wszystkim naszym Klientom z okazji Świąt Bożego Narodzenia miłego nastroju, pogody ducha i odpoczynku

GUMIRAT
POSTAW NA LEPSZĄ JAKOŚĆ

Jarocin, ul. Przemysłowa 1
tel 747-78-99, 665-028-449

- MECHANIKA POJAZDOWA • GEOMETRIA KÓŁ
- KLIMATYZACJA • SERWIS OGUMIENIA
- SERWIS OLEJOWY

anco

Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów i spełnienia wszelkich zamierzeń w nadchodzącym Nowym 2013 Roku

życzy Spółka anco

Wszystkim naszym obecnym i przyszłym Klientom życzymy zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz dostatniego Nowego Roku

ROLMEX

Cielcza, ul. Sienkiewicza 53a
63-200 Jarocin
tel. (62) 749-37-23, (62) 749-38-75

MATERIAŁY BUDOWLANE • NAWOZY • OPAL ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ • WYROBY HUTNICZE

ZA KULISAMI



Tego nie widzieliście i nie słyszeliście w telewizji

Dlaczego reżyser krzyczy? Czym fanem jest Hubert Urbański, czego szukał Robert Gawliński, na co czeka Andrzej Piaseczny, kogo czesze Karina z Trójmiasta, jakiej pomocy udziela sanitariusz Karol? Co się dzieje w studiu, gdy kamery są wyłączone i czego nie widać na antenie - sprawdziliśmy w trakcie próby generalnej i nagrania finałowego odcinka „Bitwy na głosy”.

128

osób usłyszało „Jesteś w zespole”

45

mężczyzn uczestniczyło w programie (6 prowadzących drużyny, 35 uczestników, 2 ekspertów oraz 2 prowadzących program)

99

kobiet brało udział w III edycji programu (3 prowadzące drużyny, 93 uczestniczki, 2 ekspertki oraz 1 prowadząca program)

100

tys. zł

wyniosła nagroda, którą zwycięzcy przeznaczili na cel charytatywny

Ostatni kadr z finału III edycji „Bitwy”. Na scenie (od lewej) Piotr Kędzierski, Agnieszka Szulim i Hubert Urbański

Wczesnym rankiem, w sobotę 6 listopada wyruszamy do Warszawy, by podejrzeć „Bitwę na głosy” od kuchni. Tego dnia odbywają się próby do finałowego odcinka. Po co najmniej trzykrotnym okrążeniu Stadionu Narodowego, docieramy wreszcie do studia ATM, skąd transmitowane są wszystkie odcinki show. To duży, nowoczesny obiekt, na parterze całkowicie przeszklony. W holu spotykamy Marcina Piotrowskiego, powszechnie znanego jako Liber, który siedząc na pomarańczowej kanapie, rozmawia ze swoją „szesnastką”. W drzwiach mijamy się z aktorem Jackiem Poniedziałkiem (znanym m.in. z roli narzeczonego Marty Mostowiak w „M jak miłość”). W kawiarence siedzi Piotr Rubik. Jest niezłe - od wejścia same gwiazdy.

Potrzebne czerwone opaski

Przepustką do studia, która umożliwi nam zajrzenie we wszelkie jego zakamarki, są zwykłe papierowe, czerwone opaski na rękę. Choć wyglądają banalnie, okazują się niezwykle ważne. W trakcie próby jesteśmy kilkakrotnie pytane o to, skąd jesteśmy i co tu robimy. Nie musimy nic tłumaczyć. Pokazujemy tylko ręce. To wystarczy. Uzbrojone w „przepustki” kręcimy się po korytarzu, bo dookoła pełno ludzi. Grupki młodzieży z transparentami i maskotkami już czekają na uczestników „Bitwy”, choć do nagrania zostało jeszcze parę godzin. To fani Juli, nie tylko z Łomży, ale z całej Polski. - *Byliśmy na każdym odcinku, gdy występowała Julia. Jest najlepsza. Jesteśmy z Gdyni, Warszawy, Łodzi, Żywca* - opowiadają i chętnie pozuja do zdjęcia.

Studio jeszcze puste. Wygląda zupełnie inaczej niż w telewizji. Jest znacznie mniejsze. Całą scenografię stanowią właściwie reflektory i różne lampy. Tuż za sceną kręci się niewiele osób. Gwarno z kolei w pomieszczeniach, gdzie uczestnicy są czesani i malowani. Jak kilkoro fryzjerów daje radę ogarnąć tyle głów? - *Dla nas nie ma rzeczy niemożliwych. Poradzimy sobie z każdą stylizacją. Staraliśmy się mieć wszystko pod kontrolą - zaznacza Karina, w zawodzie 24 lata. Pochodzi z Trójmiasta i pracowała już z gwiazdami na festiwalu w Sopocie. Mówi, że przygotowania związane z fryzurami i makijażem trwają od samego rana. - Sprawnie nam idzie, jesteśmy zgranym teamem - zapewnia jedna z jej koleżanek. Potwierdza to dziewczyna, której fryzjerki usiłują właśnie ułożyć włosy. Nie jest to łatwe, bo w tym samym czasie próbuje założyć na siebie czarne legginsy. - „Bitwa” to cudowne doświadczenie. Będę to długo wspominała. Adrenalina na live to jest coś, czego się nie da opisać* - opowiada nam wokalistka z zespołu Rubika. - *Tu każdemu zależy, żeby dać z siebie wszystko i wygrać. Cel jest szczytny. Można się też wiele nauczyć, a atmosfera jest wspaniała. Nie ma jakiejś dziwnej rywalizacji między nami.*

Wałki na głowie i gatki na wierzchu

W korytarzu na piętrze, przy którym mieszczą się garderoby, tłum. Niektórzy już kompletnie ubrani w sceniczne stroje. Inni odziani tylko częściowo. Dziewczyny mają wałki do głowach. Rozmawiają głośno, śmieją się, ściskają. Spokój zachowuje jedynie ratownik medyczny. Opiera się o balustradę i obserwuje to, co się dzieje dookoła. Na swojej czerwonej

kamizelce ma zamocowane różnego rodzaju przedmioty - żeby szybko udzielić pomocy. Zagadujemy go. Żartujemy, że pewnie jego pomoc jest niezbędna, gdy fanki mdleją na widok swojego idola. - *Rzeczywiście fanki są bardzo rozemocjonowane, ale rzadko zdarza się, żeby ktoś się przewrócił z wrażenia. Chyba że z zapatrzenia - mówi chłopak. Ma na imię Karol i wcześniej czuwał nad zdrowiem uczestników „The Voice od Poland”. Jest zdziwiony, że chcemy z nim rozmawiać, bo przecież nie jest gwiazdą. - Uczestnikom zdarzają się drobne uszkodzenia, urazy ciała, ale to nie są żadne złamane nogi czy ręce. Zazwyczaj mam do czynienia ze stłuczeniami, bólami głowy lub bolącymi gardłami. Były też drobne poparzenia spowodowane efektami pirotechnicznymi* - opowiada.

Co, a raczej, kto kryje się za licznymi drzwiami wzdłuż garderobianego korytarza? Otwieramy jedne z nich. Podłogi w pomieszczeniu w ogóle nie widać. Jest zasłana ogromną ilością bagaży. Niektóre z nich są częściowo pootwierane, wypakowane. Wszędzie leżą buty, bluzeczki, kurtki. Co zaskakujące - mimo okropnego bałaganu, przebiegające w środku dziewczyny bezbłędnie znajdują potrzebne rzeczy. To członkowie zespołów Juli i Andrzeja Piasecznego. - *Świetnie się bawimy - przyznają młodzi wokaliści. Szybko kończą ubieranie, bo z korytarza dobiega: - Zapraszamy! Zapraszamy! Szybcuuu! Za pięć minut zaczynamy!* - pogania wszystkich mężczyzna z ekipy technicznej programu, próbując zapanować nad uczestnikami show, chodząc od garderoby do garderoby. Zagadujemy jeszcze dziewczynę z grupy Libera. - *Kobieto gatki ci widać. Leć do garderobianej, żeby ci coś dała* - instruuje wokalistkę śmigająca korytarzem koleżanka.

Nie wszyscy pobiegli już do studia. Zza niedomkniętych drzwi słychać donośny głos. Zaglądamy. Pokój przemierza Ewa Farna. Rozmawia przez telefon... po śląsku. Mówi tak pięknie, że podsłuchujemy, choć niewiele rozumiemy. Czekać aż skończy telefonować, spacerujemy po korytarzu. Spotykamy Jacka Mejera, czyli Mezo i Piotra Dymalskiego (znany także z programu „Fabryka Gwiazd”). Ten ostatni w stroju przypominającym ubiór Napoleona. - *Ja się bardzo dobrze tu czuję na tych korytarzach. Jest prawie jak w domu - mówi Mezo. - Emocje tu narastają z minuty na minutę, a nawet powiedziałabym z sekundy na sekundę. W końcu to finał, drużyny Ewy i Andrzeja walczą o główną nagrodę na szczytny cel, więc oni z pewnością troszkę bardziej się stresują niż my. Sorry, muszę was opuścić...* Piotr Dymalski jakby wcale się nie spieszył na próbę generalną. Prezentując swój specyficzny strój stwierdza, że może wygląda jak Napoleon, ale będzie występował jako Freddie Mercury: - *Uciekam już, bo mnie zabiją* - reflektuje się.

Korytarze pustoszeją. Ze swojej garderoby wychodzi Ewa Farna. Spieszy się, ale mimo tego chętnie podejmuje rozmowę. - *Mogą panie tak ze mną iść, bo mnie wzywają? Jak się czuje przed finałem? - Strasznie się cieszę, że tu jestem. Nie wiem, czy to się przekłada na drugą stronę telewizji, ale atmosfera jest super. Czasami śledziłam „Bitwę” - w internecie, bo nie mam telewizora. Gdy dostałam później propozycję, powiedziałam sobie: fajna będzie przygoda, spróbuję. Nie sądziłam, że aż tak mnie to pochłonie. Naprawdę ja ten projekt zaliczam do najpiękniej-*



Gdy program w telewizji już się skończył, w studio gwiazdy nadal pozowały do zdjęć, m.in. Julia



Na scenie wszyscy musieli wyglądać perfekcyjnie. W ręce fryzjera oddał się także Liber



Swoje fanki ma także Hubert Urbanski



szych, w których kiedykolwiek byłam - odpowiada Ewa Farna.

Urbański fanem Kędziora

Przed sceną „kręci się” Hubert Urbanski. Kręci się w znaczeniu dosłownym, bo jakoś tak podryguje w rytm muzyki. - *Mam powiedzieć: kto z kim w ciąży jest, kto łapówki bierze?* - pyta, gdy zauważa dyktafon. -

Niestety, nie wiem, kto z kim jest w ciąży, nie wiem, kto bierze łapówki tutaj, no więc wychodzi na to, że wszystko jest cudnie - żartuje, jednak po chwili zupełnie poważnie dodaje: - Jest fajnie, bo za karę mnie przecież tutaj nie przysłali. Nie przyjeżdżam radiowozem, ale własnym samochodem, z własnej woli. Jak mu się pracuje z Agnieszką Szulim i Piotrem Kędzierskim? - Jestem fanem Piotra i jego wielbiciele. Piotr jest moim ulubieńcem - przekonuje. - To jest współczesny Bogumił Kobiela (polski aktor filmowy i teatralny, występujący głównie w latach 50. i 60. - przyp. red.). Napraw-

dę. I fizycznie, i jeśli chodzi o poczucie humoru. Kobiela jak był młodszy, to musiał tak wyglądać...

„Titus”: Jako człowiek czasami kulturalny nie odmawiam

Choć to dopiero próba, na widowni siedzi kilka osób. To wierni fani występujących. - *Jeżdżę za nią, gdzie tylko się da. Dzięki niej pierwszy raz jestem w telewizji. To naprawdę świetna dziolcha!* - mówi fan Ewy Farnej. W studiu zaczyna się coś



Tak wyglądały niektóre uczestniczki podczas próby



Na finał fani Juli przyjechali z całej Polski



Andrzej Piaseczny w przerwach w próbach chętnie rozdawał autografy

Choć tego nie widać w telewizji, w trakcie programu „na żywo” między uczestnikami biegał kamerzysta

dziać. Po scenie biegają dźwiękowcy i wymachujący rękoma reżyser Konrad Smuga. Migają światła. Z oddali słychać: „Szybko, szybko. Ustawiamy się. Dalej, dalej. Latarki na parkiet!” Za sędziowskim pulpitem wszyscy już siedzą. Jest Alicja Węgorzewska, chwilowo zamiast Katarzyny Zielińskiej, siada jakiś mężczyzna, Wojciech Jagielski i Tomasz „Titus” Pukacki. Co w programie popowym robi heavymetalowy artysta? - *Dobrze się bawie - odpo-*

wiada Titus. - *Po drugie, zostałem zaproszony. Jako człowiek czasami kulturalny, nie odmawiam uprzejmym zaproszeniom. Kibicuję bardziej wykonaniom niż wykonawcom. Jeśli jakieś konkretne wykonanie zwala mnie z nóg, to jemu właśnie kibicuję. Jeśli chodzi o damskie głosy, to Eli Nagel z grupy Afromental. To jest najlepszy żeński wokal. Dodaje, że szczególnie powaliło go wykonanie „Somebody to love” Quinn w aran-*

zacji ekipy Piasecznego.

- *Na pewno bym tu nie zaśpiewał, bo śpiewać nie potrafię - żartuje z kolei Wojciech Jagielski. - Jednak gdybym miał wybór, to chyba wolalbym być uczestnikiem niż jurorem. Nie jest łatwo powiedzieć komuś, gdzie tkwi jego słabość, a taka jest nasza rola. Przyjemnie jest widzieć talenty i móc je podkreślić... - rozkręca się juror, ale przerywają nam. „Uwaga! Zaczynamy! Operatorów do kamer proszę”.*

Farna o szpinaku, Piaseczny o mięsny m jez

W studiu rozbrzmiewa piosenka „It is my life” Bon Jovi i próba się zaczyna. Artyści wchodzą na scenę w rytm „We don't need no education” zespołu Pink Floyd. Choć część artystów już ubrana we właściwe stroje, gwiazdy nadal na luzie. Panie bez makijażu, w legginsach, płaskich butach i ciepłych swetrach. Urbański ciągle tańczy, nawet jak kamera go już nie obejmuje (...). Reżyser informuje wszystkich, w jakiej kolejności wystąpią zespoły i co ma się dziać na scenie. - *Proszę o ciszę na schodach. Aplauz, aplauz, aplauz. Proszę bardzo od początku: Hubert, mówisz - nakazuje donośnym głosem, a Urbański i Szulim posłusznie wykonują polecenia. Choć wydaje się, jakby wszystko mówili z głowy, każde zdanie mają zapisane na prompterze (urządzeniu służącym do wyświetlania wcześniej zapisanego tekstu, który jest czytany przez osobę stojącą przed kamerą). Z przodu sceny próba trwa w najlepszym, ale u szczytu schodów jakiś harmider. Reżyser się denerwuje. - Wytzymajcie 3 minuty z szacunku dla tych, którzy pracują i muszą pewne rzeczy spróbować - instruuje rozgadana grupę. - Teraz ja coś gadam, tak? - odzywa się Ewa Farna i śpiewa. - Szpinak, szpinak, door (w rytm piosenki Guns 'N' Roses - „Knockin' On Heaven's Door”). To mi się przypomniało, jak jadłam makaron ze szpinakiem. Teraz kolej na Andrzeja Piasecznego. - Czuję się zobowiązany w imieniu mięsożerców zaśpiewać coś mięsnego... - gdy się zastanawia co, wszyscy mu podpowiadają i chórem nucą „mięśny jez”. Mimo wszechogarniającego rozbarwienia, udaje się pracować dalej, choć to dopiero moment przedstawienia jury. - Dziewczyny nie uciekać. Zaraz wracacie na scenę - woła mężczyzna ze słuchawką w uchu. - Dobra liczymy czas. Teraz próbna piosenka Ewy Farnej i zespołu. Uwaga dwie minuty minęły, odpalany. Pięć, cztery, trzy, dwa, jeden... Proszę Hubert... Światła gasną, pali się ogień w beczkach, pada śnieg i Ewa z zespołem śpiewa przebój Selah Sue „This World”. Między członkami jej zespołu, z prędkością światła, biega jeden z kamerzystów. I choć to dopiero próba, jej występ robi wrażenie. Teraz już wszyscy wykonują dokładnie to, co jest w scenariuszu. Reżyser nadal krzyczy: - Aplauz, aplauz, aplauz. Proszę podchodzimy do Huberta, ostrożnie uwaga na dekoracje. Alicja mówimy. Proszę, Wojtek, Kasia... Dobrze zatrzymajmy się. Musimy jeszcze raz zrobić ten utwór. Wszyscy na pozycje pierwsze. Nie wypuszczamy już śniegu, nie podpalamy nic, tylko robimy to jeszcze raz dla światła i realizacji. Uwaga!*

„Piasek”: Przepraszam, do roboty idę

Na krzeselku tuż przy zejściu ze sceny siedzi niewysoka, szczupła dziewczyna. Wygląda znajomo. - *Bitwa to kawał dobrej pracy - mówi Julia. - Długo zastanawiałam się, czy powinnam zgodzić się na udział w programie, gdyż jestem debiutantką i bałam się, że nie znajdę tylu sił, żeby poprowadzić szesnastoosobowy zespół. Pomyślałam jednak o innych osobach, które tak jak ja kochają muzykę. Chciałam im pomóc pokazać się szerszej publiczności, spełnić ich największe marzenia. Wielu z nich miało szansę przeżyć tu wspaniałą przygodę, poznać nowych ludzi i zdobyć doświadczenie.*

Za kulisami spokojnie na swój występ czeka Andrzej Piaseczny. - *To*

było 9 tygodni dosyć ciężkiej pracy. Dla nich tak naprawdę ten program będzie coś znaczył za rok, za dwa lata - mówi o swojej grupie. - *Praca z nimi, kilka rzeczy których być może się nauczyli, zapoczentuje dopiero za jakiś czas. Ja tak naprawdę do najbardziej czekam właśnie na te procenty. W mojej ekipie zdecydowanie są talenty, natomiast ja mówiłem im od początku i teraz to powtarzam, że zaistnieć naprawdę solo na dużej scenie to jest mieszanka talentu, pracy i ogromnej dozy szczęścia, więc życzę im tego szczęścia. Talent i praca już jest... Przerzywa, bo wołają go ze sceny. - Do roboty idę, przepraszam - rozkłada ręce.*

Autografy i kulka Gawlińskiego

- *Uwielbiamy z mężem pana piosenki - fanka zagaduje Roberta Gawlińskiego, stojącego akurat w drzwiach do garderoby i podsuwa mu kilka zdjęć do podpisania. Muzyk bez protestu rozdaje autografy. Wszystkiemu przygląda się jego żona, jednocześnie też jego menedżerka. - Robert musisz iść na scenę - mówi do niego. Gdy wokalista wbiega na estradę, przy schodach widać jakieś zamieszanie. Kilka osób z obsługi i jego żona kręcą się w pobliżu z głowami schylnymi w dół. Pytamy, co się stało. - Mój mąż zgubił tu swoją szczęśliwą kulkę - tłumaczy Monika Gawlińska. Najwyraźniej jest ważna. Wygląda jak buddieska mala, czyli bransoletka, która podobno działa ochronnie i magazynuje dobrą energię.*

Liber: Staralem się dorzucić swoje pięć groszy

Współprowadzący program Piotr Kędziński czeka, aż go zawołają i od czasu do czasu zerka na tablet. Wygląda, jakby był lekko nieprzytomny. Przyznaje, że leczy kaca. W garderobie nadal hałas i zamieszanie. Występujący jeszcze się przebijają. Dziewczyny poprawiają fryzury i makijaże, a jednocześnie na telebimie śledzą to, co się dzieje na scenie. Między nimi Liber. - *„Bitwa” to formuła programu napisana specjalnie dla mnie, ponieważ uwielbiam współpracować z nowymi, młodymi, uzdolnionymi talentami - przyznaje. - Udało nam się zdobyć trzecie miejsce. To jest sukces małego miasta na tle innych - dużych. Charakterem, walką i dużym wsparciem lokalnej społeczności i fanów z całej Polski, udało nam się dotrzeć tak wysoko. Muzykę wybieraliśmy wspólnie. Zawsze staralem się dorzucić do niej swoje pięć groszy. Gdzie nie potrafiłem zaśpiewać, dorzucałem swój rap i jakoś wychodziło.*

Rubik przepytuje

- *Co to za oficyna? Skąd? Jakie wydaje tygodniki? - chce wiedzieć Piotr Rubik, zanim odpowie na jakiekolwiek pytanie. Jest jedyną osobą, która tak ostrożnie z nami rozmawia, ale nie jedyną, która wygląda inaczej w rzeczywistości niż na ekranie TV. Jest przede wszystkim bardzo szczupły. - Moja ekipa się sprawdziła znakomicie - chwali swoją szesnastkę.*

Piaseczny skończył już śpiewać i teraz nie może się opędzić od fanów. Nikomu jednak nie odmawia. Z uśmiechem rozdaje autografy. Na prośbę producentki robi sobie zdjęcia z małą dziewczynką mówiąc: - *Ok. Teraz cały jestem wasz.*

Próba powoli dobiega do końca. Na scenę proszony jest Kędziór.



Ewa Farna (2. miejsce)

Przegrać z Piaskiem w finale to zaszczyt. Emocje są jednak smutne, bo wszyscy się żegnają. My w ogóle z zespołem mieliśmy taki tydzień, że cały czas ryczeliśmy, gdy myśleliśmy, że to jest już nasz ostatni dzień. Jakkolwiek się to skończy wieczorem, też nie zabraknie. Wiem, że jeszcze będzie okazja się spotkać, ale nie będzie już takiego kontaktu częstego, bezpośredniego tak, jak przy „Bitwie”. To jest siedemnaście osób i jak uda nam się spotkać raz na pół roku, to i tak będzie super. Nie będzie też takiej atmosfery, jak tutaj, napędzanej motywacją do jakichś wyników, celów. Już jednak mamy zaplanowany wspólny weekend - jedziemy w góry. To będzie wypad typowo towarzyski, przyjacielski, bo my się strasznie lubimy prywatnie, dlatego jak najbardziej chcemy utrzymywać kontakt. Tutaj poznałam normalnych, fajnych ludzi, którzy nie patrzą na mnie przez pryzmat Ewy Farnej, ale przyszli tu po to, by śpiewać, czegoś się nauczyć...

(wypowiedź przed finałem)

Ratownicy medyczni pomagali w leczeniu chorych gardel i opatrywali skaleczone palce

Robert Gawliński podpisywał zdjęcia i koszulki



dzior. I nie byłby sobą, gdyby zachował przy tym powagę. - *To ja, największy członek w Warszawie* - mówi, a wszyscy pokładają się ze śmiechu. Urbański dosłownie, bo aż kłęka. Powtarzają ten moment, a Kędzior dalej swoje: - *Otóż na stronie naszego programu www.youporn.pl...* I znów robi się całkiem niepoważnie. Chwilę trzeba poczekać, aż wszyscy się uspokoją i można kontynuować. - *Stop!* - przerywa reżyser i przypomina, że dwie osoby z ekipy technicznej mają dziś urodziny. Chóralnym „Sto lat” udaje się dobrać do końca. Czas na odpoczynek przed finałem. Program startuje za nieco ponad godzinę.

Nie dźbiemy w oku, nie całujemy się

Po przerwie na mocną kawę wracamy, by podglądać ostatnie przygotowania. Liber uklada (?) fryzurę. Dziewczyny mają poprawiane makijaże. Zjawia się nawet Beata Kozidrak, która zaraz po występie na próbie „ukrywała” się w garderobie. Po chwili znów znika, by zmienić codzienny ubiór na strój sceniczny. Dzięki niemu, z niewysokiej, zwyczajnej blondynki, staje się tą gwiazdą, którą wszyscy znamy.

Przed finałem „na żywo” trybuny zapelniają się. Wśród gości dostrzegamy m.in. Adama Zdrójkowskiego, znanego z roli Kuby w Rodzince.pl (lub jego brata bliźniaka) oraz Wojtkę „Łozo” Łozowskiego z Afromental. Na scenie zjawia się mężczyzna w zwykłej koszulce i bojówkach, tzw. „klakier”. W zabawny sposób instruuje publiczność. Mówi, kiedy trzeba klaskać, wstawać, jakie ruchy taneczne wykonywać. - *Skoro się państwo poznali, to delikatnie uginamy kolana. Na razie powoli, żeby szoku nie doznać. Teraz wyciągamy delikatnie nasze rączki, pompujemy. Robimy tzw. żaróweczki. I uwaga, jedziemy. Pięknie wygląda. Teraz dołącza się basen* - nakazuje donośnym głosem mężczyzna. Wszyscy chętnie stosują

się do zaleceń. Publiczność dobrze się przy tym bawi. - *Tu są takie mikrofony kierunkowe, więc jak państwo o czymś plotkujecie, to proszę uważać. Pernamentna inwigilacja* - ostrzega szybko. - *Generalnie mnie tu nie ma. Jestem wyimaginowaną postacią, ale jednak jestem i to jest taki paradoks tutaj w programie.* Wskazuje jeszcze, kogo dobrze widać w kamerze, a kogo nie. Poleca, by kilku mężczyzn zamieniło się z paniami miejscami. - *Żeby reżyser nie krzychał, że ja fajne laski ukrywam. I, żeby nie było sytuacji, że ktoś grzebie w telefonie, dłubie w oku, że o innych otworach nie wspomnę albo śpi, albo całuje się. Takich rzeczy nie robimy. I żeby panowie w pierwszym rzędzie w obcisłych dżinsach nie byli mega rozwaleni. Zróbcie coś z tym tematem, żeby nie było widać. Noga na nogę, czy coś* - instruuje. - *Po prostu się pięknie uśmiechamy i bawimy... cokolwiek, byle nie było żadnych podejrzanych ruchów, spojrzeń.*

Swoje miejsca zajmują jurorzy. Jako pierwszy zjawia się Titus. Jest jeszcze kilka minut, więc rozdaje autografy. Na scenie czekają już Ewa Farna i Andrzej Piaseczny. Pojawiają się też kolejni jurorzy: Alicja Węgorzewska, Wojciech Jagielski, a na końcu wyglądająca jak śnieżynka - Katarzyna Zielińska. Obsługa przypomina, że „do anteny” niecałe 3 minuty, więc na scenie zostają tylko ci, którzy muszą, a pozostali wychodzą. - *Mam nadzieję, że telefony są wyłączone, a aparaty schowane albo mają wyłączone lampki* - zwraca się do publiczności „klakier”. - *Każdy tańczy, jak potrafi. Gdzie są fankluby? Wszyscy po kolei krzyczą. To finaliści więc potrzebują mocnego wsparcia z państwa strony, dajcie ognia i bawcie się fantastycznie. Uwaga! 3,2,1 wchodzimy na antenę...*

JOANNA MIŚKOWIAK
HONORATA DMYTERKO

Zdjęcia: Honorata Dmyterko,
Joanna Miśkowiak, TVP S.A.



Katarzyna Zielińska na finale zaprezentowała się w stroju śnieżynki



Bitwa świąteczna

Dzień po emisji finału, nagrywano odcinek świąteczny. W studiu zjawili się: Beata Kozidrak, Andrzej Piaseczny, Liber i zespół Afromental. Scenografię zmieniono na bożonarodzeniową. Wśród płatków śniegu, choinek i bombek gwiazdy „Bitwy” oraz ich zespoły zaśpiewały znane kolędy i świąteczne piosenki oraz przeboje, z których zasłynęli w poprzednich odcinkach. Gościem specjalnym był Seweryn Krajewski, który wspólnie z Andrzejem Piasecznym wykonał singiel z ich nowej płyty „Zimowe piosenki”. (JM)

Świąteczny odcinek „Bitwy na głosy” można będzie obejrzeć w Dwójce, w sobotę 22 grudnia o godzinie 20.10.



Serdeczne życzenia
wielu radosnych doznań
z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze
w każdym dniu
nadchodzącego
Nowego Roku



w sprzedaży:
FAJERWERKI
LAMPKI
CHOINKOWE

Jarocin, ul. Poznańska 28, tel. (62) 747-22-85
Krotoszyn, ul. Rawicka 3, tel. (62) 721-00-00

www.elektro-hurt.gniezno.pl

**SIEĆ HURTOWNI
ELEKTROTECHNICZNYCH**

i wszystko jasne...

**STUDIO
kreatywności**

**NOWY
NABÓR!!!**

RUCHU
ARLETY
Piotrowskiej

Balet 5-11 lat

Grupa tylko
dla chłopców
(hip hop) 5-13 lat

Taniec Towarzyski
dla dzieci 6-12 lat

Latino Solo dla Pań

Hip Hop młodzież
15 lat i więcej

ZAPISY

tel. 602 873 187

studiokreacjiuchu@gmail.com



*Wesołych
Świąt*



PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.c.

Zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym 2013 roku dużo sukcesów
i spełnienia marzeń swoim Klientom

życzy firma Sobmetal

ROGOŻEWO 23A
63-930 JUTROSIN
Tel. 65 547 16 75
fax 65 614 21 31
Kom. 604 502 645
606 976 197
e-mail: sobmetal@tien.pl
www.pphusobmetal.pl



*Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu szczęśliwych chwil,
sukcesów i wszelkiej pomysłowości w nadchodzącym
Nowym Roku*

życzy

**STOLARSTWO
MEBLOWE**

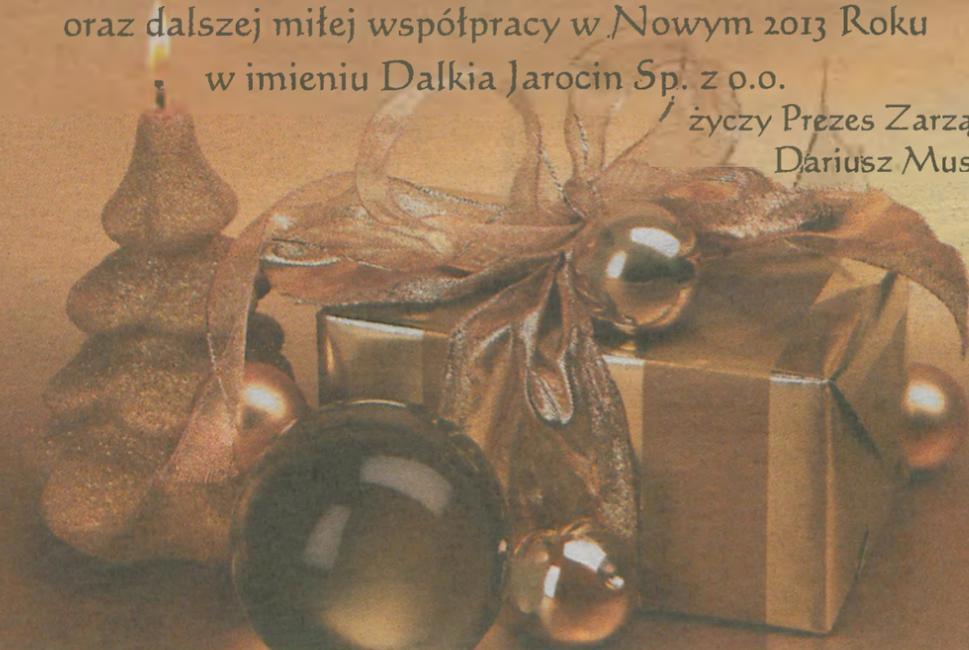
*Tomasz
Klemm*

63-200 Jarocin, Mieszków, ul. Radliniecka 10,
tel/fax: (62) 749-32-46, kom. 602-503-730



Naszemu Klientom, Partnerom, Sympatykom i Przyjaciołom
zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz dalszej miłej współpracy w Nowym 2013 Roku
w imieniu Dalkia Jarocin Sp. z o.o.

życzy Prezes Zarządu
Dariusz Musiał



**Dalkia
Jarocin**

Dalkia Jarocin Sp. z o.o.
ul. Węglowa 3-5, 63-200 Jarocin



**Zdrowych
spokojnych
Świąt
Bożego
Narodzenia
oraz
Szczęśliwego
Nowego
Roku**

życzy
Okęckiego
Stacja Kontroli Pojazdów
przy Ośrodku Techniki
Leśnej w Jarocinie



Serdecznych
Świąt
otulonych
śniegiem
i ciepłem
rodzinnym
oraz wiele
szczęścia
życzy
Restauracja
Klubowa

Wesołych Świąt

życzą pracownicy **BIURA REKLAMY**
„Gazety Jarocińskiej”
Jarocin, ul. Wolności 1a, tel. (62) 747-47-47



Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia.

Zarząd i Pracownicy
„Szpitala Powiatowego w Jarocinie” Sp. z o.o.



Wszystkim naszym Klientom
życzymy
Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku!

getinbank
Getin Noble Bank S.A., Galeria Jarocińska
ul. Wrocławska 15, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-20-12, 664-298-887



Nadchodzący okres świąteczny
to czas wyjątkowy,
pełen ciepła i magicznej atmosfery.
Z tej okazji chcielibyśmy złożyć Państwu
najserdeczniejsze życzenia pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
a także pomysłowości w Nowym Roku.

Wierzymy, że rok 2013
przyniesie Państwu nowe wyzwania i sukcesy,
zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym.

życzą
Małżeństwo Polska

Autorem ilustracji: Agata i Sebastian Zawadzki
honorowi zwycięzcy w świątecznym konkursie
organizacji Małżeństwo Polska, a
laureatki konkursu w roku 2012

MAHLE

Driven by performance

Umówiliśmy się na spotkanie w Sejmie. Musiałem trochę poczekać, bo Robert Biedroń prowadził jeszcze konferencję prasową. Walczy o zakaz prowadzenia uboju rytualnego w Polsce. Nie jest jednak nastawiony zbyt optymistycznie...

- Tutaj są posłowie, którzy mają ubojnie i lobbują - tłumaczy, kiedy zaczynamy rozmawiać.

Są takimi skutecznymi lobbystami?

Są w koalicji rządzącej. Wszyscy pozostali posłowie z tej koalicji będą ich bronili. Gdyby byli w opozycji, nie mieliby żadnych szans.

Jeśli ubój rytualny będzie zakazany, setki, a może i tysiące ludzi stracą pracę w ubojniach. Obawiam się, że nie znajdzie pan odpowiednich kontrargumentów.

Można zabijać zwierzęta w humanitarny sposób. Oczywiście, większe pieniądze zarabia się na uboju rytualnym. Ale można to robić w inny sposób, dla innych odbiorców. Trzeba szukać innego rynku, no sorry.

Udziela pan wielu wywiadów. Zdarza się, że temat orientacji seksualnej w ogóle nie jest w nich poruszany?

Rzadko. Dziennikarze lubią rozmawiać w stereotypowy sposób. Chyba dla jasności przekazu obierają konkretny wizerunek polityka - że ten jest agresywny, ten jest pajacem, ten gejem, a inny Ślązakiem. Szuflady, etykiety. Zresztą robimy to też jako społeczeństwo. Dziennikarze, kiedy mnie widzą, zwracają się do mnie w tematyce homoseksualności. Ale nie przeszkadza mi to, że jestem postrzegany jako gej.

Pan się wręcz obnosi ze swoją homoseksualnością.

Pan się nie obnosi ze swoją heteroseksualnością, bo nie nosi pan obrączki...

To jak pan poznaje, że heteroseksualista?

Nie poznaję, ale żyjemy w heteromatriksie. Osoby hetero nie muszą o tym mówić, bo wszyscy zakładają, że są hetero. Zawierają oficjalnie śluby i nie chowają się z tym. Wprost przeciwnie - zapraszają znajomych, robią olbrzymią fetę - co to jest? Obnoszenie się. Taka sama obrączka u kobiety i mężczyzny oznacza związek, heteroseksualny związek.

Niedługo rusza pański proces. Podobno w 2010 roku pobił pan policjanta na służbie i próbował wyrwać mu pałkę. Po co panu pałka policjanta?

Przed chwilą mówił pan o skojarzeniach (śmiech). Byłem na manifestacji antyfaszystowskiej i policjanci wyrwali mnie z tłumu, podobnie jak innych uczestników. Policjant mnie pobił w radiowozie. Gdy trafiłem do szpitala i okazało się, że ja to ja, następnego dnia postawiono mi zarzut pobicia policjanta. Taki kuriozalny, że złapałem go za pałkę. Nie mam w zwyczaju łapać policjantów za pałki, które służą im do pracy.

To pana debiutancka kadencja posła. Jest gorzej i trudniej, niż pan zakładał?

Tak. W moim pierwszym wystąpieniu użyłem sformułowania „argumenty poniżej pasa”, po czym wszyscy na sali, nawet premier Tusk, głośno rechotali. To stwierdzenie skojarzyło im się z jednym. Taki jest Sejm. Ale Sejm jest odzwierciedleniem naszego społeczeństwa.

To chyba źle świadczy o naszym społeczeństwie?

To źle świadczy o politykach. Czują się jak święte krowy, wydaje im się, że są lepsi. Jak jadą do swojego miasta, do Jarocina, Krosna czy Dębicy, to wydaje im się, że są królami życia.

Pan nie czuje, że ta „choroba” zaczyna pana łapać?

Oczywiście, że czasami czuję! Niech pan zobaczy - noszę garnitur. Wcześniej nie nosiłem, bo źle się w nim czuję. Ale wiem, że przez część społeczeństwa i mediów będę uważany za kompletnie niepoważnego, jeśli nie będę nosił garnituru. Staram się go czasami ściągać, noszę też oryginalne krawaty albo inne dodatki, żeby odróżnić się, nie dać się wrzucić w obowiązujące standardy.

Ale musi się pan dostosować do norm.

Nie dostosowuję się. Na pewno słyszał pan o „Kilerkim karaoke” (program rozrywkowy, w którym Robert Biedroń wystąpił i chodził tam m.in. po zafajdanych pieluchach - przyp. red.). Wystąpiłem u Kuby Wojewódzkiego, ale występuję też w „Kawie na ławę”, często u Moniki Olejnik. Złożyłem osiem razy więcej projektów ustaw niż przeciętny poseł czy nawet Prezydent RP. Miałem dużo więcej poważnych wystąpień z mównicy, interpelacji. Jestem ponadprzeciętny w mojej aktywności. Ale chcę pokazywać, że podejmuję bardzo poważne tematy. Ale bardzo się boję, że stanę się posłem, który jest przeciętny. Modlę się do swojego sumienia, żeby to nigdy nie nastąpiło.

Łatwo się w roli posła pogubić?

Woda sodowa może łatwo uderzyć do głowy, kiedy wszyscy się panu kłaniają. Jestem wiceprzewodniczącym ważnej komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Delegatem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przewodniczącym różnym grupom, komisjom, zespołom...

Politycy i media

ROBIĄ Z LUDZI DEBILI

Rozmowa z ROBERTEM BIEDRONIEM, posłem Ruchu Palikota



Fot. Piotr Ignasiak

- Niech pan zobaczy, Kalisz wygląda jak bałwan - śmieje się mój rozmówca, patrząc przez okno na parking sejmowy. - Teraz się wsunie do swojego samochodu - komentuje ruchy posła SLD, ubranego w długi płaszcz i kapelusz. - Niezależny, ma swoje zdanie i swój kręgosłup moralny. To jeden z niewielu polityków, których trzeba cenić - dodaje z powagą.

„Szycha”, nie pogadasz.

No właśnie! Jako politycy żyjemy w innym, udawanym świecie, w teatrze. Robię jednak drobne rzeczy, które trzymają mnie przy życiu. Np. podróżuję komunikacją publiczną. Nie używam samochodu za często. Wywozłem go zresztą daleko. Do Sejmu jeżdżę tramwajami i autobusami. U siebie w okręgu też. Po pierwsze, to jest ekologiczne, a po drugie ludzie ze mną rozmawiają i się dziwią. „Poseł w autobusie?!” Ludziom się to w głowie nie mieści. To mój lek, by nie „odlecieć”.

To jak mogę stąd dojechać na Dworzec Wileński na Pradze?

Dojdzie pan na Plac Trzech Krzyży, stamtąd na stację Muzeum Narodowe. Tam wsiąść w jakikolwiek tramwaj jadący na Pragę i tak pan trafi na Dworzec Wileński. Naprawdę jeżdżę po Warszawie komunikacją miejską (śmiech).

Pana partner... jest pan od dawna z jedną osobą, prawda? Jak partner podchodzi do pana jako polityka?

W lutym minie 10 lat. Przeżywa to bardzo. Też jest intelektualistą, wyklada na Uniwersytecie Warszawskim, jest szefem dużej organizacji prawniczej. Kibicował mi bardzo, żebym poszedł do Sejmu. Ale chyba coraz mniej kibicuje, żebym został. Chyba liczył, że można coś zmienić. Kiedy patrzy na tę całą agresję, doskakiwanie do gardel, nienawiść, to zaczyna wątpić. Ja jeszcze nie zacząłem wątpić, więc proszę - nie kontynuujmy tego tematu (śmiech).

Ta agresja jest celowym działaniem polityków, czy taka postawa sama z nich wychodzi, automatycznie?

Pan pisze do gazety. Pan wie, co się sprzedaje. Czy merytoryczna dyskusja sprzedaje się tak samo dobrze, jak mama Madzi na koniu czy trotyl? Media się tabloidyżują. Ludzie chcą oglądać coraz bardziej agresywnie i pikantne obrazki, a politycy to czują. Wie pan, kiedy na komisji sprawiedliwości jest najwięcej mediów? Kiedy przychodzi Macierewicz i zaczynamy gadać o trotylu. Nie, kiedy rozmawiamy o zmianach w KRS-ie czy Kodeksie Karnym. O tym nikt nie pisze.

Ale czy ludzie tego chcą? Chyba bardziej chcą wrócić z pracy i mieć spokój, nie zajmować się polityką.

Kiedyś chcieli, to dlaczego dzisiaj nie chcą? To my ich robimy leniwymi - politycy i media, razem za rękę. Dzisiaj prowadziłem tę konferencję prasową i widziałem, że dziennikarze po 10 minutach byli znudzeni. Bo trzeba rzucać mięsem. Dostrzegam te mechanizmy i zρέcznie lawiruję.

Czyli musi pan robić różne rzeczy po to, żeby nie wypaść z obiegu?

Tak. Politycy stają się celebrytami i niestety celebryctwo jest nagradzane. Jeżeli polityk nie jest wyrazisty i nie funkcjonuje w mediach, to nie funkcjonuje nigdzie w dzisiejszym świecie.

Ale żeby po pieluchach łaźnić?

Wie pan, jak wzrósł mój fanpage na facebooku po tym programie? Ilu ludzi do mnie napisało, że nareszcie normalny polityk? „To nie jest święta krowa, on robi takie rzeczy, jak lekarz z naszego miasta, który też wystąpił w tym programie.” Zaręczam, że jeżeli zostanę zaproszony do kolejnych programów, to też w nich wystąpię.

Czy posłów nie jest za dużo?

Tak... Gdyby było nas mniej, ciężiej byśmy pracowali. A tak, większość z nas może się ukryć w tej pracy. Ilu posłów jest pan w stanie wymienić? Ja, będąc tutaj od roku, nie znam większości z nich. Jak idę korytarzem, to się często zastanawiam: kurczę, poseł czy nie poseł? Znam czy nie znam? Bo większość nie zabrała ani razu głosu, ani nie złożyła interpelacji czy zapytania.

Podobnie jest w samorządach. W radzie gminy, którą się zajmuję, połowa nie zabiera głosu. Nawet głosują, patrząc na pozostałych.

To akurat wina społeczeństwa. Nie patrzymy na ręce tym, których wybraliśmy. Nie pytamy: Gienek, siedzisz rok w tym Sejmie czy w radzie, co ty zrobiłeś przez ten rok? Ile załatwiłeś spraw? Ile projektów złożyłeś? Po co tam w ogóle jeździsz? Nie robimy tego, nie angażujemy się.

Obchodzi pan święta Bożego Narodzenia?

Jestem ateistą, bo tak zostałem wychowany. Ubolewam nad tym, że traktuje się ateistów jako ludzi bez systemu moralnego. Mój system jest bardzo rozbudowany.

Jak jest z tymi świętami? Choinka w domu jest?

Nie mam czasu ubrać i nie warto, bo zawsze wyjeżdżam na święta dość daleko. Kompletnie nie obchodzę świąt. Tak mam, po prostu. To dla mnie wolne dni. Czytam wtedy, odpoczywam, zbieram siły, rozmyślam - chyba tak bym sobie wyobrażał święta - żeby mieć czas na zadumę, refleksję. Spotykam się z przyjaciółmi, spędzam więcej czasu z moim partnerem. Tak to chyba powinno wyglądać.

A prezenty pan daje na święta?

Nie, ja daję prezenty spontanicznie. Kiedy czuję, że chcę komuś dać prezent, po prostu to robię.



Jarocin, ul. Poznańska 1 (wejście od ul. Kasztanowej)
tel. 62 747 81 89

*Wszystkim Naszym obecnym
i przyszłym Klientom życzymy zdrowych,
spokojnych, radosnych Świąt
oraz pomyślności w Nowym Roku!*

życzą pracownicy
firmy VEGA

ALSEN VEGA



*Wszystkim Klientom i Partnerom naszej firmy
składamy życzenia spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku 2013
życzymy pasma sukcesów i osobistych radości*

Właściciele i pracownicy



Jarocin, ul. Wrocławska 114b, tel. (62) 747-39-17, www.zielniski-dach.pl



**Ciepłych,
rodzinnych
i bezpiecznych
Świąt**



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
AGENCJA W JAROCINIE, ul. SIENKIEWICZA 1a/2
tel. (62) 747-33-97, fax (62) 747-99-97



**Zdrowych, spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu sukcesów w Nowym Roku**

życzy VISATOS W. Kołtuniewski, A. Krajewski



Powiatowy Bank Spółdzielczy
Żerków, ul. Rynek 9
tel. (62) 740 31 57, fax (62) 740 30 03
www.pbs-wrzesnia.internetdsl.pl

*Powiatowy Bank Spółdzielczy
we Wrześni
Oddział w Żerkowie
życzy swoim Klientom,
Udziałowcom
i Mieszkańcom
miasta i gminy Żerków
zdrowych, wesółych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego 2013 Roku*



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
składamy wszystkim naszym Klientom
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym
oraz sukcesów
w pracy
zawodowej*

Z.P.H.U. Zuzanna Barczak
FIRMA CUKIERNICZA

Potarzyca, ul. Spółdzielcza 15
63-200 Jarocin, tel.: (62) 740-46-85

Zapraszamy do sklepu firmowego:
Jarocin ul. Kwiatowa/narożnik Do Zdroju

www.cukierniabarczak.pl



HATEX Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13 tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05
Dobrzyca, ul. Koźmińska 19 tel. 62 741-34-78

W tym szczególnym czasie składamy Państwu najlepsze życzenia spokojnych, zdrowych, pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku!



Miłych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu radosnych chwil w nadchodzącym Nowym Roku

MABI OKNOPLAST
DRZWI - OKNA - BRAMY

63-200 Jarocin, ul. Zerkowska 11
tel./fax (62) 505-75-75

JAN-MAR
sprzedaż serwis części

**Motorowery
Skutery**

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!



Siedziba firmy: Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61, tel./fax 65-571-91-61

File: Krośno, ul. Ostrowska 83, tel./fax 62-722-02-29

Srem, ul. Powstańców Wlkp. 9, tel. 61-282-94-74

BOSCH Service **Sopniewski**

Autoryzowany Serwis Samochodowy
Jarocin, ul. Wybudowana 59, tel. (62) 747-82-82
www.sopniewski.com

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA I NAPRAWA

- elektronika
- mechanika
- klimatyzacja
- alarmy
- wymiana oleju, rozrządu



Wesołych Świąt

NOWOŚĆ!
WYMIANA OPON



Radosnych spotkań przy wigilijnym stole oraz pomyślności i sukcesów w Nowym 2013 Roku

życzy
OSM
Kowalew-Dobrzyca



Kowalew

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzymy Państwu, aby przyście na świat Chrystusa przyniosło ze sobą radość, pokój, nadzieję i miłość

SAN-GAZ



Mozaika parkietowa
Wzory pałacowe

- mozaika tradycyjna
- mozaiki przemysłowe

Lamparkiety



Zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2013

OSIEWICZ s.j.

WYTWÓRNIA MOZAIKI OSIEWICZ
Goła, ul. Jaraczewska 75, tel. (62) 740-85-45
(62) 747-87-20 (dział sprzedaży), (62) 740-85-95
e-mail: mozaika@osiewicz.pl
www.osiewicz.pl

Tort orzechowo-migdałowy

Składniki na masę orzechową:

10 żółtek, 25 dag cukru pudru, 1 laska wanilii, 1 łyżka kakao, 1-2 łyżki mleka, 25 dag zmielonych orzechów włoskich

Składniki na masę migdałową:

10 białek, szczypta soli, 25 dag cukru pudru, sok z ½ cytryny, 1 laska wanilii, 25 dag prażonych zmielonych migdałów, 3 łyżki zmielonych biszkoptów

Dekoracja:

polewa czekoladowa

Przygotowanie: Żółtka utrzeć z cukrem pudrem na krem, dodać miąższ z wanilii i kakao, rozprowadzone uprzednio na papkę w odrobinie mleka. Wymieszać mielone w mikserze orzechy włoskie. Gotową masę wyłożyć równo do dużej tortownicy, wysmarowanej masłem i oprószonej mąką ziemniaczaną. Białka ubić na sztywno z odrobiną soli. Utrwalić cukrem pudrem. Dodać sok z cytryny, miąższ z wanilii, zmielone biszkopty, świeżo zmielone migdały (lekkie podprażone, bez skórki). Po delikatnym wymieszaniu, wyłożyć na masę orzechową - z kopczykiem na środku tortownicy, ponieważ w czasie pieczenia ciasto nieco siada. Foremkę włożyć na 50-55 minut do średnio nagrzanego piekarnika. Gdy ciasto ostygnie, ozdobić je polewą czekoladową. Tort jest naprawdę znakomity i nie trzeba go trzymać w lodówce, co czasami jest wygodne - zwłaszcza w świąteczny czas, gdy chłodziarka pęka w szwach.

Łazanki z makiem

Składniki na ciasto:

3 jajka, mąki ile zabiorą, sól

Składniki na farsz:

30 dag maku, 1 szklanka wody, 1 szklanka mleka, orzechy włoskie, migdały, rodzynki, suszone morele, figi, miód, cukier, cukier waniliowy, 2 łyżki masła

Przygotowanie: Wyróbci ciasto (jak na makaron), po czym cieniutko rozwałkować. Pozostawić do przeschnięcia. Następnie pokroić na kwadraciki o boku 1 cm. Zagotować mleko z wodą. Wsypać mak i pozostawić, by dobrze się zaparzył (około 10-15 minut). Zaparzony mak zmielić. Na patelni rozpuścić masło. Dodać posiekane orzechy, lekko przesmażyć. Dorzucić pozostałe posiekane bakalie. Dodać 2 łyżki miodu, cukier waniliowy i zaparzyć zmielony mak. Ewentualnie dosłodzić do smaku. Ugotować łazanki. Polać zezłoconym masłem. Nalożyć farsz. Wymieszać.

Ryba w niebieskim sosie

Składniki: 4 filety rybne, 1 szalotka lub ½ cebuli, 100 g sera roquefort lub innego z niebieską pleśnią, ½ szklanki białego wina, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka masła, pieprz

Przygotowanie: Na maśle podsmażam cebulę. Gdy lekko się zezłoci, dodaję pokruszony ser. Mieszam, aż się rozpuści, po czym wlewam białe wino. Odparowuję do połowy objętości i dodaję śmietanę, uprzednio hartując ją odrobiną gorącego płynu z patelni. Doprąwiam jedynie pieprzem - ser jest na tyle słony, że potrawy dosalać nie trzeba. Jeśli w domu nie mam wina, od razu zalewam patelnię śmietaną - sos znakomicie udaje się też bez dodatku szlachetnego trunku. Gdy całość się zagotuje, wkładam rybne filety (uwielbiam pangę) i duszę do miękkości (10-15 minut, co zależy od wielkości ryby). Podczas gotowania sos redukuje się na tyle, że nie trzeba go dodatkowo zagęszczać. Filety można też usmażyć, a serowy sos zrobić osobno. Trzeba jednak odparować go do kremowej konsystencji i poleć nim rybę na talerzu.

Ryba w kurkach pływająca

Składniki: 4 filety z ryby, 150 g mrożonych kurek, 1 szalotka lub ½ cebuli, ½ szklanki białego wina, 1 szklanka śmietany, ewentualnie łyżka mąki, natka pietruszki, 2 łyżki oliwy, 2 łyżki masła, sól, pieprz

Przygotowanie: Uwielbiam święta - ich magiczną atmosferę i zasiadanie przy stole. Dlatego też proponuję z tej okazji szybkie i proste, a co najważniejsze, pyszne i aromatyczne danie. Na patelni topię łyżkę masła i wrzucam drobno pokrojoną cebulkę. Gdy się zeszkli, dodaję rozmrożone kurki, doprawiam solą i białym pieprzem. Odparowuję cały puszczone przez grzyby sok, wlewam białe wino i duszę do miękkości. Śmietanę hartuję odrobiną gorącego płynu z patelni, wlewam do kurek i redukuje, aż uzyskam kremową konsystencję. Kto chce, może dodać do śmietany łyżkę mąki. Do drugiej patelni wlewam 2 łyżki oliwy i rozpuszczam w niej łyżkę masła. Filety z ryby lekko opróżzam solą i pieprzem, następnie szybko smażę z obu stron na złoty kolor. Surowe filety można też wrzucić do sosu i dusić około 5 minut. Na talerz daję najpierw kurki w śmietanowym sosie, następnie na grzybowej „pierzynie” układam filety rybne, które posypuję drobno posiekaną pietruszką.

EWA WACHOWICZ O WYBORACH MISS, MIŁOŚCI DO GOTOWANIA I BOŻYM NARODZENIU

Jak pasja stała się zawodem

Ewa Wachowicz - zapamiętana jako Miss Polonia 1992, trzecia Wicemiss Świata, a przede wszystkim rzecznik prasowy rządu Waldemara Pawlaka. Dzisiaj znana szerokiej publiczności jako producentka telewizyjna i pasjonatka gotowania. By spotkać się z nią, nie musieliśmy jechać do Krakowa czy Warszawy. Wystarczyło wybrać się do maleńkiej miejscowości Złotkowy w gminie Rychwał (powiat koniński). Przyjechała tam na zaproszenie miejscowego Stowarzyszenia Rozwoju Wsi, by spotkać się z mieszkańcami. Do domu kultury przyszło ponad 200 osób.

O sobie

Za każdym razem, gdy przyjeżdżam do rodzinnego domu i rozmawiam z moją mamą, mówi, że odwagę mam po babci. Faktycznie. Moja babcia potrafiła z beczkami kapusty na dachu pociąga jechać na Śląsk, gdzie można ją było dobrze sprzedać. Dodam, że to było w czasach wojny. Ja też lubię wyzwania, lubię próbować różnych rzeczy, nie boję się przegrywać.

O idealnej figurze

Kiedy miałam przeszło 20 lat i wygrałam wybory Miss Polonia, byłam strasznie chuda. Uważam, że waga uzależniona jest również od wieku. I nie można przesadzać w żadną stronę. Ja się z sobą bardzo dobrze czuję, a jeszcze mam tę świadomość, że telewizja dodaje mi parę kilogramów. Nie mogę powiedzieć, że rozmiar 38 mam w prezencie od Pana Boga. Jeśli twarz ze szklanego ekranu mówi, że je wszystko i tak wygląda, to raczej nas oszukuje. Ja wprawdzie jem wszystko, ale też dużo pracuję nad tym, żeby tak wyglądać. Jeżdżę na rolkach, uprawiam wspinaczkę skałkową i 2-3 razy w tygodniu mam godzinne treningi. Ogólnie dużo ćwiczę. Wszystko po to, by spalić to, co zjem. Staram się nie jeść po 18.00 - z dużym naciskiem na słowo staram się, bo nie zawsze tak się da. Przede wszystkim, stosuję mega proste zasady - przynajmniej pięć mniejszych posiłków dziennie, w tym koniecznie śniadanie i przekąska do obiadu. Żelazna zasada to przerwy między posiłkami nie dłuższe niż 2,5 godziny. I, nawet jeśli mi się nie chce jeść, to zjadam np. garść migdałów czy jabłko. Jem restrykcyjnie.

O rodzicach

Dla nich zawsze byłam najpiękniejsza. Nasłuchiłam się od mamy

i taty tylu komplementów, że gdybym nie zdobyła korony, nic by się nie stało. Na pewno tytuł miss dużo zmienił w moim życiu, ale dla rodziców najważniejsze było, żeby skończyła studia. Najwięcej od nich „oberwałam”, kiedy zawiesiłam naukę. O starcie w wyborach Miss Polonia powiedziałam im dzień wcześniej. Mama na to: „Po co ci to dziecko”, a ja: „No nie wiem. Tak się złożyło, że chłopcy mnie zgłosili, poszłam, przeszłam, no i jutro będę w telewizji”. Usłyszałam: „No dobra, jak już będziesz, to cię obejrzymy”. Tak więc, jak już coś robiłam, to mnie zawsze wspierali. Mam to szczęście, że nadal ich mam. W przyszłym roku będę mieć 50. rocznicę ślubu. Dzięki temu, że wychowałam się w szczęśliwej i tradycyjnej rodzinie, udało mi się przeżyć wszystkie życiowe burze, które mnie spotkały. Od dziecka byłam uczona odpowiedzialności, wolności i samodzielności. Z racji tego, że mieliśmy gospodarstwo, często musiałam zostać sama w domu i zająć się krowami. Bez problemu zarówno dojarką, jak i ręcznie wydoję krowę. Wicie, dlaczego miałam tak dużo wywiadów jako Miss Polonia? Bo przyznałam się, że jestem ze wsi. A co ja miałam powiedzieć, że skąd niby jestem? No jestem ze wsi i się tego nie wstydziłam. Uważam, że prawda jest najważniejsza. Nigdy nie miałam kompleksów, że mieszkałam na wsi.

O wyborach Miss

W 1992 roku jeszcze nie było tylu kanałów telewizyjnych, co teraz. Wtedy wszyscy pasjonowali się paroma rzeczami w ciągu roku. Na pierwszym miejscu były mecze polskiej reprezentacji piłki nożnej. Na drugim - festiwale w Opolu i Sopocie, a na trzecim - wybory Miss Polonia, które wtedy sprawiały, że na czas transmisji naprawdę wyludniały się ulice. (...) Natomiast, Wybory Miss

Świata były troszkę polityczne. Gdy wyjechałam do Londynu na zgrupowanie i zobaczyłam naszą pierwszą konferencję prasową, która była tak ustawiona, że my jesteśmy tylko tłem dla miss Rosji, napisałam do mojej mamy list, że Miss Świata zostanie Rosjanka. List się zachował i nie pomyliłam się. Aczkolwiek był taki moment (już po rozdaniu tytułów I i II wicemis), kiedy na scenie zostałam z Julią Kurochkiną i Julija powiedziała tak: „Ewa, to ty wygrasz”. A ja odparłam: „No niestety, jakby Ci to powiedzieć - ja wiem, że Ty wygrasz”. (...) Później na konferencji prasowej podziękowała mi i to odbiło się dużym echem w mediach światowych, że jej bardzo pomogłam, że przez cały konkurs ją przeprowadziłam. (...) Kiedy kończyłam swoje „królowanie” jako Miss Polonia pamiętam, że zaproszono mnie do biura Miss, gdzie mi powiedziano, że w historii konkursu nie było tylu wywiadów, ile ze mną. Po konkursie piękności miałam na chwilę romans z polityką, a - jak wiadomo - nie daje takiej popularności, jak sport i polityka.

O pracy w rządzie

Dostałam od życia szansę, aby zobaczyć, jak tworzy się polska demokracja. Te 472 dni pracy w rządzie, to była szkoła życia. Niestety, polityka jest bardzo trudna. Wtedy była jeszcze inna, bo wciąż wiele partii bardzo głęboko siedziało w komunie. Praca u boku premiera miała swoje plusy i minusy. Dużo podróżowałam i miałam szansę poznać wiele znanych postaci. Nawet dziś, jak cokolwiek dzieje się z Pawlakiem, to zawsze do mnie dzwonią. Kiedy nie wybrano go na lidera PSL-u, miałam gorącą linię. Chyba zadzwoniły do mnie wszystkie media w tej sprawie.

O początkach w telewizji

Dzięki temu, że zostałam miss, poznałam Krzysztofa Jasińskiego, dyrektora Telewizji Kraków, który zaproponował mi warsztaty dziennikarskie, podarował pierwszą książkę o pracy w mediach i powiedział: „Dziewczyno masz dar od Boga - piękne nogi i nie tylko. Gadalem z tobą i potrafisz jeszcze coś powiedzieć, a to jest cenne w telewizji”. I on jakby pchnął mnie w stronę mediów. Pokazał telewizję. Zanim zostałam sekretarzem prasowym, pracowałam w telewizji Polsat i współpracowałam z radiem RMF FM. Wpadłam na pomysł, że będę produkować programy telewizyjne. Stąd mój pierwszy program „Poradnik imiennowy”. Później były „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza”. To wspaniała przyгода, trwająca ponad 10 lat. A później konsekwentnie realizowałam moją pasję - gotowanie. Co więcej, ze swojej pasji uczyniłam zawód.

O popularności

Niestety, czasami nie można przejść spokojnie ulicą, zwłaszcza, kiedy spotykam 40-osobową wycieczkę. Każdy chce ze mną sobie zrobić zdjęcie, zdobyć autograf. Potrzebuję na to prawie godzinę, a niestety nie mam czasu, bo jestem umówiona na spotkanie. To jest właśnie problem, bo nie wypada jednemu dać autograf, a drugiemu nie. Tym bardziej, jeśli są to dzieci. Często spotykam się z bardzo miłymi dowodami sympatii. Niestety, są i te negatywne strony popularności. Mam tu na myśli choćby dziennikarstwo brukowe. Bardzo bola mnie niektóre teksty na mój temat. Owszem - jestem osobą publiczną, mam program w telewizji, zapraszam do mojej kuchni, ale do sypialni już nie. Tak samo, jak nie robię publicznej sesji zdjęciowej z moją córką.





Jadę autem i w pewnym momencie czuję, że coś we mnie uderzyło. Patrząc w lusterko i co widzę... księdza Bonieckiego za kierownicą. Wychodząc z auta myślałam, że umrę ze śmiechu. A stroskany ksiądz mi mówi: „No nie! Jeszcze wjechałem w tyłek Miss Polonii.”

- opowiada Ewa Wachowicz

jest zagraniczne, jest takie super. Trzeba wyjechać z Polski, żeby docenić to, co tu mamy. W Wielkopolsce mamy choćby pyszne ziemniaki. Byłam w paru miejscach na świecie, ziemniak nie smakował jak ziemniak. Mam znajomych w Poznaniu, którzy podejmowali słynnego Anglika, który, gdy spróbował polskich ziemniaków, od razu się w nich zakochał. Od tej pory raz w miesiącu, pocztą lotniczą, wysyłają mu skrzynkę polskich kartofli. Możemy sływać też z fantastycznych zup. Nie ma takiej ilości zup nigdzie na świecie. Gdy zaczynają się chłody, gotuję bardzo dużo kasz i zaczynam kisic żur, który można robić na wiele sposobów. Każdy region ma swoje smaczki i to jest naprawdę bardzo piękne. Poza tym, mamy swoje cudowne pierogi.

O występie w MasterChefie

Ucieszyłam się, kiedy usłyszałam, że TVN będzie go produkować i do tego jeszcze w Krakowie. Dostałam ofertę udziału w jednym z odcinków. Odpowiedziałam: „Z przyjemnością”. Nagrywaliśmy w lipcu. Po emisji niektórzy znajomi pytali mnie, jak śmiałam wziąć udział w programie Magdy Gessler. Mówili: „Ty gotujesz się na tym znasz. A to jest przecież inny program”.

O programie Magdy Gessler

Nie boję się mówić na ten temat z tego choćby powodu, że sama mam program kulinarny. Ale to nieo inna kategoria. Ja prezentuję przepisy sprawdzone, domowe, nie zawsze wykwiłtne, lecz zawsze takie, które się udają. Taka jest kuchnia moja, moich sąsiadów i przyjaciół. Od początku było takie założenie, że pokazujemy kuchnię domową.

Natomiast program Magdy Gessler jest telewizyjnym show. To nie jest typowy program kulinarny. Na taki program się zdecydowała. Jedni go kochają, inni nienawidzą.

O programie „Ewa gotuje”

To jest moja kuchnia, mój dom i tu nie ma żadnej ściemy. Wszystko jest wielokrotnie uwieczniane na zdjęciach, a potem zjadane. Kto przegląda facebooka może sam zobaczyć. Na planie jest 15 osób. Gotuję tak, jak w domu i jeżeli są to porcje z kurczaka czy ryby, to zwykle dla 4 do 6 osób. Chyba że przyrządzam pieczeń czy całą gęś, to jest tego więcej. Tak czy inaczej dla 15 osób nie wystarczy. Dlatego często moi współpracownicy tak kombinują, żeby jednak realizacyjnie coś się zepsuło i żeby musiała przygotować dodatkową porcję. Mamy jednak zasadę, że tam, gdzie kręcimy - nie jemy. Piętro niżej jest pomieszczenie z kuchnią, gdzie zjadamy posiłki. Zdarza się, że ciasto zniesione na dół, potrafi zniknąć w sekundę. To jest naprawdę niebywałe.

O Bożym Narodzeniu

Wigilię w całości sama szykuje. Teraz mam już taką wprawę, że robię to bez problemu. Sporo rzeczy przygotowuję sobie wcześniej. Makaron-lazanki robię wcześniej i suszę. Farsz do nich robię też dzień przed Wigilią, a dopiero w Wigilię łączę z lazankami. Dwa tygodnie wcześniej, kiedy mam więcej luzu, robię też wszystkie gatunki pierogów i je zamrażam. Podobnie jest z uszkami, które gotuję przed samą kolacją. Wcześniej kiszę też barszcz. Kapustę z grzybami przygotowuję dzień wcześniej, bo wtedy jest ona znacznie lepsza w smaku. Na stole

zawsze jest 12 potraw. W naszym domu wieczerza trwa bardzo długo. Wszystko powoli się dzieje. Mam połączoną kuchnię z jadalnią, dlatego wspólnie możemy się delektować świętem. Dziewczyny sprzątają, a ja w tym czasie przygotowuję już kolejne danie. Tym samym przerwy między posiłkami są nieco dłuższe. Po długo celebrowanej wieczerzy jest śpiewanie kolęd, a potem wspólne pójście na Pasterkę. W pierwszy dzień świąt u nas w domu w ogóle się nie gotuje. W tym dniu jemy to, co zostało z wieczerzy. Chodziło o to, by pani domu, czyli kiedyś moja mama, a teraz ja, miała święto. Tę tradycję chętnie kultywuję. Kiedy znajomi przychodzą do mnie w pierwszy dzień świąt, to zjadają się potrawami wigilijnymi. Dopiero w drugi dzień coś gotujemy. Chociaż tak się już utarło, że skoro ja najpierw przyjmuję gości, to drugi dzień jest dniem rewizyt.

O planach na przyszłość

Jakbym powiedziała o planach na przyszłość, na pewno mocno rozśmieszyłabym Pana Boga. Oczywiście mam jakieś plany. Mam w głowie kolejną książkę kulinarną, którą chciałabym wydać. Moje życie pokazało, że różne rzeczy dotąd w nim robiłam i nie wiadomo, jak to życie się poukłada. Na razie jestem bardzo szczęśliwa. Robię to, co kocham. Uwielbiam gotować, uwielbiam przyjmować gości. Kiedy projektowałam swój dom, to z architektem toczyłam boje o to, że wszystko musi być otwarte. Konstruktorzy się potem nagłowili, ponieważ trzeba było zrobić specjalne wzmocnienia w suficie.

Wysłuchały i spisały:
HONORATA DMYTERKO
i MAŁGORZATA WIECZOREK

Barszcz zakwaszony w samą porę

Składniki na farsz do uszek:

100 g suszonych grzybów,
1 cebula, masło do smażenia

Składniki na ciasto do uszek:

½ kg mąki, 1 jajko, szczypta soli,
ok. 1 szklanka gorącej wody

Składniki na barszcz

wigilijny: 3-4 suszone grzyby, włoszczyzna, jak do rosółu (bez kapusty), 2 liście laurowe, 5-6 ziaren ziela angielskiego, 5-6 ziaren pieprzu, 1-2 ząbki czosnku, natka pietruszki, zakwas buraczany

Składniki na zakwas: 1 kg czerwonych buraków, 3 litry wody, 1 łyżeczka kminku, kawałek korzenia chrzanu (ok. 30 g), 1 główka czosnku, 3 łyżeczki soli, szczypta cukru, 1 kromka razowego chleba

Przygotowanie: Mąkę zaparzę gorącą wodą. Dodaję jajko i szczyptę soli. Wyrabiam na gładkie ciasto i odstawiam na 15 min, by odpoczęło. Rozwałkuję bardzo cienko (dużo cieniiej niż na pierogi). Wycinam niewielkie kwadraciki, nakładam farsz, sklejam brzegi i zlepiam naprzeciwległe rogi, by uzyskać kształt małych uszek. Na farsz drobniutko siekam cebulę i podsmażam na złoty kolor. Dodaję równie drobno pokrojone grzyby (powinny być dobrze namoczone) i podsmażam jeszcze dobrą chwilę. Doprawiam solą i pieprzem. W wersji oszczędnej, do farszu można dodać pieczarki - pół na pół z leśnymi grzybami. Pokrojone buraki zalewam letnią (wcześniej przegotowaną) wodą, dodaję kminek, chrzan, czosnek, sól, cukier i kromkę razowego chleba. Odstawiam pod przykryciem na 3-6 dni (najlepiej w kamionkowym naczyniu). Przygotowuję wywar z suszonych, namoczonych grzybów i warzyw. Przyprawiam liśćmi laurowymi, ziarnami pieprzu i zielem angielskim. Gotuję ok. 30 minut i precedzam. Czosnek przeciskam przez prasę na gazę, zawiązuję, sok wyciskam do sklarowanego wywaru (pod koniec można też zanurzyć w bulionie całe zawiniątko). Ten zabieg wykonuję tylko w przypadku barszczu wigilijnego, który powinien być klarowny. Na co dzień doprawiam czosnkiem drobno pokrojonym. Na końcu dodaję precedzony zakwas. Doprawiam solą, ewentualnie cukrem i sokiem z cytryny - zupa powinna być słodko-kwaśna. Podgrzewam, ale nie dopuszczam do wrzenia, bo barszcz mógłby stracić kolor. Podaję z uszkami grzybowymi i drobno posiekaną natką pietruszki.

Strawa w świątecznym podarunku

Składniki:

karp (ok. 1 i 1/2 kg),
1 cebula, sól, pieprz, 1 łyżka mąki, oliwa i łyżka masła do smażenia, kapusta z grzybami (1 kg kapusty kiszzonej, 100 g suszonych grzybów, 2 liście laurowe, 1 łyżka ziela angielskiego, 1 łyżka kminku), kasza z grzybami (½ kg kaszy jęczmieńnej mazurskiej - perłowej, 10-15 dag suszonych grzybów, 2-3 łyżki masła, sól)

Przygotowanie: Przygotowania do wigilijnej wieczerzy zaczynam od namoczenia sporej ilości suszonych grzybów - zalewam je wrzątkiem i odstawiam na noc. Rano do garnka wysypuję kaszę (jeśli ma w sobie dużo mąki, przelewam ją na sicie zimną wodą), dodaję grzyby i delikatnie wlewam wodę, w której się moczyły (tak, by wszystkie „brudy” pozostały w naczyniu). Dodaję masło. Uzupelniam wodą do poziomu 2 cm powyżej kaszy. Solę do smaku. Gotuję na małym ogniu, aż kasza wchłonie płyn (ok. 20 minut). Z kuchni jednak nie wychodzę, bo doglądam, by się nie przypaliła. Jeśli zabierze całą wodę (a ciągle jest twarda), robię dolewkę i trzymam jeszcze na gazie. Następnie garem z kaszą zawiąju koce i obkładam poduszkami. Tak czeka na swą kolej na wigilijnym stole, a podaję ją z wiórkami chłodnego masła. Karpia - najlepszy będzie zatorski królewski, bowiem karmiony jest naturalnymi paszami i ma wyśmienity smak - kroję w dzwonka (po usmażeniu łatwo będzie „dobrać” się do ości). Przekładam talarkami cebuli, by ryba lekko się zamarynowała. Zanim na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazdka, dzwonka pozabawiam cebulowego obkładu, solę, pieprzę, obtaczam w odrobinie mąki i smażę na oliwie z łyżką masła. Karpia podaję w „towarzystwie” kapusty z grzybami. Kapustę odciskam, siekam i zalewam wodą spod grzybów. Dodaję liście laurowe, ziele angielskie, kminek i oczywiście namoczone grzyby. Gotuję do miękkości. Doprawiam solą i pieprzem. Kapusty nie zasmażam, gdyż po świątach często robię na niej bigos. Mąka z zasmażki powoduje, że kapusta szybciej się psuje.



W ostatnim czasie VIVA chciała ze mną zrobić okładkę. Powiedziałam: „Z przyjemnością”. Jednak okazało się, że chcieli mi ją zrobić z córką - nie zgodziłam się. Ola chodzi do normalnej szkoły. I chcę, żeby miała normalne dzieciństwo. Osobie dorosłej trudno jest w życiu publicznym, a co dopiero dziecku.

O polskim jedzeniu

Uwielbiam nasze produkty regionalne. Cieszę się, że wraca moda na robienie serów. Myślę, że taki etap zachłyśnięcia się tym, co z Zachodu, mamy już za sobą. Nareszcie zrozumielismy, że nie wszystko co



Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku

życzą

Zarząd oraz Pracownicy Zakładów Mięsnych BM Kobylin

- * Sprzedaż rasowych cieląt mięsnych * Gospodarstwa rolne * Sprzedaż półtuszy wieprzowych
- * Sprzedaż prosiąt i warchlaków * Kontraktacja bydła, trzody i płodów rolnych * Skup żywca
- * Ubój zwierząt rzeźnych * Sprzedaż ćwierci i elementów wołowych
- * Export i import zwierząt rzeźnych i hodowlanych

63-740 Kobylin, ul. 3 Maja, 3 tel. (65) 548 10 58, 603-506-507, www.zmbmkobylin.pl

*Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
dla wszystkich naszych
Członków i Klientów*

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy grup golińskich

63-200 Golina, ul. Wolności 51, tel./fax (62) 740-40-32, (62) 740-40-31

**SALA BANKIETOWA
K&M GLINKOWSCY**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz zbliżającego się Nowego Roku
pragniemy złożyć
Naszym Klientom i Przyjaciołom
serdeczne życzenia
wielu sukcesów, radości, uśmiechów

Właściciele

Jaraczewo, ul. Kolejowa 18, tel. 508/325-372

**Wesołych
i spokojnych
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz udanego
Sylwestra i spełnienia
najsłynniejszych marzeń
w Nowym Roku**

zyczy

 **JAROCIN
GS** Gminna Spółdzielnia
"Samopomoc Chłopska"
w Jarocinie

Dziękujemy za dotychczasowe zaufanie,
życzymy udanych zakupów świątecznych
oraz zapraszamy w 2013 roku

**PIEKARNIA - CIASTKARNIA
PIEK-POL**
Krzysztof Filary

Piekarnia z tradycjami

Wszystkim
naszym Klientom
składamy z okazji
zbliżających się
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz Nowego Roku
najszybciej
życzenia
zdrowia, spokoju
i wszelkiej pomyślności

Polecamy szeroki asortyment wyrobów
Nowe Miasto, ul. Rynek 21
Iłża Zerków, ul. 700-lecia 4a,
tel (62) 740-39-86

Pomocna dłoń LIONSOW

Mają swoje firmy, są dyrektorami, prezesami i nie myślą tylko o sobie. Pomagają tym, którzy są w szczególnej, trudnej sytuacji.



Projekt „Naucz mnie być Mamą” skierowany jest na pracę z dziećmi z zaburzeniami rozwoju od momentu narodzenia do chwili rozpoczęcia nauki w szkole. W zajęciach aktywnie uczestniczą rodzice, niekiedy także inni członkowie rodziny: babcie, dziadkowie, rodzeństwo. Dzięki temu rehabilitacja i rewalidacja dzieci staje się pełniejsza.



Gwiazdor, który przybywa z Lions Club Jarocin, przynosi radość 220 dzieciom

Czasem wsparcie polega na dofinansowaniu jakiegoś przedsięwzięcia, czasem na zakupie sprzętu, który umożliwi funkcjonowanie osobom niepełnosprawnym. Nawet kiedy się bawią, myślą o potrzebujących - pieniądze z organizowanej podczas imprezy loterii przeznaczane są zawsze na jakiś dobry cel.

Środki pozyskują z darowizn pieniężnych, z charytatywnego balu kostiumowego, z 1 % oraz ze skła-

dek członkowskich. Kiedy jest taka potrzeba, wspierają inne kluby, działające w okręgu i w całym kraju. Ich głównymi beneficjentami są jednak przede wszystkim dzieci, młodzież i osoby dorosłe zamieszkujące Ziemię Jarocińską.

Na najważniejszy projekt - „Naucz mnie być mamą” realizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Specjalnych „Tacy sami” w Jarocinie przeznaczają 15

tys. zł w ciągu roku. Ponadto dofinansowują śniadania wielkanocne i spotkania wigilijne organizowane przez klasztor ojców franciszkanów. Fundują stypendium dla utalentowanej uczennicy. - *Rozpoczęliśmy również współpracę z Fundacją „Ogród Marzeń” i chcemy ją kontynuować* - przyznają Janusz Szulc i Paweł Jachowski - obecny i poprzedni prezydent Lions Club Jarocin.

Co roku finansują zakup paczek świątecznych dla dzieci ze szkoły specjalnej, z Dębna i Raszew - to 220 niepełnosprawnych. Finansują turniej piłki nożnej dla podopiecznych ośrodków kuratorskich, przyczyniając się do resocjalizacji tej młodzieży.

Prowadzą też działalność kulturalną dla swoich członków. Organizują bale i wycieczki - wspólnie z zaprzyjaźnionym klubem Lions

w Aischgrund, spotykając się w Polsce lub w Niemczech. Byli już razem w Krakowie i Berlinie.

Obecnie uczestniczą w przygotowaniach do obchodów 100. rocznicy urodzin Elisabeth Schwarzkopf - sławnej śpiewaczki urodzonej w Jarocinie - które odbędą się w 2015 roku, w Jarocinie i Poznaniu. Wcześniej planowane są warsztaty dla młodzieży uzdolnionej wokalnie.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

► Prezydentem Lions Club Jarocin jest obecnie JANUSZ SZULC, tel. 602/321-239
lcjarocin@lions.org.pl

► Latem odbędzie się w Krakowie festiwal dla utalentowanych dzieci, młodzieży, osób dorosłych, którzy są niewidomi. Zaproszeni są goście z całego świata. - Jeśli są takie osoby na naszym terenie, mogłyby wziąć udział w tym festiwalu. Możemy im pomóc również finansowo, by mogły tam pojechać - zapewnia prezydent Lions Club Jarocin.

GRZEGORZ MAĆKOWIAK

Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Jarocinie Środki finansowe, uzyskane z Lions Club, są przeznaczane na: zatrudnienie rehabilitanta dla dzieci wymagających rehabilitacji i fizjoterapii, zakup sprzętu na zajęcia wczesnego wspomagania - zabawki, puzzle, koraliki, klocki, materiały do poznawania wielozmysłowego, masy przekształcalne itd., zakup sprzętu na zajęcia z integracji sensorycznej - huśtawki, cegły i kamienie sensoryczne, piłki itd., zakup programów logopedycznych komputerowych, zakup materiałów plastycznych na zajęcia arteterapii, dopłaty do specjalistycznych szkoleń dla terapeutów, drobne upominki dla uczestników zajęć.

► Lions Club Jarocin liczy 18 członków. Jego celem jest współdziałanie osób, które osiągnęły jakiś życiowy sukces w celu pomocy tym, którzy nie potrafią sobie poradzić z przeciwnościami losu, którym się nie powiodło, a nie mogą uzyskać pomocy z innych źródeł.

Organizację założył w 1917 roku, w Chicago Melvin Jones. Dziś skupia ponad 1,3 miliona ludzi i 45 tys. klubów w ok. 200 krajach na całym świecie. Prawdopodobnie jest największą pozarządową organizacją humanitarną na świecie. W Polsce organizacja liczy ok. 1.200 członków, działających w 55 Klubach w różnych rejonach kraju. Pierwszy klub powstał w 1989 roku.

► W 2011 roku jarocińscy Lionsi udzielili wsparcia ok. 400 potrzebującym, przeznaczając na ten cel 25 tys. zł.

EWELINA SZYMAŃSKA

otrzymała dofinansowanie do zakupu protezy nogi Dzięki tej pomocy mogłam mieć protezę wysokiej klasy i o niej się poruszać. Dzięki temu mogłam wrócić do pracy. Teraz też w pełni mogę zajmować się młodszym dzieckiem, co wcześniej nie było możliwe. Jestem w pełni samodzielną osobą, mogę poruszać się sama i wiele czynności wykonywać samodzielnie.

KAZIMIERZ NOWACZYK

ma 52 lata, jest po urazie kręgosłupa szyjnego, otrzymał akumulatorowy wózek inwalidzki Wózek przydaje mi się w ciągu lata. Są korki, jakie są. Nie raz nie ma gdzie stanąć. Nie muszę jeździć samochodem. Dzięki wózkowi mogę się bez problemu poruszać. Ułatwił mi życie. Załatwienie każdej sprawy zajmuje mi nawet dwie godziny mniej. Szybciej mogę wszędzie dotrzeć.

NATALIA PIETRZAK

od trzech lat otrzymuje stypendium za dobre wyniki w nauce

Pomoc dostaję od trzech lat - rozpoczęła się, kiedy byłam w drugiej gimnazjum. Teraz jestem w drugiej klasie technikum. W tamtym czasie, jak uzyskałam wsparcie, nie byłam w stanie pozwolić sobie na korzystanie z internetu, a to umożliwili mi panowie z Lions. Bardzo mi to pomogło w szkole, w nauce. Wiele informacji mogłam znaleźć w internecie. Teraz chodzę na angielski, już trzeci rok. Lepiej się nim posługuję. Myślę, że w przyszłości dzięki temu będę mogła znaleźć lepszą pracę.

KSIĄŻKI

Poleca Justyna Daniel, Biblioteka Publiczna w Jarocinie

„Rowerem i pieszo przez Czarny Łąd”

Kazimierz Nowak

Wspaniała książka napisana przez poznańskiego podróżnika, który w latach 1931-1936 odbył fantastyczną podróż do Afryki. Jak na ówczesne lata, była to naprawdę fascynująca i bardzo niebezpieczna podróż. Kazimierz Nowak przemieszczał się po Czarnym Łądzie różnymi środkami transportu, głównie jednak rowerem. Miał niesamowitą odporność fizyczną i psychiczną, dzięki którym pokonał kontynent aż dwa razy. Swoje przygody, spotkania z ludźmi, groźnymi zwierzętami opisuje w barwny i piękny sposób. Polecamy tę książkę podróżnikom małym i dużym.

**„Pięćdziesiąt twarzy Greya”**

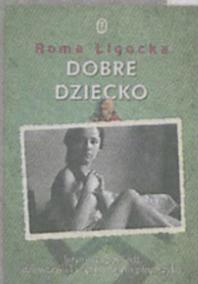
Erika Leonard

Uznana za kontrowersyjną powieść tego roku książka bije rekordy popularności. Opowiada o studentce literatury, która przeprowadza wywiad z młodym przedsiębiorcą Christianem Greym. Spotkanie to odmieni jej życie. Mężczyzna ów owładnie jej myśli i obudzi głębokie uczucia oraz skrywane emocje. Jakie będą tego konsekwencje, trzeba się koniecznie przekonać wypożyczając tę książkę w bibliotece lub wpisać na listę prezentów od gwiazdora.

**„Dobre dziecko”**

Roma Ligocka

To bardzo osobista powieść autorki „Dziewczynki w czerwonym płaszczyku”. Opowiada o dojrzewaniu młodej dziewczyny i związanych z tym emocjach, trudnościach oraz nietrywialnych relacjach z matką. Okazuje się, że nie zawsze młodość to czas bycia wesołym i szczęśliwym. Piękna i mądra opowieść.

**„Kochana mamusia”**

Agnieszka Frączek

Ciepła i pełna humoru wierszowana opowieść o najważniejszej osobie na świecie - mamie. Wspaniała szata graficzna sprawia, że czytanie tej książeczki jest niesamowitą przyjemnością dla mam i dzieci. Polecamy nie tylko mamom, ale i tatusiom oraz wszystkim dzieciom.

**„Magiczne drzewo. Pojedynek”**

Andrzej Maleszka

Kolejna część fantastycznej powieści dla dzieci. Tym razem mamy do czynienia z klonami, robotami, pływającymi wyspami i drapieżnymi rybami. Szybka fabuła, zaskakujące zwroty akcji oraz pies Budyń, który gada ludzkim głosem. Wspaniała przygoda z wyobraźnią. Warto, aby znalazła się pod choinką.

**„To, co najważniejsze”**

Władysław Bartoszewski

Co jest dla nas ważne? Co robi różnicę? Co sprawia, że żyje nam się lepiej? O takie oraz inne kwestie zapytali Władysława Bartoszewskiego, m.in. Janek Mela, Joanna Szczepkowska, Jakub Wośowski, Szewach Weiss, bp Tadeusz Pieronek, Janina Ochojska, Muniek Staszczak, Bogdan Borsewicz. Ciekawa lektura, idealna na noworoczne postanowienia.

**FILMY**

Poleca Małgorzata Niestrawska-Każmierczak szefowa Kina Echo w Jarocinie

Po pierwsze - rodzinie

„Merida Waleczna”

reż. Mark Andrews, Brenda Chapman

Studio Disney/Pixar nie produkuje filmów - ono stwarza filmowe arcydzieła. „Merida Waleczna” to przepięknie animowana historia zbuntowanej księżniczki i jej konserwatywnej matki. Merida - genialna łuczniczka, feministka, córka króla Fergusa i królowej Elinor zabiera widza w magiczną podróż do średniowiecznej Szkocji - krainy niebezpiecznych bestii i zwiadowczych zaklęć. Śmieszny, wzruszający, ciut straszny - idealny film dla całej rodziny.



Po drugie - w gronie przyjaciół

„Nietykalni”

reż. Olivier Nakache, Eric Toledano

Czy można żartować z osoby kalekiej? Czy wypada pochylać przemoc wobec nieletnich? Czy można wytknąć komuś kolor jego skóry? Ależ tak! Jest tylko jeden warunek - trzeba być mistrzem kina, jak twórcy „Nietykalnych”, filmu, który miesza uczucia oraz gatunki, balansuje między komedią i tragedią. Niezwykła historia przyjaźni sparaliżowanego milionera i drobnego rzeźmiesza z przemieści Paryża. W zestawie do tego filmu podarujecie chusteczki - do też wzruszenia i też śmiechu.

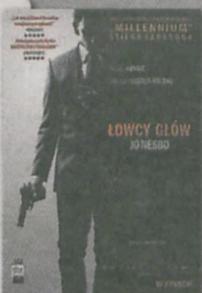


Po trzecie - dla prawdziwych facetów

„Łowcy głów”

reż. Morten Tyldum

Adaptacja bestsellerowej powieści Jo Nesbo pod tym samym tytułem. Jak w Hitchcocku - najpierw jest trzęsienie ziemi, a potem napięcie rośnie. Headhunter - złodziej dzieł sztuki w morderczej walce o przetrwanie musi zmierzyć się z bezwzględnym zabójcą. Norweskie kino, które na topatki rozkłada braci Coen i Quentina Tarantino razem wziętych.



Po czwarte - w towarzystwie przyjaciół

„Listy do M.”

reż. Miłta Okorn

Przebój kin grudnia 2011, pierwsza polska komedia romantyczna o świątach. Najlepsze brytyjskie wzorce, pieczołowicie dobrana obsada i ścieżka dźwiękowa. Miłośnicy filmu oglądali go kilka razy w kinie, teraz mogą obejrzeć go w domu - a w wydaniu specjalnym, obok płyty DVD, znaleźć będzie można soundtrack z filmu.

**MUZYKA**

Poleca Hirek Ścigacz

The Rolling Stones „GRRR!”

2012, Universal Music Polska

Rok, który ma się ku końcowi, zdaje się należeć (w sensie wydawniczym) do The Rolling Stones. Pięćdziesięciolecie działalności najstynniejszego (spośród aktywnych) zespołu rock'n'rollowego spowodowało wysyp jego nagrań, szczególnie koncertowych, nigdy przedtem oficjalnie-legalnie niepublikowanych. Mamy więc koncert w Leeds Roundhay Park z 1982 r., występ z 2005 r. Light the Fuse w Toronto w ramach trasy A Bigger Bang i kilka innych oficjalnie autoryzowanych bootlegów z koncertami zagranymi w różnych latach, między innymi w Brukseli, Tokio, Los Angeles. Do tego dodać trzeba DVD z koncertem ikony bluesa - Muddy'ego Watersa zagrany w 1981 r. w całości z Rolling Stones w Chicago. Nie koniec na tym: kilka najbardziej reprezentatywnych albumów studyjnych w wersji DeLuxe - z nagraniami nieopublikowanymi na pierwotnych wersjach. Jeśli ktoś jest już posiadaczem ponad 100 singli grupy, jej ponad dwudziestu albumów studyjnych, oraz licznych kompilacji i równie licznych (o czym była mowa przed chwilą) płyt koncertowych, a nadal mu mało, ukoronowaniem jego kolekcji może być ostatni najświeższy produkt The Rolling Stones: GRRR! - trzyplastykowy zestaw ich 50 największych przebojów. Jeżeli zaś jest ktoś, kto do tej pory nie posiadał niczego od The Rolling Stones (a jest KTOŚ TAKI?) powinien zostać wyposażony w wersję Super DeLuxe tej kompilacji - 4 dyski z osiemdziesięcioma najstynniejszymi utworami + bonus CD z 5 wczesnymi bluesowymi demos grupy. Dla bardzo wymagających: wszystko to wydane jest również na płytach winylowych!

**Creedence Clearwater Revival****„Ultimate-Greatest Hits And All-Time Classics”**

2012, Universal Music Polska

Kompilacje, czy jak kto woli składanki typu największe przeboje, są cenione zwłaszcza przez tych, którzy do artysty nie są przywiązani tak bardzo, aby mieć niemal wszystko, co stworzył. Dla kogoś takiego nad wyraz poręcznym produktem może być trzyplastykowy album kapeli wprawdzie od wielu lat nie istniejącej, choć mocno zakorzonionej we wdzięcznej pamięci jej dawnych oraz nowych fanów i przez to żywej swoim dziełem. To Creedence Clearwater Revival, której wielkie sukcesy przypadły na lata 70. ubiegłego wieku. Tematy takie jak „Proud Mary”, „Commotion”, „Who'll stop the rain” wchodzi do repertuaru coraz to nowych wykonawców ceniących sobie melodyjność, dobre teksty, po prostu świetne ponadczasowe kompozycje. A takich jest 40 + 12 na albumie zatytułowanym Ultimate-Greatest Hits And All-Time Classics, który ujrzał światło dzienne na początku listopada. To się powinno mieć! Idealny prezent muzyczny!

**Hélène Segara „Les N 1”**

2012, Universal/Mercury

Piosenka francuska zdaje się odzyskiwać należne jej, choć szereg lat temu utracone na rzecz anglosaskich produkcji, miejsce w sercach Polaków ceniących sobie, uwielbiających miłość fran..., pardon!, piosenki o miłości wyśpiewane w języku jakby stworzonym do wyrażania jej w niebanalny, urokliwy sposób, we wszystkich jej odcieniach. Świadczy o tym powoli, ale systematycznie rozwijający się, skromny na razie festiwal piosenki francuskiej odbywający się staraniem środowiska związanego z jarocińskim Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki. Zbiór 30 piosenek - wszystkich, które do tej pory zajęły pierwsze miejsca na frankofońskich listach przebojów od rodzimej dla artystki Francji po Kanadę. Piosenki tak powabne, jak sama ich wykonawczyni. „Les N 1”, po prostu! Francja-elegancja!



NOWO OTWARTA WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW w Jarocinie

W ofercie samochody osobowe i dostawcze (silniki tylko Diesel):

- VOLKSWAGEN PASSAT combi 2.0 Diesel, 2006 r.
- MITSUBISHI OUTLANDER 2.0 Diesel 2007 r.
- RENAULT ESPACE 2.2 Diesel 2004 r.
- BMW X5 3.0 Diesel
- BUSY DOSTAWCZE do 3,5 t (prawo jazdy kategorii B)



ATRAKCYJNE CENY!

Zapraszamy 7 dni w tygodniu 7.00 - 20.00

Tel. 793-500-620

Więcej na www.allegro.pl, www.tablica.pl

Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie spokój i radość, niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje Was pomyślnością i szczęściem. w Najpiękniejsze Świąta Bożego Narodzenia niech się spełnią wszystkie marzenia!

TAPETY
TAPETY
SZTUKATERIA

Dekorator
WZORY I KOŁORY NA ŚCIANY

JAROCIN, ul. Zagonowa 5a

Kamień dekoracyjny • Narzędzia
Szablony • Folie na szyby • Naklejki

502 214 009, 517 963 319
www.sklepdekorator.pl



63-200 JAROCIN
ul. Zaciszna 2A
(przy wydziale komunikacji)
kom. 515 660 444
kom. 512 694 585

63-300 PLESZEW
ul. Sopałowicza 5
tel. 62 742 22 48
tel./fax 62 742 00 70
kom. 502 519 544, 502 434 277
warta@kinas.pl

warta.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radoszych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz wieszających chwil w każdym dniu nadchodzącego roku.



PANELE * DRZWI * ROLETY * AKCESORIA

OSKAR

JAROCIN, UL. WĘGŁOWA 2A
TEL. 504 820 213

pon.-pn. 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 13.00

MONTAŻ PANELI GRATIS*

* szczegóły w sklepie



STUDIO FARB

MIESZALNIA FARB
Węglowa 2a, JAROCIN
62 747 39 51, 508 233 158
www.farbyjarocin.pl

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2013 Roku życzymy wszystkim naszym Klientom, szczęścia, spokoju, spędzenia czasu w miłym rodzinnym gronie, wymarzonych prezentów oraz niezapomnianych atrakcji w Sylwestrową Noc



Usługi Transportowe
Eugeniusz Grzelak



**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2013**

Kotlinski
1925
specjal

FRUCTON

elbro

AGROTEX

agro Borków

KAMIEŃ
HODOWLA ROSLIN
OGRODNICZYCH

JAROCIN

Burmistrz Jarocina informuje, że w dniu 14 grudnia 2012 r. został wywieszony na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w podcieniach Ratusza oraz w budynku Urzędu Miejskiego

**WYKAZ
NIERUCHOMOŚCI**
położonej w Jarocinie przy ul. Glinki przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej



Wszystkim naszym Klientom życzymy Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku!

SERWIS OPOP **AUTO SMAK** ROBERT SZYMAŃSKI
Golina, ul. Wolności 4, tel. 608 119 033

Wszystkim naszym Klientom z okazji Świąt Bożego Narodzenia miłego nastroju, pogody ducha i odpoczynku

Ireneusz Białaszkiewicz
Golina, ul. Sosnowa 6
tel. 509-479-432
www.kominkizdun.pl



SOLENIZANCI: 18 wtorek: Bogusława, Gracjana, 19 środa: Dariusza, Urbana, 20 czwartek: Bogumity, Dominika, 21 piątek: Seweryna, Tomasz, 22 sobota: Honoraty, Zenona, 23 niedziela: Wiktorii, Małgorzaty, 24 poniedziałek: **Wigilia Bożego Narodzenia**, Adama, Ewy

I TY MOŻESZ ZŁOŻYĆ ŻYCZENIA

PROSTO I ZA DARMO: Zapraszamy naszych Czytelników do przyniesienia zdjęć z imprez rodzinnych, rocznic ślubu, imienin czy urodzin. Prosimy o zaznaczenie, kto obchodzi jakąś uroczystą okazję, np. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, kto postanowił zrobić jubilatowi niespodziankę. Prosimy o nieprzesyłanie życzeń pocztą.



WIKTORII WOJCIECHOWSKIEJ

Z okazji 90. urodzin bukiet najwspanialszych życzeń, w tym dużo zdrowia, uśmiechu i szczęścia życzą syn Stefan z żoną, wnuczki Kasia i Agata z mężami oraz prawnuki

STEFANI I STANISŁAWOWI KIERCZYŃSKIM

Ukochanym rodzicom, dziadkom i pradziadkom w 65. rocznicę ślubu - szczęścia, zdrowia oraz łask Bożych na dalsze lata życia życzą dzieci, wnuki i prawnuczki



DOROCIE

Z okazji 20. urodzin dużo zdrowia, pomyślności, zadowolenia z życia życzą rodzice z bratem i dziadkowie



OLAFAWIE GRZEMIEMU

Wyjątkowemu siostrzeńcowi z okazji Pierwszych Świąt Bożego Narodzenia dużo zdrowia oraz uśmiechu na co dzień życzą ciocia Mariola, Maksima, Patryk oraz babcia Ela z wujkami



HELENI KIELŃSKIEJ

„Jest tylko jedno takie słowo najpiękniejsze na świecie, my wszyscy je dobrze znamy, ono brzmi: Mama.” Kochanej mamie, babci i prababci z okazji urodzin życzenia radości, zdrowia i spełnienia wszystkich marzeń składają dzieci, wnuki i prawnuki



HUBERTOWI

„Poprzez łąki, dolinami biegnie kangur z życzeniami. Śpieszy się, by być na czas. Wie, że urodzinki masz.” Bukiet życzeń przesyłają rodzice, rodzeństwo i reszta rodziny



NA ŚLUBNYM KOBIERCU

25 grudnia

AGATA BRASZAK (Bieniów)
MACIEJ BOGUSZYŃSKI (Wilkowyja)

NASI MILUSIŃSCY

Zdjęcia noworodków
prosimy odbierać od piątku

Foto - Piotr
Mikołajczak

63-200 Jarocin, ul. Śródmiejska 13
tel. (62) 747-22-06



BARTOSZ SZYMCZAK Z JAROCINA
ur. 11 grudnia o godz. 16.05
waży 3.250 g, mierzy 57 cm



WOJCIECH ANDRZEJCZAK Z JAROCINA
ur. 11 grudnia o godz. 20.45
waży 4.190 g, mierzy 59 cm



**WIKTORIA AUGUSTYNIAK Z MIESZKOWA,
CÓRKA KINGI I MARCINA,** ur. 11 grudnia
o godz. 22.25, waży 3.035 g, mierzy 52 cm



PIOTR ZGORSZCZAK Z JAROCINA
ur. 12 grudnia o godz. 17.30
waży 3.355 g, mierzy 55 cm



PIOTR POCHANKE Z JAROCINA
ur. 16 grudnia o godz. 13.05
waży 3.730 g, mierzy 56 cm



WIKTORIA JAGODZIŃSKA Z JAROCINA
ur. 17 grudnia o godz. 4.05
waży 3.750 g, mierzy 54 cm

OGŁOSZENIE

Zasiłki rodzinne z Niemiec KINDERGELD

- Kompleksowa obsługa od momentu złożenia wniosku do otrzymania decyzji i przelewu środków
- W razie konieczności prowadzenie postępowania odwoławczego i sądowego
- Wszystkie formy zatrudnienia od 2008 do teraz



**German
Contact**

Biuro Kontaktów z Niemcami "German-Contact"

62-510 Konin, Aleje 1 Maja 13, tel. (63) 249-15-78, (63) 242-31-34
61-701 Poznań, ul. Fredry 7/52, tel. (61) 853-70-07, 604-64-55-98



Rodzice i nauczyciele zachwyceni świąteczną atmosferą Berlina

Grupa rodziców oraz nauczycieli z Niepublicznego Zespołu Szkół w Łuszczanowie wyjechała na jednodniową wycieczkę do Berlina. Było to to drugie wspólne przedsięwzię-

cie z cyklu „Rodzice też podróżują”. „Największe wrażenie na naszej grupie zrobił oczywiście Bundestag, gmach parlamentu w Berlinie z nową szklaną kopułą, która jest jednym z najchę-

niej odwiedzanych celów turystycznych Berlina” - piszą organizatorzy wyjazdu. Po zwiedzaniu centrum stolicy Niemiec, przyszedł czas na zakupy. „Naszym priorytetem był po-

byt na tradycyjnym przedświątecznym Weihnachtsmarkt. Wzmocnieni i wypoczęci ruszyliśmy zatem na podbój, gdzie zakupić można było oryginalne prezenty, posłuchać koncertów, a przede

wszystkim zrobić zakupy.”

Grupa wróciła do Polski zachwycona atmosferą świąteczną, jaka panuje w Berlinie.

Oprac. (nba)

NOWE MIASTO

Zawieszki i stroiki

59 prac wpłynęło na gwiazdkowy konkurs plastyczny zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Mieście. Dzieci i młodzież przygotowały zawieszki wykonane różnymi technikami, z zastosowaniem różnych materiałów plastycznych, i stroiki.

Jury przyznało po 5 nagród w każdej kategorii wiekowej. Wśród laureatów ze szkół podstawowych prym wiedli uczniowie z zespołów szkół w Kłęce i Chociczy, w drugiej - nagrody otrzymali gimnazjaliści z Nowego Miasta.

(akf)

SZKOŁY PODSTAWOWE

Martyna Płonka, Natalia Wojciechowska i Joanna Macioszczyk (ZS Kłęka), Patrycja Pacholska i Adrian Błażejczyk (ZS Chocicza)

GIMNAZJA

Wojciech Teterycz, Martyna Kaźmierczak, Karol Kaźmierczak, Monika Nawrocka, Mateusz Szymendera (Zespół Szkół w Nowym Mieście)



Konkursowe prace można było oglądać podczas festiwalu piosenki dziecięcej

SALON OPTYCZNY

Jarocin, ul. Wrocławska 22, tel. 62 505-20-46
czynne: pn. - pt. 10.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00

**TWÓJ WIEK
TWÓJ RABAT***
* do wybranych kolekcji

**Wesołych Świąt
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku**

Para soczewek progresywnych
za 449 zł
z gwarancją adaptacji

**SPRZEDAŻ
RATALNA**

**BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów**

OGŁOSZENIA

WEŹ POŻYCZKĘ

aby marzenia
się spełniły



Jarocin ul. Wrocławska 19 tel.: 62 591-01-22
pn.-pt. 9.00-17.00

Wielkopolska
SKOK



www.wielkopolskaskok.pl
Infolinia 801 801 001*
*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

Przedszkole nr 2 Bajeczka w Jarocinie
zaprasza na:

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

2 lutego 2013, godz. 19.00

Restauracja Kasyno
do tańca przygrywa zespół Tamer
Cena biletu: 160 zł

ATRAKCJĄ WIECZORU
JEST LOTERIA FANTOWA!
DOCHÓD Z ZABAWY
PRZEZNACZONY BĘDZIE
NA ZAKUP SPRZĘTU
MULTIMEDIALNEGO
I ZABAWKI!

Rezerwacja w przedszkolu (kasa - pani intendentka) do 20 stycznia
tel. (62) 747-22-96

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Nowym Mieście n/Wartą ul. Poznańska 16

OGŁASZA
w dniu 03 stycznia 2013r. o godz. 12.00
w Restauracji „Laskówka”

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

- Sklep spożywczo-przemysłowy w Kolniczkach
cena wywoławcza: 75.000
- Sklep spożywczo-przemysłowy w Nowym Mieście n/Wartą
ul. Poznańska 3
cena wywoławcza: 60.000
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić
w dniu przetargu do godz. 10.00 w biurze Spółdzielni.

Kwotę postąpienia w przetargu ustala się na 100 zł Spółdzielnia
zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny oraz prawo prowadzenia dodatkowych rokowań
z zainteresowanymi.

Bliższe informacje w godz. od 8.00 do 14.00
tel. (61) 287-40-56

MARPOL PLUS
**Atrakcyjne Kredyty
dla firm i rolników
do 500.000 zł
na oświadczenie**
ODDŁUŻENIOWE POD ZASTAW HIPOTEKI
www.marpolplus.com.pl
LEASING na maszyny i urządzenia
Krotoszyn ul. Mickiewicza 18
kom. 511-104-521
516-175-522
Ostrów Wlkp. ul. Wojska Polskiego 2
kom. 511-104-521
516-175-518
KONSOLIDACJA KREDYTÓW

**PRZEWÓZ
OSÓB
BUSEM**
do Niemiec, Holandii i Belgii
wyjazdy: niedziela, wtorek, czwartek
powroty: poniedziałek, środa, piątek, niedziela
**DOWÓZ NA MIEJSCE
ZABIERAMY Z MIEJSCA**
tel. 600-455-091, 602-678-855

PH KONRAD
**SKUP
TUCZNIKÓW**
• konkurencyjne ceny
• szybkie płatności
• odbiór z gospodarstwa
tel. 668 662 654, 86 215 11 15 wew. 24

Zakład Przemysłu Mięsnego
„BIERNACKI”
zatrudni
**KIEROWCÓW
kat. C+E**
TRANSPORT KRAJOWY I ZAGRANICZNY
Wymagania:
świadczenie kwalifikacji, dyspozycyjność,
sumienność, mile widziane doświadczenie
w zawodzie
609/724-070, 697/806-654

DEKA
• ZAMÓW OKNA TERAZ
• ODBIERZ W NOWYM ROKU
• NOWOŚĆ
• ZIMOWY RABAT
NA CIEPŁE OKNA Z ZESTAWEM
TRZYSZYBOWYM
Okno V70 Optimal
BLACK
7 LAT GWARANCJI
vetrex
BIURO HANDLOWE: ul. Wrocławska 36, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, (62) 505-31-32, fdeka@tlen.pl, www.deka-jarocin.pl

SPRZEDAŻ WĘGLA
NAJLEPSZE CENY - KORZYSTNE RATY
Ceny węgla krajowego
785,-
725,-
Ceny węgla importowanego
890,-
650,-
660,-
725,-
825,-
• KOSTKA
• ORZECH
• ORZECH II
• EKO GROSZEK
• EKO GROSZEK (worek)
• MIAŁ
• MIAŁ Z GROSZKIEM
530,-
580,-
ŚWIĄTECZNA PROMOCJA
TYLKO U NAS PRZY ZAKUPIE PALETY DREWNA
TONA WĘGLA 50 ZŁ TANIEJ
BM Kobylin
BH TRADE
ŻERKÓW
telefon
609 59 11 11
www.bmkobylin.pl

LOMBARD
pożyczki pod zastaw
ZŁOTA I SREBRA, TELEFONÓW KOM., SPRZĘTU RTV, AGD
ROWERÓW, SKUTERÓW, KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW
SAMOCHODÓW, MOTOCYKLI, NIEMUCHOŚCI, ZIEMI
MIESZKAŃ, DOMÓW, MASZYN ROLNICZYCH
SKUP ZŁOTA SREBRA
WYCENA - SKUP
SPRZEDAŻ - ZASTAW
DIAMENTÓW
PLESZEW, SIENKIEWICZA 14 ♦ TEL. 62 742 77 92

WIT-CARS
AUTO CZĘŚCI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
samochodowych, karoseryjnych
do samochodów osobowych
63-700 Krotoszyn
ul. Ostrowska 227
Tel. fax. 62 722 97 84, 603 232 721
500 086 760, 601 479 105
Sprzedaż prowadzimy również
na Poznańskiej Gieldzie Samochodowej
Stanowisko nr 667

NA SPRZEDAŻ
DZIAŁKI ROLNE
położone w miejscowości
Cząszczew
6 km od Jarocina.
Bezpośrednie sąsiedztwo stanowią
tereny rolne oraz leśne.
W dalszej odległości zabudowa
mieszkańcowa jednorodzinna.
Oferta składa się z pięciu działek
o łącznej powierzchni 3,7600 ha.
Obręb Osiek-Cząszczew, ark. mapy 2

działka nr 370	1,3300 ha
działka nr 371	1,5700 ha
działka nr 432	0,2100 ha
działka nr 433	0,1400 ha
działka nr 579	0,5100 ha

Cena ofertowa 82 000 zł
www.pro-inwestycje.pl
pietrzak.marcin@pro-inwestycje.pl
gsm 695 43 42 41, gsm 607 88 14 33

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00
**AUTO
SZYBY**
DOJAZD DO KLIENTA
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 714 288,
607 560 682
Pleszew, ul. Podgórna 21

Gminna Spółdzielnia „SCH”
w Jarocinie
oferuje do
**wydzierżawienia
powierzchnię
handlowo- usługową
w Domu Handlowym
„ROLNIK ”**
Telefon kontaktowy:
(62) 747- 25- 31
603-591-249

Burmistrz Miasta i Gminy
w Żerkowie
ogłasza
**DRUGI PRZETARG
z obniżoną ceną
na niżej wymienione
nieruchomości:**
- lokale użytkowe nr 17/3
i 17/4 w Kretkowie
- działka niezabudowana
w Dobieszczyźnie
Informacje tel. 62 740 20 28
lub www.zerkow.pl

**SPROSTOWANIE OBWIESZCZENIA
O LICYTACJI NIEMUCHOŚCI**
Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy
Kujawski, podaje do publicznej wiadomości, że w obwieszczeniu
o licytacji nieruchomości należącej do dłużnika: Lucyna
Począta położonej: Zakrzew 115, gm. Jarocin, dla której
Centralna Informacja Ksiąg Wieczystych Ekspoztura Sąd
Rejonowy w Jarocinie prowadzi księgę wieczystą o numerze
KZ1J/00017913/2 omyłkowo podano, że w dniu 19.12.2012 r.
o godz. 10.00 odbędzie się pierwsza licytacja tej nieruchomości
a winno być podane iż będzie to druga licytacja.
Cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi
55 036,67 zł a nie jak błędnie podano 61 916,25 zł.

ZATRUDNIĘ
ELEKTROMECHANIKA
ze świadectwem
kwalifikacyjnym E
kontakt: 601-768-990

**GARAŻE
BLASZANE**
www.RobStal.pl
TRANSPORT - MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT
(65) 614-20-83, (63) 222-81-05, (61) 610-13-39
kom. 512-245-075, 696-753-588

www.wiescirolnicze.pl



WIEŚCI ROLNICZE

- aktualności
- ceny artykułów rolnych
- informacje
- technika rolnicza

Dobre wieści dla rolników!

KUPIĘ BYDŁO

Gotówka lub przelew **odbiór 24h**
tel. 508/223-035,
(65) 575-18-48

Skup bydła i żywca

- Byk HF
- Byk MM
- Krowy
- Jałówki HF
- Jałówki MM

Skup bydła
Odbiór 24h

SKUP MACIOR

Płatność gotówką lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494

Skup tuczników i macior na wagę żywą

Płatność gotówką lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494

KUPIĘ BYDŁO RZEŻNE

krowy do 5.60
byki HF do 6.80 (600 netto)
byki MM do 7.40 (600 netto)
jałówki HF do 5.70
jałówki MM do 6.30
oraz bydło - 24h

Gotówka lub przelew przy kliencie

Jałówki hodowlane i użytkowe od 7 m-c cielności

tel. 508 223 035, (65) 575 18 48

Skup bydła i świń oraz bydło - 24h



Gotówka!!!

SPRZEDAŻ CIELĄT

Tel. 607 544 147

BIERNACKI

ZPM BIERNACKI
SP. Z O.O.
UBOJNIA W GOLINIE

SKUP BYDŁA

KONKURENCYJNE CENY
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

SPRZEDAŻ CIELĄT!!!

TELEFON:
(62) 747-09-30
697-806-609

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZPM BIERNACKI - LIDER
NA POLSKIM RYNKU WOŁOWINY

Firma „BARWIT”

tel. 63 268 43 00
608 368 694

SKUP BYDŁA I TRZODY

Płatność:

- gotówka w dniu zakupu
- lub przelew 2 dni

DANPOL ZDZIECHOWA

Maciory **3,90 + vat**

Knury **3,00 + vat**

oraz Tuczniki

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

SKUP macior, knurów, tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka, szybki przelew



Tel. 880 203 189
695 507 077

Kupię maciory, knury, tuczniki

SUPER CENA!

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

Przedsiębiorstwo „BIS” skupuje:

BEZROGIE JAŁOWICE

HODOWLANE od 2 do 5,5 m-ca cielności

JAŁOWICE

HODOWLANE I UŻYTKOWE
powyżej 7 miesięcy cielności

zgłoszenia: (65) 573-86-31, (65) 572-73-36
pon. - pt.: 8.00 - 16.00

SKUP ŻYWCA

byki, krowy, tuczniki, maciory

SPRAWDZ NASZE CENY NA DZIS

Zawsze najlepsza cena!

Płacimy gotówką
lub szybkim przelewem

tel. 693 078 333

Matuszewski

BM

ZAKŁADY MIĘSNE

SPRZEDAŻ CIELĄT MIĘSNYCH

www.zmbmkobylin.pl

☎ 691 474 202

JUŻ OTWARTE

PROMOCJA oświetlenia

od **10%** do **50%** **TANIEJ**

LAMPY, LUSTRA, KARNISZE, PORCELANA

Jarocin, ul. Śródmiejska 26/5

Sklep Futra SKÓRY Odzież

Środa Wlkp., ul. Paderewskiego 11
(przy dworcu PKS), tel. (61) 285-63-69
od 9.00 do 18.00, sob.: od 9.00 do 14.00

POLECAMY:
Najnowszą kolekcję **kożuszków**
damskich i męskich naturalnych

duży wybór futer długich i krótkich

- szale, kołnierze futrzane, czapki
- SKÓRY - nowa kolekcja**
damskie i męskie (duży wybór)
marynarki, żakiety, płaszcze, kurtki
- garsonki - **WYPRZEDAŻ**
- szycie futer, czapek, kołnierzy i przeróbki

POŻYCZKA ŚWIĄTECZNA
od 300 zł!

Szybko.
Bez ukrytych opłat.

Provident
600 400 288

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

Ferrum
FABRYKA STOLARKI
PVC I ALUMINIUM

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

montaż, pomiar, transport GRATIS

RATY

WITASZYCZKI 36a, tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 507 157 195

ZMIEN WSZYSTKIE SWOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKU
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.
- ✓ Kredyt hipoteczny (złatwiamy od 7 do 14 dni)

SUPER OFERTA!
POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!

DREWNO OPAŁOWE DĘBOWE

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU

TARTAK KOSZKOWO
tel. 65 571-66-20, 515-131-606, pn-pt 7-16

WARCHLAKI

krzyżówki ras mięsnych:

- Danish Landrace
- Yorkshire
- Pietrain
- Duroc

Genetyka DanBred
Mięsność powyżej 56%

DANIA, HOLANDIA, NIEMCY
BELGIA, LITWA, ŁOTWA

realizacja zamówienia w 7 dni
konkurencyjne ceny

KONRAD
www.phkonrad.com.pl

P.H. KONRAD
ul. Poligonowa 28C
18-400 Łomża
tel. 86 215 11 15 wew. 24
kom. 664 942 019
664 942 009
784 519 989

gwarantowany wysoki status zdrowotny

ALFA I OMEGA BIELIZNA

CHOINKI żywe
CHOINKI doniczkowe
SPRZEDAŻ OD 12.12.2012 r.
CHOINKI sztuczne
zestawy oświetleniowe
FAJERWERKI

ul. Śródmiejska 17 A
ul. Wrocławska 20

zapraszamy do Myjni Ręcznej
KRYSTOFER
ul. Wrocławska 20
(przy parkingu)

kollekcja jesień-zima 2012/13

MODO
www.modo.pl

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
ul. Śródmiejska 17 A
JAROCIN

RAFIK

PRODUCENT
MEBLI KUCHENNYCH
biurowych, szaf pod zabudowę

SPRZEDAŻ:
STOŁÓW, KRZESEŁ,
MEBŁOŚCIANEK, AKCESORIÓW

Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

JAROCIŃSKI SKUP ZŁOMU

MAG MET
CIEMNIEJEWSKI sp.j.

SPRAWDŹ CENY

JAROCIN, ul. GLINKI 26

GROS Kapital

POŻYCZKI
GOTÓWKOWE W 48h

Jeżeli chcesz u nas pracować jako
przedstawiciel finansowy
lub **WZIĄĆ POŻYCZKĘ**

ZADZWOŃ!
(61) 282-11-05 lub 500 150 810

PH KONRAD

SKUP JAŁOWIC
HODOWLANÝCH
I UŻYTKOWYCH
CIELNE 2-8 MIESIĘCY

SZYBKE PŁATNOŚCI
tel. 602 123 766
86 215 11 15 wew. 21

OKNA TYTANOWE termo

Gorący news
zaokrąglona linia okien

PROMOCJA
1 zł za szybę
SUPERtermo U=0,5!

KiM
Jarocin, ul. Dr. Jordana 28
tel. 62 747 25 18
km@ms.pl

m S
więcej niż OKNA
www.ms.pl

KONSTAL PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 63-278-62-25 68-419-03-39 509-574-644
62-586-07-83 65-619-34-15 65-526-20-87 509-058-388

ŻWIROWNIA - SORTOWNIA

Cząszczew 32
tel. 698-927-242, 663-778-439

oferuje:

- PIASEK, ŻWIR, CZARNĄ ZIEMIĘ
- ŻWIR SORTOWANY: 0-4, 2-8, 8-16

www.zwirowniajarocin.pl

tylko
3 dni
26, 27, 28
grudnia

50
rabatu %

**na dużą
Pizzę**

dla wszystkich
odwiedzających nasz lokal

kawiarnia
stajenka
pizzeria

Jarocin
ul. Śródmiejska 27a
Tel. 62 505 22 11

Promocje nie łączą się ze sobą



FERRPOL Bracia Matuszewscy Sp. z o.o.

Firma produkcyjna z branży obróbki mechanicznej
i produkcji zaworów gazowych
poszukuje pracowników na stanowisko:

TECHNOLOG-KONSTRUKTOR

Miejsce pracy: Rawicz, woj. wielkopolskie

Podstawowy zakres obowiązków:

- opracowywanie dokumentacji technologicznych nowych elementów,
- opracowywanie dokumentacji konstrukcyjnej oprzyrządowania warsztatowego,
- wdrażanie opracowanych procesów technologicznych elementów do produkcji,
- nadzór i kontrola przebiegu procesu technologicznego,
- normowanie procesu technologicznego,
- optymalizacja procesów technologicznych,
- przygotowywanie zapytań ofertowych na podstawie powierzonych dokumentacji

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne o profilu mechanicznym, preferowany kierunek: mechanika i budowa maszyn,
- doświadczenie min 2 lata pracy na stanowisku technologa,
- doświadczenie w opracowywaniu procesów technologicznych,
- doświadczenie w programowaniu obrabiarek CNC,
- doświadczenie z obsługi programów CAD/CAM,
- dyspozycyjność,
- zdolności interpersonalne,
- analityczne myślenie i samodzielność,
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego w stopniu komunikatywnym będzie dodatkowym atutem,

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie,
- atrakcyjne warunki zatrudnienia,
- ciekawą pracę w przyjaznej atmosferze,
- możliwość rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą wyrażającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych na adres e-mail: ferrpol@ferrpol.com.pl

Upewniamy, iż skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami, oraz że nie zwracamy nadesłanych ofert.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wójt Gminy Kotlin działając na podstawie art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zmianami), art. 43 ust. 1 pkt 2 i pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535 ze zmianami) oraz w wykonaniu Uchwały Nr XXIV/118/2012 Rady Gminy Kotlin z dnia 27.09.2012 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości.

OGŁASZA

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Racenowie.

- działka nr 46/2 o powierzchni 0,4400 ha, księga wieczysta KW KZ1J/00034848/0 położona w Racenowie, działka rolna,
- dla terenu przeznaczony do sprzedaży nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kotlin są to tereny usług publicznych,
- cena wywoławcza nieruchomości 56 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy),
- wadium 5 600,00 zł wnoszone w pieniądzu,
- ww. nieruchomość nie jest obciążona prawem na rzecz osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 2013 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy Kotlin pok. Nr 2 - sala posiedzeń.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu na sprzedaż wymienionej działki w niniejszym ogłoszeniu jest wpłacenie wadium na konto PKO bp. Jarocin nr 80 1020 2212 0000 5502 0027 8580 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 stycznia 2013 r. Przez wniesienie wadium w terminie, rozumie się uznanie w dniu 10 stycznia 2013 r. rachunku bankowego Urzędu wymaganą kwotą wadium. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy notarialnej.

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie przez Nabywcę nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

Przez zapłatę ceny nieruchomości rozumie się uznanie w dniu zawarcia aktu notarialnego rachunku bankowego Urzędu wymaganą kwotą.

Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej w całości ponosi nabywca nieruchomości.

Uczestnicy przetargu winni przed przystąpieniem do licytacji przedstawić Komisji Przetargowej: osoby fizyczne dowód potwierdzający tożsamość (dowód osobisty, paszport), osoby prawne aktualny wypis z właściwego rejestru oraz upoważnienie udzielone przez organ przedstawicielski, pełnomocnicy - pełnomocnictwo notarialne.

Wójt Gminy Kotlin zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Kotlin, pokój nr 5 w godz. 7.30 - 15.30.

Wójt
Mirosław Patrzyk

Powitaj NOWY 2013 ROK w wyjątkowej atmosferze
zapraszamy na

PRZYJĘCIE SYLWESTRÓWE

do przepięknie odrestaurowanego Pałacu Tarce



*W tym dniu Pałac nabierze
wyjątkowego charakteru - czegoś
takiego jeszcze nie widzieliście!
Zabawę poprowadzi znakomita
orkiestra! O północy pokaz
sztucznych ogni!*

Cena biletu:

300zł/os.

(dla większych grup rabaty!)

W cenie:

- Dania podane do stołu
- Bufet gorący/zimny/słodki/
- Open Bar
- Konkursy z nagrodami

Więcej informacji na stronie
www.palac-tarce.pl (zakładka Oferta)
oraz pod nr tel. 516 175 989

